



Muzea literackie

Historia, edukacja, perspektywy



pod redakcją
Grzegorza Żuka i Ewy Łoś

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

Muzea literackie

Historia, edukacja, perspektywy

Muzea literackie

Historia, edukacja, perspektywy

pod redakcją

Grzegorza Żuka i Ewy Łoś

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

Recenzent
Prof. dr hab. Tadeusz Kłak

Redakcja wydawnicza
Halina Kosienkowska
Martyna Kosienkowska

Redakcja techniczna
Roman Fiut

Projekt okładki i stron tytułowych oraz skład
Idealit

Na pierwszej stronie okładki wykorzystano zdjęcia Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie: chata pisarza oraz fragmenty ekspozycji wewnątrz.
Na czwartej stronie okładki wykorzystano zdjęcie przedstawiające fragment ekspozycji stałej Muzeum Literackiego im. Józefa Czechowicza w Lublinie.

© Wydawnictwo UMCS, Lublin 2012

Publikacja współfinansowana przez Muzeum Lubelskie w Lublinie.

ISBN 978-83-7784-226-3

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU MARIII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
20-031 Lublin, pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5
tel. 81 537 53 04
www.umcs.lublin.pl/wydawnictwo
e-mail: sekretariat@wydawnictwo.umcs.lublin.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel./fax 81 537 53 02, 81 537 53 03
e-mail: wydawnictwo@umcs.eu

Druk i oprawa
Elpil
ul. Artyleryjska 11, 08-110 Siedlce
info@elpil.com.pl, www.elpil.com.pl

Spis treści



Słowo wstępne	7
Iwona Morawska <i>Muzea literackie w edukacji kulturowej młodego pokolenia</i>	13
Zofia Pomirska <i>Muzea literackie w świadomości studentów polonistyki w Polsce i na Białorusi</i>	25
Grzegorz Żuk <i>Słowo i obraz w muzeum literackim</i>	35
* * *	
Ewa Łoś <i>„Jest nad Lublinem jeden wiersz” – historia i współczesność Muzeum Literackiego im. Józefa Czechowicza</i>	49
Bogumiła Wartacz <i>Pół wieku z Prusami</i>	69
Maria Mironowicz-Panek <i>Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie</i>	109
Alicja Matracka-Kościelny <i>Ogród Sztuk i Nauk w Muzeum im. A. i J. Iwaszkiewiczów w Stawisku</i>	131
<i>Lekcje muzealne przygotowane w Muzeum im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów</i>	143

6  Spis treści

Karolina Nawrocka <i>Muzea życia i twórczości Józefa Wybickiego</i>	151
--	-----

* * *

Rimantas Šalna <i>Dzieje tworzenia pomników Adama Mickiewicza na Litwie</i>	167
--	-----

Wieńczysław Niemirowski <i>Z kart historii Niemieckiego Archiwum Literatury w Marbach</i>	173
--	-----

Janusz Odrowąż-Pieniążek <i>Prace Międzynarodowego Komitetu Muzeów Literackich (ICLM) Światowej Rady Muzeów (ICOM)</i>	183
---	-----

SŁOWO WSTĘPNE

Muzealnictwo literackie, ze względu na charakter gromadzonych zbiorów, specyfikę prezentowanych eksponatów, a także na charakterystyczny rodzaj wystaw, stanowi oddzielny typ muzealnictwa. Wyodrębnienie go spośród innych muzeów biograficznych nastąpiło niezbyt dawno, w latach siedemdziesiątych XX wieku. Błyskawiczny rozwój nowoczesnych technik zapisu, powielania i przekazywania treści skłaniał niekiedy badaczy do przepowiadania zmięzchu tych placówek. Okazało się jednak, że rozwój techniki ułatwia pracę muzealnika, nie niweluje przy tym potrzeby istnienia instytucji, a one same, niekoniecznie te najbardziej nowoczesne, nadal przeżywają swój dobry czas. Wciąż istnieje powszechna świadomość ich szczególnej roli oraz niemożności zastąpienia jakąś inną formą. Muzea literackie przeżywają od wielu lat swój renesans, a postacie ich patronów i bohaterów to często przykład życiowego sukcesu.

Głównym celem niniejszej publikacji jest refleksja nad stanem muzealnictwa literackiego w Polsce oraz nad perspektywami jego rozwoju w kontekście zmian i trendów międzynarodowych. Przed autorami artykułów zawartych w tym tomie postawiono zadanie przyjrzenia się problematyce muzeów literackich w różnych kontekstach działania placówek. Dlatego artykuły dotyczą zarówno historii i tradycji muzealnictwa literackiego, jak też działalności wystawienniczej, naukowo-badawczej i edukacyjnej w kontekście tradycji i wyzwań przyszłości oraz miejsca i roli muzeum literackiego w środowisku lokalnym.

Wstępny blok artykułów prezentuje akademicki punkt widzenia, proponując jednocześnie wiele praktycznych rozwiązań,

dotyczących m.in. edukacji w muzeach, form prezentacji zbiorów oraz pracy z dziećmi i młodzieżą. Iwona Morawska omawia rolę muzeów w edukacji kulturowej młodego pokolenia, która szczególnie w realiach XXI wieku nabiera dużego znaczenia. Współczesność stawia nowe wyzwania, wynikające wprost z ekspansji mediów oraz nowych technologii. Autorzy zajmujący się obecnie teorią i praktyką edukacji kulturowej dążą do rozszerzania jej dotychczasowych zadań o nowe wyzwania, jak np.: promowanie refleksyjnej, krytycznej i twórczej aktywności kulturalnej, ochrona człowieka przed nadmiarem aktów „symulowania rzeczywistości”, będących funkcją ekspansywnego oddziaływania mediów i wzrastającej popularności najnowszych technologii informacyjnych, komunikacyjnych, a także przeciwdziałanie intensyfikacji zjawisk stanowiących potencjalne zagrożenie dla kultury. W prezentowanym artykule zwrócono uwagę na duży kulturotwórczy potencjał muzeów literackich, który może ujawniać się w różnorodnych formach organizowanych przez nie zajęć dla młodzieży.

Zofia Pomirska we wstępie do opisu swych badań nad muzeami literackimi w świadomości studentów polonistyki z Polski i Białorusi charakteryzuje ich rolę w edukacji kulturowej młodzieży. Walory takiej edukacji to wizualna metoda ekspozycji, pobudzająca bezpośrednią ekspresję, możliwość syntetycznego ukazania zagadnień we właściwej perspektywie, a także apelowanie do wielu zmysłów, do wyobraźni oraz uczuć. Szczególną rolę w zapoznawaniu uczniów z ofertą takiej edukacji odgrywa polonista. Niestety, jak wskazują wyniki badań autorki, studenci polonistyki, zwłaszcza polscy, mają obecnie wiedzę zbyt małą, by umożliwić przyszłym uczniom udane kontakty z tradycją kulturową.

Grzegorz Żuk zwraca uwagę na problemy wynikające z prezentowania literatury w muzeach. Także on podziela opinię, że ekspansja kultury masowej wymusza pewne zmiany w funkcjonowaniu placówek. Epoka Internetu ukazuje nowe perspektywy interpretacyjne w działalności muzeów literackich. Możliwość prezentowania zasobów muzealnych on-line pozwala na pokazanie nie tylko eksponatów z wystaw stałych, ale również tych

wszystkich, których szansa na eksponowanie jest nikła. Przełożenie sprawdzonej już literackiej metody ekspozycji zbiorów na język przekazu internetowego, na język zrozumiały dla młodego pokolenia to ważne zadanie dla muzealników, którzy są w stanie stworzyć nową jakość w metodyce nauczania literatury.

Kolejny dział książki prezentuje historię i działalność wybranych placówek muzealnych, należących do blisko stu tego typu instytucji w Polsce. Ewa Łoś charakteryzuje 40 lat działalności Muzeum Literackiego im. Józefa Czechowicza jako proces stopniowego poszerzania się celów działań – od sukcesywnego gromadzenia rozproszonych archiwaliów literackich i tworzenia miejsca wystaw i spotkań literackich, do placówki, która w coraz większym stopniu, stosownie do oczekiwań, spełnia także rolę warsztatu pracy historyka literatury, historyka, pedagoga, kulturoznawcy, edytora, ucznia, studenta i nauczyciela, wciąż rozwijającego się ośrodka edukacji i badań naukowych. Realizacja jednego z ważnych zadań, tj. zachowania, opracowania i upowszechnienia spuścizny Czechowicza i innych autorów dokonuje się tu przez czynny udział muzealników w realizowanej edycji krytycznej *Pism zebranych* poety, a także w innych edycjach, przez sugerowanie nowych kierunków badań opartych na zgromadzonych zbiorach. Cele edukacyjne są realizowane przez udostępnianie i popularyzację zbiorów w filmach, programach telewizyjnych i radiowych, cyklicznych inicjatywach edukacyjnych placówki, prelekcjach, wystawach, publikacjach prasowych, a także w innych, rozwijanych od lat formach działania.

Ważnym miejscem na mapie muzealnictwa literackiego są dwa nałęczowskie muzea pisarzy. Bogumiła Wartacz przedstawia historię i dokonania liczącego ponad pół wieku Muzeum Bolesława Prusa, które przez 50 lat zwiedziło ponad milion gości. Maria Mironowicz-Panek zaś charakteryzuje Muzeum Stefana Żeromskiego, najstarsze na Lubelszczyźnie muzeum literackie, które mimo trudnych warunków funkcjonowania, do dziś bowiem nie posiada pracowni ani zaplecza magazynowego z prawdziwego zdarzenia, tylko w samym sezonie letnim przyjmuje kilka tysięcy zwiedzających i także może poszczycić się bogatą działalnością.

Stowarzyszenie „Ogród Sztuk i Nauk”, utworzone w roku 1994 przy Muzeum Literatury im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów z inicjatywy Alicji Matrackiej-Kościelny, stanowi ciekawy pomysł na wprowadzanie nowych form i ożywienie działalności w specyficznym środowisku. Stowarzyszenie, organizując koncerty muzyczne, wystawy plastyczne, spektakle teatralne, wykłady z różnych dziedzin nauki, seminaria poświęcone sztuce współczesnej, kontynuuje w pewien sposób niegdysiejszy salon Iwaszkiewiczów, tworząc ośrodek promieniowania kultury i integracji lokalnego środowiska.

Na bardzo trudną sytuację zamkniętego Muzeum Józefa Wybickiego w Manieczkach oraz stan ekspozycji w Będominie (w Muzeum Hymnu Narodowego) zwraca uwagę Karolina Nawrocka. Te dwa miejsca na terenie Polski są ściśle związane z autorem *Hymnu* i stać się winny ważnym elementem pielęgnowania narodowych tradycji. Takie placówki realizują ważne cele dydaktyczne i wychowawcze: zapoznawanie z historią najbliższego środowiska, uwypuklanie specyfiki regionu, kształtowanie wrażliwości estetycznej i emocjonalnej, uświadamianie znaczenia dziedzictwa kulturowego oraz kształtowanie szacunku dla dorobku minionych pokoleń i historii regionu. Dlaczego więc miejsca pamięci o Józefie Wybickim są w tak złym stanie? – pyta autorka.

Wieńczące publikację trzy artykuły wprowadzają muzealnicтво literackie w kontekst międzynarodowy. Pamięć o Adamie Mickiewiczu jest w świadomości Litwinów nadal bardzo żywa, jak pisze Rimantas Šalna z Wilna. Potwierdzają to dzieje budowy pomników poety, które są najlepszym dowodem pamięci o nim. Za caratu administracja rosyjska uznawała budowę pomników za działania wrogie wobec zaborcy. Stawianie posągów poświęconych Litwinom czy Polakom było wtedy sprawą dość skomplikowaną w realizacji, a nie lepiej sytuacja ta przedstawiała się za czasów władzy sowieckiej.

Wieńczyszław Niemirowski w swoim tekście prezentuje literackie „archiwum idealne”, bo tak należałoby chyba określić Marbach. Wielkość zbiorów przechowywanych w Marbach oraz stan zorganizowania placówki są naprawdę imponujące. Archiwum to jest

jedynym ogólnym muzeum literatury realizującym uniwersalne zadanie pielęgnacji historii niemieckiej kultury literackiej czasów nowożytnych. To instytucja wyjątkowa nie tylko w skali Niemiec, lecz także w skali Europy. Poznanie jej działalności uświadamia, w jakim miejscu znajdujemy się w kwestii zabezpieczania i opracowywania archiwaliów literackich oraz jaki dystans dzieli nas od największych ośrodków tego typu.

Tekst Janusza Odrowąża-Pieniążka to relacja z prac Międzynarodowego Komitetu Muzeów Literackich (ICLM) Światowej Rady Muzeów (ICOM). Odnosi się do XXXI z kolei Konferencji Dorocznej w Prato i Florencji w dniach 14–17 września 2008 roku, której temat wiodący brzmiał: „Literaci i kompozytorzy – muzea i badania naukowe”.

Konkluzja wynikająca z rozważań zawartych w tym niezwykle różnorodnym zbiorze prac prowadzi do przekonania, że mimo wielkich zmian w świecie, których jesteśmy świadkami i uczestnikami, nadal żyjemy w czasie muzeów, a szybki rozwój technologii oraz rozwój kultury masowej nie są w stanie tego unieważnić. Jednak w dobie gwałtownie rozwijających się nowoczesnych nośników informacji nagłym wyzwaniem jest tworzenie nowych metod ekspozycji i atrakcyjne upowszechnianie wiedzy o literaturze. Coraz bardziej niezbędne staje się wykorzystywanie nowych mediów jako elementów wspierających bądź tworzących ekspozycję. Nie można sprowadzać ich jedynie do roli użytecznej technologii, gdyż nowe media to nowe sposoby percepcji rzeczywistości, nowe sposoby myślenia a także nowe sposoby kreacji.

Mimo dokonujących się wokół nas zmian, nadal ważne są te funkcje muzeów, które stanowią o ich oryginalności na tle innych placówek. Muzea literackie niezmiennie stanowią niezastąpione w żaden inny sposób źródło przeżyć, doznań i refleksji. Są miejscem zdobywania wiedzy, której nie można osiągnąć z innych źródeł, gdyż wobec rozmiaru istniejących archiwaliów literackich przeniesienie ich w całości do sieci wydaje się zadaniem na obecne warunki nierealnym, niezwykle kosztownym, a przede wszystkim bezcelowym.

Wypracowanie atrakcyjnych dla widza w XXI wieku metod ekspozycji, mających jednocześnie charakter informacyjny,

interpretacyjny i edukacyjny, stało się jednym z wyzwań, przed którymi stanęły obecnie wszystkie muzea. Dla placówek, które z natury rzeczy nie mogą godzić się na daleko idące spłylenie prezentowanego przekazu literackiego, jest to wyzwanie szczególnie trudne, choć miejmy nadzieję, że wciąż osiągalne.

Redaktorzy

IWONA MORAWSKA

Muzea literackie w edukacji kulturowej młodego pokolenia



„Eksponowanie wartości historii i dziedzictwa kulturowego powinno wiązać się z traktowaniem muzeum jako sacrum, narzędzia dydaktycznego i centrum badawczego”.

A. Kiciński¹

Głównym celem mojej wypowiedzi jest omówienie miejsca i roli muzeów literackich w edukacji kulturowej młodego pokolenia. Zagadnienie to ma swoje metodologiczne umocowanie w obszarze pedagogiki kultury i dydaktyki polonistycznej, a także w innych pokrewnych im dyscyplinach, takich jak kulturoznawstwo, filozofia i socjologia wychowania oraz muzealnictwo. Zanim przejdę do omówienia (opracowanych na podstawie zebranego materiału badawczego²) – niektórych przykładów strategii angażowania muzeów literackich w proces kształcenia dzieci i młodzieży szkolnej, chciałabym krótko nawiązać do ogólnych celów i zadań, jakie wyznacza się obecnie edukacji kulturowej. Wiedzy na ten temat dostarczają aktualne dokumenty oświatowe

¹ A. Kiciński, *Muzea. Strategie i dylematy rozwoju*, Warszawa 2004, s. 27.

² Materiał ten obejmuje (przywoływane w kolejnych przypisach) wybrane publikacje, związane z tytułowym zagadnieniem, wśród nich opracowania metodyczne, adresowane do szkolnych polonistów oraz nauczycieli innych przedmiotów humanistycznych (głównie *wiedzy o kulturze w szkołach pogimnazjalnych*).

(o zasięgu krajowym i międzynarodowym)³ oraz liczne publikacje związane z tym zagadnieniem.⁴

Edukacja kulturowa, rozumiana jako misja organizowania warunków sprzyjających wielostronnemu rozwojowi człowieka (niezależnie od wieku, typu szkoły), ma w Polsce i w Europie bardzo bogate tradycje, zarówno jeżeli chodzi o koncepcje teoretyczne, badawcze, jak i metodyczne.⁵ Sama idea sięga starożytności i często bywa opisywana w nawiązaniu do greckiej *paidei* i rzymskiej *humanitas* oraz przedwojennych i współczesnych nurtów pedagogiki kultury (polskich i europejskich), akcentujących rolę wychowania, rozumianego jako kształtowanie osobowości człowieka na podstawie dóbr kultury, przygotowanie go do aktywnego, twórczego, samodzielnego uczestnictwa w życiu kulturalnym, wprowadzanie w świat wartości zasadniczych (ponadindywidualnych, ponadczasowych), wspomaganie ich rozumienia, uwewnętrzniania i urzeczywistniania⁶ itd.

Realia współczesności, stanowiące bardzo ważny kontekst wszystkich dziedzin życia, skłaniają autorów zajmujących się teorią i praktyką edukacji kulturowej (zorientowanej i orientującej się na XXI wiek) do rozszerzania jej dotychczasowych zadań o nowe wyzwania, takie jak: promowanie refleksyjnej, krytycznej i twórczej aktywności kulturalnej; ochrona człowieka przed nad-

3 Podstawy programowe nauczania języka polskiego, wiedzy o kulturze. Międzynarodowe dokumenty związane ze Światową Dekadą Rozwoju Kulturalnego (1988–1997) – program monitorowany przez ONZ i UNESCO, do którego w licznych publikacjach nawiązują I. Wojnar, J. Gajda itd.; J. Delors, *Edukacja – jest w niej ukryty skarb*, Warszawa 1998; J. Perez de Cuellar, *Twórcza różnorodność świata*, Paryż 1996.

4 Np.: *Pedagogika kultury. Historyczne osiągnięcia, współczesne kontrowersje wokół edukacji kulturowej – perspektywy rozwoju*, red. J. Gajda, Lublin 1998; I. Wojnar, *Edukacyjna kultura przyszłości*, Warszawa 2006; *Edukacja i kultura. Idea i realia interakcji*, pod red. I. Wojnar, Warszawa 2006.

5 W sposób szczególny należy tu podkreślić inicjatywy związane z koncepcją „wychowania estetycznego” i duże zaangażowanie polskich uczonych, głównie prof. Ireny Wojnar, w działania Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN. Zob. np.: *Edukacja i kultura. Idea i realia interakcji*, pod red. I. Wojnar, Warszawa 2006.

6 Zob. J. Gajda, *Pedagogika kultury w zarysie*, Kraków 2006; *Upowszechnianie kultury – wyzwaniem dla edukacji kulturalnej*, pod red. K. Olbrycht, E. Koniecznej, J. Skutnik, Toruń 2008.

miarem aktów „symulowania rzeczywistości”, będących funkcją ekspansywnego oddziaływania mediów i wzrastającej popularności najnowszych technologii informacyjnych, komunikacyjnych (związanych z nimi stylów zachowań, relacji międzyludzkich); przeciwdziałanie intensyfikacji zjawisk, które zdaniem wielu intelektualistów, mogą okazać się poważnym zagrożeniem dla człowieka i kultury. Chodzi tu między innymi o charakterystyczne dla współczesności tendencje, takie jak: kryzys tradycyjnych systemów wartości i autorytetów, trywializacja symboli kulturowych, podważanie sensu nawiązywania do tradycji, towarzyszący temu relatywizm i ambiwalencja postaw wobec kulturowego dziedzictwa, niemożność ogarnięcia i przyswojenia „migotliwych” znaczeń, wciąż „rozplenających się sensów”, prymat natychmiastowości, zmiany, szybkiego życia, zanikanie refleksyjności⁷, generowana przez media inflacja znaczeń:

„Współczesne media atakują człowieka milionami słów, dźwięków, obrazów i wyobrażeń, symboli, kontekstów i interpretacji. Coraz trudniej jest nam się w tym wszystkim rozeznac – wydzielić z kakofonicznego zgiełku to, co jest ważne i wartościowe”.⁸

Wiele elementów edukacji kulturowej stanowi integralną część przedmiotowych programów edukacyjnych, zwłaszcza programów *języka polskiego* i *wiedzy o kulturze*. Świadczą o tym formułowane w owych dokumentach cele kształcenia. Postuluje się między innymi: „przygotowanie (młodych ludzi) do aktywnego, wielowymiarowego uczestnictwa w życiu kulturalnym [...] kształtowanie zachowań sprzyjających ochronie dziedzictwa narodowego”⁹; „rozwijanie wyobraźni, pamięci, uczuć wyższych, wrażliwości

7 A. Kaczor, „Turysta” – bohaterem naszych czasów?, [w:] *Edukacja zorientowana na XXI wiek*, pod red. J. Gajdy, Lublin 2000, s. 97. Zob. też *Wartości i antywartości w kontekście przeobrażeń kultury współczesnej*, pod red. T. Szkoluta, Lublin 1999; *Młodzież wobec (nie)gościnnej przyszłości*, pod red. R. Lepperta, Z. Melosika, B. Wojtasik, Wrocław 2005.

8 Z. Melosik, *Młodzież a przemiany kultury współczesnej*, [w:] *Młodzież wobec...*, s. 19.

9 Zob. omówienie programów *wiedzy o kulturze* w publikacji M. Latoch-Zielińskiej, *Wiedza o kulturze – nowy przedmiot kształcenia w szkole ponadgimnazjalnej*, [w:] *Nauka o literaturze i języku a metodyka*, red. K. Bakula, D. Michułka, Wrocław 2005, s. 45–54.

estetycznej [...]”¹⁰; „poznawanie tradycji kultury narodowej, odnajdowanie jej elementów w kulturze współczesnej, w tym także w kulturze regionalnej”¹¹ itp.

Instytucją, która może skutecznie wspierać szkołę i nauczycieli w realizacji tak określonych celów, są muzea literackie, o czym świadczą nie tylko bogate tradycje takiej współpracy¹², ale też stale obecne w publikacjach metodycznych (szkoda, że nielicznie opisywane) świadectwa związanych z tym korzyści edukacyjnych. Oto niektóre przykłady rozwiązań dydaktycznych, pochodzące z analizowanych opracowań, wykorzystujących kulturotwórczy i animacyjny potencjał muzeów (w tym muzeów literackich):

♦ szkolne lekcje biograficzne¹³, poprzedzone wycieczką do muzeum (lub pomyślane i zrealizowane jako przygotowanie do takiej wycieczki). Podczas tego rodzaju lekcji uczniowie (zależnie od etapu kształcenia) redagują sprawozdania, reportaże, opowiadania (kartki z pamiętnika), opisują wybrane eksponaty muzealne, wymyślają zagadki lub tworzą krzyżówki tematyczne związane z danym twórcą, za pomocą techniki „podaj dalej” snują opowieść o jego życiu (tzw. opowiadanie z pamięci), chętni wchodzą w rolę danego autora i w jego imieniu odpowiadają na stawiane przez klasę pytania, uzupełniają teksty z lukami lub rozwiązują testy sprawdzające zapamiętane treści z wycieczki do muzeum itp. Tego rodzaju lekcje, zdaniem wielu autorów, powinny stanowić ważny element ogólnego wykształcenia humanistycznego, gdyż pozwalają lepiej zrozumieć omawiane w szkole

10 *Program nauczania języka polskiego w klasach IV–VI szkoły podstawowej*, Gdańsk 1999, s. 6.

11 J. Czyb-Rojewska, J. Łojek, *Człowiek w kulturze. Program nauczania języka polskiego w liceum*, Kraków 2002, s. 6.

12 *Muzea i nauczanie*, pod red. A. Kunysza, Z. J. Mikołajtisa, Przemyśl 1975; M. i J. Półturzycy, *Muzea literackie w nauczaniu języka polskiego*, Warszawa 1978; M. Kucza-Kuczyńska, *Polskie muzea literackie*, Warszawa 1986; *Muzea a nauczanie i wychowanie*, pod red. J. Durki, J. Konara, P. M. Ungera, Warszawa 1989; *Muzea – Szkole: informator dla nauczycieli*, pod red. B. Pawłowskiej-Wilde, M. Sołtysiak, Warszawa 1993.

13 Zob. np. Z. Uryga, *Biografia czy biografistyka?*, [w:] idem, *Godziny polskiego. Z zagadnień kształcenia literackiego*, Kraków–Warszawa 1996, s. 194–202; *Biografie na lekcjach języka polskiego w szkole podstawowej*, pod red. A. Zabrotowicz, B. Myrdzik, Kielce 1997.

teksty kultury (literackie, malarskie, filmowe, inne), uświadamiają kontekstowe relacje określonego zjawiska artystycznego, stwarzają okazję wychowawczego oddziaływania wzorów, wartości, ideałów, z którymi identyfikowali się ludzie cenieni za szczególnie wkład w rozwój narodowej i ponadnarodowej kultury;

- ♦ okolicznościowe zajęcia edukacyjne (lekcyjne lub pozalekcyjne), organizowane w związku z jubileuszem (np. rocznicą urodzin, śmierci, dniem patrona szkoły), którym towarzyszą montaż słowno-muzyczne, występy recytatorskie, oprawa scenograficzna, wpisy do kroniki szkolnej itp. formy, realizowane często na podstawie muzealnych zbiorów¹⁴;

- ♦ lekcje dziedzictwa kulturowego i edukacji regionalnej (związane z tzw. edukacyjną ścieżką regionalną), mające na celu zapoznawanie i promowanie wśród uczniów obiektów kultury znajdujących się w najbliższym środowisku, podkreślanie ich znaczenia historycznego i współczesnego, motywowanie do twórczego zwiedzania itp.¹⁵;

- ♦ lekcje *wiedzy o kulturze* w szkołach ponadgimnazjalnych, integrujące, rozszerzające i wzmacniające dotychczasowe doświadczenia kulturowe młodych ludzi, znajdujących się u progu dojrzałości. Współpraca nauczycieli pokrewnych przedmiotów (polonistów i nauczycieli wiedzy o kulturze), ukierunkowana na kontakt z muzeami literackimi, może ułatwiać i uatrakcyjnić realizację celów związanych z treścią omawianych w szkole zjawisk historycznoliterackich oraz ich kontekstów, sprzyja rozwojowi wyobraźni uczniów, pomaga w funkcjonalnym syntetyzowaniu, porządkowaniu wiedzy o literaturze, sztuce i kulturze, o czym przekonują autorzy publikowanych projektów lekcji¹⁶ i zawartość

¹⁴ M. i J. Półturzyccy, *Muzea Adama Mickiewicza*, Wyd. Novum, Płock 2001.

¹⁵ Zob. np. M. Basińska, E. Grodecka, *Nasza mała ojczyzna – Lubelszczyzna. Ścieżka regionalna. Zeszyt ćwiczeń do gimnazjum*, Lublin (bdw); M. Pacholska, A. Kozak, M. Bloch, G. Koralewska, *Ścieżki edukacyjne w szkole podstawowej dla klas IV–VI*, Poznań 2001; M. Bartoszewska, *Lubelskie. Edukacja regionalna – dziedzictwo kulturowe w regionie. Program ścieżki edukacyjnej w szkole podstawowej*, Kielce 2001; W. Pancierz, *Mój dom, rodzina, szkoła, wieś, region... (program edukacji regionalnej dla II etapu kształcenia)*, „Nowa Szkoła” 2003, nr 3, s. 35–45.

¹⁶ *Nauczyciele – nauczycielom. Scenariusze zajęć Wiedzy o Kulturze*, Wołomin 2004.

podręczników przedmiotowych¹⁷, w których można odnaleźć bardzo wiele ciekawych pomysłów na rozwijanie zainteresowania młodzieży instytucją muzeum. Proponuje się na przykład, by uczniowie nawiązywali kontakty z muzeami w najbliższej okolicy, zbierali informacje o ich działalności, włączali się w ich promocję, dyskutowali na tematy związane z unowocześnianiem sposobów eksponowania zbiorów muzealnych. Oto modelowe sposoby formułowania takich zadań: „Wejdź w rolę przewodnika muzeum. Połącz swój komentarz do obrazu (*Europa i byk*) z treścią mitu *Europa* wg W. Markowskiej”¹⁸; „Zorganizujcie w klasie własne »muzeum« poświęcone pamięci Henryka Sienkiewicza. Jakie przedmioty (książki, zdjęcia) jesteście w stanie zgromadzić? Przygotujcie katalog (spis) waszych zbiorów. [...] Jakie muzeum poświęcone pamięci wybitnego człowieka znajduje się w Waszej najbliższej okolicy? Postarajcie się o nim jak najwięcej dowiedzieć”¹⁹; „Opracuj skrócony przewodnik po muzeum, które znajduje się w Twojej najbliższej okolicy. Przygotuj mapkę sal muzealnych i zaproponuj trasę zwiedzania zbiorów”²⁰ itd.

Integralną częścią zajęć edukacyjnych, nawiązujących do tradycji pedagogiki muzealnej, są:

- ♦ ćwiczenia w mówieniu i pisaniu, inspirowane muzealną ekspozycją, w tym redagowanie biogramów, opowiadań, wywiadów z niezującym twórcą; indywidualne lub grupowe opracowywanie słowników i plakatów tematycznych, związanych z danym zjawiskiem kulturowo-literackim;

- ♦ ćwiczenia słownikowo-frazeologiczne, nawiązujące do treści zbiorów muzealnych, połączone z kształceniem umiejętności korzystania z różnych źródeł wiedzy (słowniki, leksykony, pod-

17 *Muzea, galerie, zabytki – poznajemy i chronimy kulturę*, [w:] Z. Majchrowski, K. Mrowcewicz, P. Sitarski, D. Szwareman, *Człowiek – twórca kultury. Podręcznik dla liceum i technikum*, STENTOR, Warszawa 2003; *Człowiek w kulturze. Podręcznik do wiedzy o kulturze*, pod red. Z. Grębeckiej, I. Kurz, M. Litwinowicz-Drożdźiel, P. Rodak, Warszawa 2006.

18 A. Gis, *Zrozumieć słowo. Podręcznik do kształcenia literackiego i kulturowego. Klasa 3 gimnazjum*, Poznań 2001, s. 31.

19 A. Lewińska, E. Rogowska, *Dziwię się światu. Podręcznik dla klasy V*, Gdańsk 2000, s. 133.

20 *Człowiek twórca kultury...*, s. 89.

ręczniki przedmiotowe, zasoby internetowe itp.) i towarzyszące temu wzbogacanie zasobu słownictwa o pojęcia, zwroty, wyrażenia kojarzone i kojarzące się z sylwetką, twórczością danego autora i jego epoką²¹;

- ♦ realizacje plastyczne/intersemiotyczne, polegające na wykonywaniu prac związanych z biografią osoby zasłużonej dla narodowej i ponadnarodowej kultury (malowanie/szkicowanie portretów, karykatur, map topograficznych, wykonywanie kolaży biograficznych, opracowywanie prezentacji multimedialnych, projektowanie stron internetowych itp.);

- ♦ szkolne i międzyszkolne konkursy recytatorskie oraz innego rodzaju rywalizacje (olimpiady przedmiotowe i międzyprzedmiotowe), związane z postacią danego twórcy; warto podkreślić towarzyszące temu możliwości doskonalenia dykcji, interpretacji głosowej recytowanych tekstów, sztuki czytania i pisania, rozwijania kontaktów interpersonalnych, umiejętności komunikacyjnych i czerpania autentycznej satysfakcji z osiągniętych sukcesów;

- ♦ warsztaty dziennikarskie, związane z tworzeniem tekstów prasowych, nawiązujących do zbiorów muzealnych i współpracy z muzeami, oraz z zamieszczaniem ich w szkolnej gazecie²² jako relacji z wydarzeń, notatek, aktualności, ciekawostek, opisów, reportaży, recenzji, reklam, promujących ciekawe miejsca i ciekawych ludzi itp.;

- ♦ wzbogacanie szkolnych zbiorów bibliotecznych o materiały udostępniane przez muzeum, ich opisywanie, katalogowanie i eksponowanie w ramach tak typowych dla życia szkoły gazetek czy innych form wizualizacji tematu (wystawka, kronika, zdjęcia).

Podane przykłady uzasadniają możliwość przypisywania muzeom (w tym muzeom literackim) wielu istotnych w procesie nauczania i wychowania funkcji, takich jak: poznawcza, motywacyjna, integracyjna, interakcyjna, badawcza, formacyjna,

21 J. Kalinowska, *Czarnolas Jana Kochanowskiego. Cykl lekcji języka polskiego w klasie piątej*, „Język Polski w Szkole: materiały metodyczne dla nauczycieli klas IV–VIII”, 1997/1998, z. 4, s. 68–76.

22 Wiele bardzo ciekawych przykładów znaleźć można w artykule K. Stefańskiej, *Lekcje dziedzictwa kulturowego w regionie. Sugestie metodyczne na temat lekcji plenerowych i muzealnych*, „Język Polski w Szkole: materiały metodyczne dla nauczycieli klas IV–VIII” 1997/1998, z. 3, s. 62–71.

stymulująca, wzorotwórcza, animacyjna²³ itp. Wskazuje na nie również opis muzeów zawarty w podręczniku *Museum Basics* (wyd. 1993), w którym czytamy m.in.:

„Muzea są skarbami rodzaju ludzkiego. Przechowują pamiątki narodów świata, ich kultur, ich marzeń i ich nadziei, są instytucjami stałymi, otwartymi dla publiczności, które [...] służą społeczeństwu i jego rozwijaniu się. Ich zadaniem jest zakup, konserwacja, badanie i wystawianie wszystkiego, co stanowi świadectwo materialne, dotyczące człowieka i jego otoczenia, tak aby mogło ono służyć badaniom naukowym, wychowaniu, nauczaniu i użyteczności publicznej”.²⁴

Odrębną kwestią pozostaje to, czy i w jakim zakresie szkolna praktyka edukacyjna wykorzystuje sygnalizowany potencjał muzeów. Co stanowi ewentualną przeszkodę, a co sprzyja zacieśnianiu współpracy? Odpowiedzi na tak postawione pytania mogłyby udzielić odpowiednio zaplanowane, przeprowadzone i opisane badania empiryczne, które warto w tym miejscu postulować, kierując się intencją wspierania i potrzebą wzmacniania pozycji muzeów w realiach współczesności.²⁵ Niech stanowią one ciekawą alternatywę dla „będących obecnie na fali” form uczestnictwa w kulturze, takich jak surfowanie po sieci, czatowanie, blogowanie, SMS-owanie, „pilotowanie telewizora”, uzależnienie od klikania itp.

Chodzi o to, by młody człowiek (ale nie tylko młody) miał niezbywalne prawo wyboru, by w jego świadomości i doświadczeniach kulturowych muzeum, wbrew niesprzyjającym mu tendencjom rozwoju kultury współczesnej (które trzeba potraktować jako

23 Zob. I. Wojnar: „Analogiczną rolę ilustracyjną [i edukacyjną – przyp. I.M.] może spełniać zwiedzanie muzeów historycznych i biograficznych, gdzie sławne postacie zdają się ożywać w swoim otoczeniu domowym i gdzie obecność pamiątek osobistych nadaje akcenty uczuciowe wszystkim eksponowanym przedmiotom i dokumentom. Udziela się swoista aura autentyczności, emanująca z relikwów ludzkiej obecności”, [w:] eadem, *Sztuka jako „podręcznik życia”*, Warszawa 1984, s. 94.

24 Cyt. za B. Paczkowski, *Zobaczyć*, Gdańsk 2005, s. 277.

25 K. Olbrycht: „Realizacja edukacji kulturalnej wymaga nie tylko integracji wszelkich możliwych sił i środków społecznych, ale powszechnego uświadamienia jej sensu”, [w:] *Pedagogika zabawy w edukacji kulturowej*, pod red. E. Kędzior-Niczyporuk, Lublin 2006, s. 31.

wyzwanie, a nie zagrożenie), funkcjonowało między innymi jako: **miejsce** rzeczywistego spotkania i dialogu z drugim człowiekiem (innymi ludźmi), kimś intrygującym, kto zapisał się w zbiorowej pamięci jako osoba, której w sposób szczególny dotyczy znana maksyma *non omnis moriar*; „miejsce, gdzie dokonuje się rodzaj społecznego rytuału, polegającego na przeciwstawianiu się nieodwracalności przemijania”²⁶; **szkoła** patrzenia, słuchania, myślenia, kojarzenia, rozumienia; **przestrzeń** wspomagająca rozwój kultury osobistej²⁷, sprzyjająca wzbogacaniu doświadczeń intelektualnych i emocjonalnych, uwrażliwiająca na wartości wpisane w życie i twórczość ludzi, o jakich warto pamiętać, jakie warto na nowo odkrywać; **wyzwanie** do stawiania pytań o tożsamość, o dziedzictwo kulturowe; **przykład** twórczego nawiązywania do tradycji, związanych z nią znaków i symboli kulturowych; **pomoc** w doskonaleniu, rozszerzaniu osiągnięć edukacyjnych (w tym kompetencji kulturowej); **inspiracja** do łączenia tego co minione z tym co współczesne i nowoczesne; **znak**/świadectwo/tekst kultury uaktywniający pamięć historyczną i symboliczną, rozwijający wyobraźnię, myślenie kontekstowe, stanowiący wyzwanie do interpretacji, wartościowania, uważnego patrzenia i widzenia, uświadamiający wspólnotę doświadczeń kulturowych, wynikających z przynależności do określonego kręgu cywilizacyjno-kulturowego, narodowego, regionalnego; **źródło** wiedzy o człowieku, o kulturze; **remedium** na charakterystyczne dla współczesnego uczestnictwa w kulturze: bierność, konsumpcjonizm, reproduktywność, wtórność; **wartość**, pozwalająca człowiekowi lepiej rozumieć swoje miejsce w kulturze, skłaniająca do refleksji, samooceny; **sytuacja komunikacyjna**, wymagająca autentycznego zaangażowania, otwierająca znane i nowe horyzonty wiedzy, umiejętności, przeżyć, prowokująca do wykazywania „kompetencji kulturowej”, rozumianej jako „zdolność osoby do dokonywania tych form wymiany ze środowiskiem, które pozwalają jej na podtrzymywanie siebie, rozwój i rozkwit” itp.

²⁶ B. Paczkowski, *op. cit.*, s. 288.

²⁷ K. Olbrycht, *Kultura osobista wśród celów edukacji kulturalnej*, [w:] *Edukacja kulturalna. Wybrane obszary*, pod red. eadem, Katowice 2004.

Muzeum identyfikowane między innymi w taki sposób z pewnością odegra bardzo ważną rolę w kulturze i edukacji, znajdujących się pod presją zjawisk charakterystycznych dla współczesnego świata, określanego jako ponowoczesny. Coraz częściej mówi się i pisze o tym, by nie rezygnując z wymiernych korzyści, jakie niesie postęp techniczny, technologiczny i ekonomiczny (związane z nim perspektywy społecznego rozwoju), ocalać/przywracać sprawdzone wartości, sposoby konceptualizowania świata, jakie pomagałyby człowiekowi, postrzeganemu obecnie jako „włóczęga”, „turysta”, „spacerowicz”, „włóczykij”²⁸, odnajdować ład, sens istnienia, pewność siebie, poczucie wspólnoty z tymi, którzy byli, są, będą:

„Wobec ustawicznej ekspansji kultury masowej, konsumpcyjnych modeli życia, coraz częściej mamy do czynienia ze zjawiskiem »powrotu do treści wypartych«, [...] sięgania do dziedzictwa kulturowego [...] W związku z tym powstają liczne zadania edukacyjne związane z jednoczesnym uznaniem i kształtowaniem szacunku do kultury lokalno-regionalnej i uniwersalnej [...]”²⁹

Chodzi o to, by przez mądre, umiejętne łączenie nowoczesności z tradycją – realizowane między innymi przez stale aktualizowane dowartościowywanie znaczenia muzeów (obok rodziny, szkoły, mediów, innych instytucji upowszechniania kultury) w indywidualnym i społecznym życiu, zapewniać każdemu, zwłaszcza młodemu człowiekowi – możliwość twórczego, refleksyjnego

28 Tego rodzaju metaforami, charakteryzującymi współczesne „bycie w świecie”, posłużył się w wielu swoich publikacjach Zygmunt Bauman. Znalazły one szerokie zastosowanie w publikacjach innych autorów, diagnozujących zjawiska przełomu cywilizacyjno-kulturowego. Zob.: Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa 1994; ks. J. Niewęglowski, *Wychowanie wobec wyzwań nowych modeli kulturowych*, [w:] *Przemiany edukacyjne w Polsce i na świecie a modele wychowania*, pod red. W. Korzeniowskiej, S. Michałowskiego, A. Murzyna, Kraków 2001; Z. Melosik, *Postmodernistyczne kontrowersje wokół edukacji*, Poznań 1995.

29 J. Nikitorowicz, *Meandry wielokulturowości. Perspektywy analizy zjawiska i zadania edukacji międzykulturowej*, [w:] *Edukacja i kultura. Idea i realia interakcji*, pod red. I. Wojnar, Warszawa 2006, s. 89; zob. też A. Kiciński, *Muzea. Strategie i dylematy rozwoju*, Warszawa 2004.

korzystania (jako spadkobiercy) z dziedzictwa przeszłości. Jak słusznie bowiem przekonuje jedna z autorek:

„Uświadomienie sobie, że to, co my uznajemy za istotne i niezbędne w naszym życiu, ma sankcję historyczną, że jest trwałe i ponadczasowe – jest równie ważne i cenne, jak radość z uczestniczenia w odkrywaniu nowości i oryginalności”.³⁰

Doskonałym potwierdzeniem słuszności zacytowanej wypowiedzi niech będzie fragment wiersza, którego autor – 12-letni Maciek (uczeń jednej z lubelskich szkół podstawowych) – po wizycie w Muzeum Literackim im. Józefa Czechowicza, odnalazł w sobie potrzebę i umiejętność twórczego naśladownictwa, inspirowanego poczuciem magicznej więzi z Lublinem:

O Lublinie

Skrzydła wyobraźni unoszą mnie nad miastem.
W blasku lamp Starówka wygląda wspaniale.
Dachy kościołów niby schody do nieba,
po których wchodzą wierni.
Dumny zamek błyszczy w pięknej poświacie –
słońce ustąpiło mu miejsca na niebie.
Tajemniczy płaszcz nocy zdaje się otulać Starówkę.
Katedra jak baśniowa królewna.
Trybunał dzielny książę.
Kamienice niby taneczny korowód dworzan.
Zagadki historii uskrzydłają na nowo naszą fantazję i...
szarą codzienność Lublina.

³⁰ T. Kostkiewiczowa, *Kilka uwag o tradycji*, „Polonistyka” 1997, nr 2, s. 73.

ZOFIA POMIRSKA

Muzea literackie w świadomości studentów polonistyki w Polsce i na Białorusi



Znane hasło głosi: „Muzea – uniwersytetami kultury”. Jest w tym stwierdzeniu przekonanie o niebagatelnej roli muzeów w krzewieniu kultury, utrwalaniu jej materialnych przejawów oraz popularyzacji nauki i sztuki w społeczeństwie. Szczególną rolę w sferze edukacji kulturalnej pełnią muzea literackie, których działalność skupia się na gromadzeniu zbiorów, ich konserwacji, naukowym opracowaniu i upowszechnianiu. Obok wartości poznawczych muzea dostarczają też przeżyć natury estetycznej, które znacząco poszerzają horyzonty odbiorcy. Jednak, jak pisze Stanisław S. Adotevi, „[m]uzeum nie jest [...] lamusem abstrakcyjnych świętości, jest ono tablicą informacyjną, sygnałem”.¹ Wskazuje obszary poszukiwań estetycznych, pobudza zainteresowania intelektualne i rozwija postawy twórcze, stając się „niekonwencjonalną szkołą zdobywania zintegrowanej wiedzy osobistej, wrażliwości i doświadczeń wzbogacających osobowość”. Czynniki te świadczą o potrzebie ich uwzględniania w organizowaniu wyprawek polonistycznych, podczas których uczeń zapoznawałby się z ofertą placówek muzealnych.

Nawiązując do tekstu Ireny Wojnar, należy podkreślić najważniejsze walory edukacyjne ekspozycji muzealnej:

¹ S. Adotevi, *Czego spodziewamy się od muzeów? Muzeum we współczesnych systemach oświatowych i kulturalnych*, [w:] I. Wojnar, *Muzeum czyli trwanie obecności*, Warszawa 1991, s. 128.

1. Wizualna metoda ekspozycji pozwala na ukazanie dużej liczby faktów i zagadnień w formie skrótowej, może więc pobudzić percepcję bezpośrednią, szybszą i bardziej zintegrowaną niż podczas prezentacji tych samych zagadnień za pomocą słów pisanych lub mówionych. Wizualne i dotykowe walory ekspozycji, ich „autentyczność”, apelują w sposób emocjonalny do publiczności, która zdaje się wzbogacać swoją wrażliwość i zdolność do przyswajania informacji o znacznym stopniu złożoności i skomplikowania.

2. Ekspozycja muzealna ma możliwość ukazywania wielu faktów i problemów w sposób równoczesny jako syntezę, pozwala zatem na postrzeganie konkretnych faktów w powiązaniach z innymi, w logicznych kontekstach oraz współzależnościach i we właściwej perspektywie (niejako „trójwymiarowo”).

3. Ekspozycja muzealna wymaga aktywnego współdziałania odbiorcy, apeluje bowiem do jego zmysłu obserwacji, logicznego myślenia i wyobraźni, kształci zatem logikę wizualną, uczy „widzieć razem”, angażuje twórczą percepcję, pobudza osobiste doświadczenie.²

Na swój sposób muzeum może, lepiej niż inne środki kształcenia, aktywizować działania uczniów, wprowadzać ich w świat empirycznie przekazywanej wiedzy, minimalizując werbalizm. Muzea literackie bowiem, jak pisze Kazimiera Z. Szymańska, stanowią doskonały warsztat humanistyczny dla ucznia i nauczyciela. Odbiorca wystawy muzealnej styka się bezpośrednio z dokumentacją biograficzną, bibliograficzną, ikonografią i faktografią określonego zjawiska literackiego.³ Ekspozycja ułatwia i wielokrotnie percepcję twórczości pisarza, przemawia do wyobraźni i uczuć. Często wzbogaca ją film, nagranie głosu pisarza, muzyka, efekty świetlne czy – w czasach najnowszych – prezentacja multimedialna.

Wycieczka polonistyczna nie należy do podstawowych form wprowadzania ucznia w wiedzę historycznoliteracką, pozwala jednak utrwalać i konkretyzować informacje z tego zakresu,

² I. Wojnar, *op. cit.*, s. 16-17.

³ K. Z. Szymańska, *Muzea literackie w Polsce*, Częstochowa 1994.

wynoszone z lekcji, wiązać emocjonalnie z miejscami, w których uczeń żyje lub które odwiedził, z osobistymi przeżyciami i doświadczeniami percepcyjnymi. Wizyta w muzeum literackim przedłuża zapamiętanie wiadomości przekazanych na lekcji oraz sprawdza w praktyce kontakty z tradycją kulturową. Ogranicza werbalizm, umieszczając w zasięgu ręki i wzroku to co abstrakcyjne i odległe. Ponadto łączy kształcenie literackie z ideą regionalizmu w nauczaniu, którego celem jest poznawanie miejsc związanych z dziejami kultury i tradycjami życia literackiego w najbliższym otoczeniu. Nauczyciel, wyznaczając uczniom różne role w planowaniu i prowadzeniu wycieczek literackich, zobowiązuje ich do przygotowania informacji o obiektach kultury, do notowania obserwacji i wrażeń, potem do rozmaitych pisemnych i ustnych wypowiedzi, m.in. o kulturze i literaturze.⁴

Szczególną rolę w zapoznaniu uczniów z ofertą muzeów literackich odgrywa polonista. To od jego wiedzy na temat istniejących placówek tego typu i świadomości znaczenia wycieczek do nich zależy, czy podejmie się on organizacji takich wypraw.

Jako osoba przygotowująca do zawodu przyszłych nauczycieli języka polskiego chciałam sprawdzić, jakim stanem wiedzy o muzeach literackich dysponują studenci filologii polskiej, zarówno ci, studiujący w Polsce, na Uniwersytecie Gdańskim, jak i ci którzy uczą się na Uniwersytecie Grodzieńskim.

W tym celu przygotowałam ankietę składającą się z następujących pytań:

1. Z jakiego typu działalnością kojarzą Ci się muzea literackie?
2. Podaj trzy przymiotniki charakteryzujące muzea literackie.
3. Wymień najważniejsze zadania muzeów literackich.
4. Określ rolę muzeów literackich w środowisku lokalnym.
5. Jakie znasz muzea literackie w Polsce?
6. Którzy pisarze polscy mają swoje muzea?
7. Czy w Twoim regionie znajduje się jakieś muzeum literackie? (Jeśli tak, wymień jakie.)

⁴ Z. Uryga, *Formy historycznoliterackiej informacji*, [w:] idem, *Godziny polskiego*, Warszawa–Kraków 1996.

8. Czy w czasie wycieczek szkolnych zwiedzałeś/łaś muzea literackie? (Jakie?)

9. Jak wyobrażasz sobie funkcjonowanie atrakcyjnego muzeum literackiego?

10. Jakie imprezy dla dzieci i młodzieży powinny się znaleźć w ofercie muzeów literackich?

W badaniu ankietowym uczestniczyło 32 studentów z Gdańska i 20 z Grodna. Były to osoby z różnych lat i typów studiów (stacjonarnych i niestacjonarnych), łączyła je jednak specjalizacja nauczycielska. Wśród ankietowanych przeważały kobiety.

Muzea literackie kojarzą się studentom ze zbieraniem starych ksiąg, promowaniem twórczości danego autora, utrwalaniem czyjeś dorobku literackiego, szerzeniem wiedzy o literaturze i pisarzach, przekazywaniem informacji o życiu prywatnym artysty i ocalaniem pamięci o nim, ekspozycją pierwodruków ważnych dzieł literackich i innych unikatowych wydań książek, prezentacją przedmiotów oraz pamiątek należących do pisarzy, przechowywaniem spuścizny literackiej twórców kultury, gromadzeniem księgozbiorów literackich.

Działalność muzeów była określana jako: edukacyjna, kulturalna, dydaktyczna, badawcza, wystawiennicza, literacka, edukacyjno-turystyczna, wystawowa.

Takie sformułowania przeważnie są zgodne z encyklopedyczną definicją muzeum literackiego, w myśl której jest to „placówka naukowa zbierająca rękopisy, dokumenty, związane z literaturą, pamiątki po twórcach itp. Prowadzi działalność wystawienniczą, wydawniczą i naukową, utrwalającą pamięć o twórcach literackich”.⁵ Wypowiedzi polskich i białoruskich studentów nie wykazywały znaczących różnic.

Dobór przymiotników charakteryzujących muzea literackie wskazywał na pozytywne postrzeganie tych placówek, które określano jako: interesujące, ciekawe, atrakcyjne, ważne, wyjątkowe, potrzebne. Podkreślano ich walory poznawcze (profesjonalne, wszechstronne, przekrojowe, specjalistyczne, naukowe, badawcze), dydaktyczne (uczące, kształcące, twórcze) i wychowawcze (krzepią-

⁵ *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 3, M–O, Warszawa 2004, s. 442.

ce, kreatywne). Respondenci dostrzegli w muzeach swoisty *genius loci*, określając je mianem przyjaznych, dostępnych i spokojnych. Jednocześnie jednak pojawiły się epitety podważające bądź deprecjonujące sens funkcjonowania tych placówek kulturalnych: małe, stare, zapomniane, nieznane, nieciekawe. Warto dodać, że wielu osobom konieczność podania trzech przymiotników sprawiła niemały problem. Niektórzy poprzestali na jednym, inni nie poradzili sobie nawet z tym.

W ankietach studentów z Grodna pojawiło się zaledwie kilka określeń muzeów: wychowawcze, poznawcze, narodowe, historyczne, dydaktyczne, pamiętnikarskie, dokumentalne; każdy ankietowany starał się jednak podać wszystkie trzy wymagane przymiotniki.

Zadania placówek muzealnych opisywano (podobnie jak w pierwszym poleceniu) jako:

- promowanie literatury i autorów,
- wystawianie eksponatów związanych z pisarzami,
- przybliżanie realiów życia artystów,
- przechowywanie zabytków piśmienniczych i pamiątek po twórcach literatury,
- dostarczanie i pogłębianie wiedzy na temat pisarzy i ich dzieł oraz epok, w których żyli,
- poszerzanie świadomości zwiedzających,
- atrakcyjne przekazywanie informacji,
- utrwalanie twórczości pisarzy,
- przedstawienie twórczości poetów,
- gloryfikacja twórców,
- zapoznanie zwiedzających z twórczością danego artysty,
- dbałość o pamięć naszych twórców, „przedłużanie ich życia”, ocalanie od zapomnienia ich dorobku,
- wzbudzanie patriotyzmu,
- szerzenie kultury słowa,
- wprowadzanie w świat literacki,
- wzbudzanie zainteresowania literaturą, historią,
- skłanianie zwiedzającego do refleksji nad hierarchią wartości,
- podtrzymywanie tradycji,
- pielęgnowanie tożsamości kulturowej w społeczeństwie,
- propagowanie estetyki.

Także przy tym poleceniu białoruscy studenci podawali niemal identyczne odpowiedzi (szerzenie kultury, gromadzenie dokumentów i zabytków, oświata, udostępnianie informacji o pisarzach i ich epoce, odtworzenie swoistej atmosfery epoki).

Niewiele osób udzieliło odpowiedzi na pytanie o rolę muzeów literackich w lokalnym środowisku. Ci, którzy się tego podjęli, zazwyczaj powtarzali sformułowania z poprzedniego zadania, odnosząc je tylko do kultury danego regionu.

Zdziwienie i niepokój budzi fakt, że tylko połowa ankietowanych studentów z Polski znała jakiekolwiek muzeum literackie. Ci zaś, którzy potwierdzili znajomość tych placówek, najczęściej nie potrafili podać ich lokalizacji, poprzestając na stwierdzeniu „Muzeum Henryka Sienkiewicza”, „Muzeum Adama Mickiewicza” itp. Tymczasem Kazimiera Z. Szymańska w pracy *Muzea literackie w Polsce* wymienia aż 76 literackich placówek muzealnych rozsianych po całej Polsce, a zatem mogłoby się wydawać, że powinny być znane przyszłym polonistom.

Z kolei wśród studentów z Białorusi znajomość polskich muzeów literackich jest powszechna. Najczęściej wymieniają oni Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie, Jana Kasprowicza w Zakopanem, Józefa Czechowicza w Lublinie, Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, Bolesława Prusa w Nałęczowie i Muzeum Literatury w Warszawie. Do muzeów literackich zaliczono również (błędnie) Muzeum Narodowe w Krakowie. Wiedza grodnian może być pokłosiem ich wyjazdów naukowych do Polski w ramach wymiany studenckiej (Warszawa, Lublin, Kraków), podczas których w programie pobytu przewidziano zwiedzanie placówek muzealnych. Należy się cieszyć, że te wycieczki polonistyczne zapadły w pamięć zwiedzających i stały się dla nich istotnym źródłem wiedzy o kulturze sąsiedniego kraju.

Białorusini, zdecydowanie lepiej niż ich polscy koledzy wypadli także w zadaniu wymagającym zlokalizowania muzeów literackich na terenie im najbliższym. Najprawdopodobniej miało to związek z faktem, że Uniwersytet w Grodnie mieści się niedaleko Muzeum Elizy Orzeszkowej, bo właśnie ta placówka została wymieniona przez wszystkich tamtejszych studentów.

Ponadto nasi sąsiedzi zza wschodniej granicy pisali o Muzeum Adama Mickiewicza w Nowogrodku.

Studenci z Gdańska, mimo że w swoim regionie posiadają pięć placówek muzealnych (muzea i izby pamięci), najczęściej nie potrafili wymienić żadnej z nich. Trzy osoby (na 32) wymieniły Muzeum Hymnu Narodowego w Będominie, dwie Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie. Na pytanie: „Czy w Twoim regionie znajduje się jakieś muzeum literackie?” padały znaczące odpowiedzi: „nie wiem”, „chyba nie”, „wydaje mi się, że nie”, choć sporo ankietowanych (9 osób) odpowiedziało kategorycznie przecząco: „nie”. Niektórzy po prostu przy tym pytaniu zostawili puste miejsce lub wstawili kreski. Taki wynik daje wiele do myślenia, gdyż ujawnia głęboką ignorancję młodych humanistów wobec własnego regionu i jego przestrzeni kulturowej, chociaż przyczyna opisanego stanu rzeczy może tkwić również w zaniedbaniach szkoły w tym zakresie. Wszyscy studenci z Grodna zwiedzali muzea literackie podczas wycieczek szkolnych (przynajmy, ich sytuacja pod tym względem była bardziej sprzyjająca), gdańszczanie na ogół nie mieli takiej okazji podczas 12 lat edukacji szkolnej (27 odpowiedzi negatywnych na 8 pytanie).

W odpowiedzi na pytanie o to, którzy polscy pisarze mają swoje muzea, polscy studenci wymieniali następujące nazwiska (w nawiasach podano liczbę przytoczeń): A. Mickiewicz (18), H. Sienkiewicz (17), S. Żeromski (12), B. Prus (3), J. Kochanowski (3), J. Kasprówic (2), I. Kraszewski (2), K. Makuszyński (2), M. Konopnicka (1), M. Dąbrowska (1). Pojawiły się w tym błędne lub nie do końca poprawne odpowiedzi. Tak np. dwukrotnie wymieniono nazwisko Słowackiego, mimo że nie ma on w Polsce swojego muzeum, pisano o muzeum Korczaka (1), gdy tymczasem istnieje jedynie Ośrodek Dokumentacji i Badań KORCZAKIANUM w Muzeum Historycznym Miasta Stołecznego Warszawy, wspomniano Szymborską (1), choć na ogół nie tworzy się muzeum żyjącego twórcy. 8 osób nie potrafiło wymienić ani jednego nazwiska twórcy uhonorowanego muzeum.

Poloniści z Grodna podali więcej nazwisk niż ich koledzy z Gdańska (14 wobec 13), nie popełnili też tylu błędów w od-

powiedzi na pytanie o bohaterów muzeów. Co ciekawe, lista nazwisk i częstotliwość ich przytoczeń różniła się od tej, którą sporządzili gdańszczanie. Choć tu również na pierwszym miejscu sytuowano Mickiewicza (19), to kolejne pozycje zajmowali: M. Konopnicka (15), B. Prus (14), J. Kasprówicz (11), J. Kochanowski (8), S. Żeromski (8), H. Sienkiewicz (7), Z. Krasiński (6), S. Staszic (3), K. I. Gałczyński (2), I. Krasicki (1), W. Orkan (1), G. Morcinek (1). Trzykrotnie podano nazwisko Wybickiego, choć nie ma muzeum tego twórcy, a jedynie Muzeum Hymnu Narodowego. Wszyscy Białorusini podali po kilka nazwisk, dowodząc tym samym niezłej orientacji w kulturze polskiej.

Bardzo ciekawe odpowiedzi w obu ankietowanych grupach dotyczyły propozycji uatrakcyjnienia oferty placówek muzealnych. Mimo że nie każda osoba była w takiej placówce, to zebrało się sporo sugestii dotyczących możliwych do przeprowadzenia działań. Studenci proponowali organizowanie zajęć warsztatowych (czytelniczych, aktorskich, plastycznych), przedstawień (także teatru lalek, jak sugerowali Białorusini) i „żywych obrazów”, konkursów (np. literackich, plastycznych, fotograficznych, recytatorskich), gier czytelniczych (np. w formie podchodów), wieczorów poezji, wystaw fotograficznych. Pojawiły się też pomysły świętowania urodzin pisarza, np. przez wydanie druków okolicznościowych oraz imprez towarzyszących, jak choćby wspólne czytanie utworów bohatera muzeum. Studenci z Grodna wspominali o możliwości zorganizowania w muzeum sklepiku z pamiątkami i książkami (co przecież na ogół ma miejsce w Polsce), stylizowanego placu zabaw dla najmłodszych zwiedzających, a dla starszych – stylizowanej kawiarenki. Proponowali również wprowadzić śpiew i taniec jako jeden z elementów działań muzealnych (choć to raczej trudno sobie wyobrazić). Warto zaznaczyć, że wiele z sugerowanych tu działań od dawna wciela się w życie, jednak nieznanostwo realiów wpłynęła na kształt wypowiedzi studentów.

Podsumowując wyniki ankiety, można stwierdzić, że świadomość polskich studentów polonistyki dotycząca muzeów literackich nie jest zadowalająca. Nie znają tego typu placówek z osobistego doświadczenia. Jest to smutny fakt, zważywszy na to, że – jak wspomniano – pełnią one istotną funkcję kulturotwórczą w re-

gionie i w kraju. Można przypuszczać, że jeśli wypowiedzi gdańskich studentów są reprezentatywne, odzwierciedla to istniejące zaniedbania edukacyjne w tym obszarze kultury. Jeżeli przyszły polonista nie słyszał o muzeach literackich, nawet tych w swoim regionie, to jako nauczyciel języka polskiego nie zaproponuje swoim uczniom wizyty w takiej placówce. Tymczasem to właśnie od szkoły oczekuje się promowania muzeów jako ośrodków realizujących cele poznawcze, kształcące i wychowawcze, wielozmysłowo oddziałujących na ucznia w procesie przygotowania go do lepszego rozumienia roli literatury jako sztuki i pisarza jako twórcy.

Studenci z Grodna wykazali się więc lepszym zasobem wiedzy niż ich polscy rówieśnicy. Ich wypowiedzi często były obszerniejsze i dokładniejsze. Trzeba jednak przyznać, że w ankietach z Grodna można było odnaleźć duże podobieństwo w odpowiedziach, często nawet posługiwano się tymi samymi określeniami, co rodzi podejrzenie o rzetelność i uczciwość ankietowanych.

Ankieta ukazała konieczność wprowadzenia wiedzy o muzeach literackich i ich dydaktycznym wykorzystaniu w pracy polonisty do programu studiów przyszłych nauczycieli języka polskiego. Jak widać, bez takiego przygotowania nie dysponują oni wystarczającą wiedzą w tym zakresie.

GRZEGORZ ŻUK

Słowo i obraz w muzeum literackim



Muzeum jest oceniane przez pryzmat jego atrakcyjności dla zwiedzających. Na tę atrakcyjność składa się zarówno potencjał zgromadzonych zbiorów, jak też sposób ich prezentowania. Umiejętne wykorzystanie kolekcji zależy od twórczych możliwości pracowników odpowiedzialnych m.in. za upowszechnianie wiedzy o „skarbach” przechowywanych w placówkach muzealnych.

Kultura masowa wymusza pewne rozwiązania w kwestii funkcjonowania muzeów. Często te oczekiwania dotyczą sprowadzenia działalności instytucji z natury elitarnej, jaką jest muzeum, do specyfiki parku rozrywki lub parku tematycznego. Wydaje się, że obecnie nie da się zahamować trendu umasowienia każdego społecznego przekazu, w tym również przekazu w placówkach muzealnych. Jeśli muzeum ma w pełni realizować misję upowszechniania wiedzy o dziedzictwie kulturowym, to powinno w jakimś stopniu dostosować się do zmieniającej się rzeczywistości. Problemem dla muzealników, ale również dla nauczycieli, staje się przede wszystkim sposób przekazywania informacji, muzealna opowieść, jaka, z jednej strony, nie może zbyt upraszczać treści nierzadko trudnych i niejednoznacznych, z drugiej zaś – powinna zainteresować i trafić z przekazem do młodzieży, która przy obecnych trendach w edukacji jest często słabiej ukształtowana humanistycznie.

Jednym ze sposobów uprzystępniania, zwłaszcza młodym czytelnikom, twórczości literackiej może okazać się wizyta w muzeum literackim, często w autentycznym miejscu życia i pracy pisarza. Uczeń uzyskuje w ten sposób niewątpliwe korzyści,

poznaje dom twórcy, a dzięki temu wyobrażenie o atmosferze pracy, aurze towarzyszącej artyście w działaniach twórczych. „Muzeum – jak pisze Maria Różańska-Półturzycka – poprzez ukazywanie pomieszczeń, w jakich żyli i tworzyli pisarze, pozwala umiejscowić te luźne obrazy i treści, powiązać je z konkretnymi sprzętami, przedmiotami i narzędziami pracy pisarza, może więc wypełnić lukę, która powstaje między słowem a pojęciem i wyobrażeniem”¹. Muzeum literackie staje się naturalnym pomocnikiem nauczyciela w edukacji literackiej, przemawiając słowem, ale też eksponatem: piórem, maszyną do pisania, zdjęciem czy portretem twórcy, codziennym jego otoczeniem. Powstała w ten sposób niepowtarzalna aura ma szansę twórczo oddziaływać na wyobraźnię ucznia, poszerzać i utrwaląc wiedzę. Co prawda, nie zawsze muzeum jest utworzone w autentycznym miejscu, ale nawet obecność w nim przedmiotów bliskich pisarzowi, rękopisów jego dzieł, możliwość wysłuchania jego głosu, obejrzenie filmu, daje namiastkę poznania klimatu, w jakim żył i pracował. Przywilej wizyty we wnętrzu, w jakim tworzył pisarz, dany jest m.in. w Chacie Stefana Żeromskiego w Nałęczowie czy w Muzeum im. Anny i Jerzego Iwaszkiewiczów w Stawisku. Każdy jednak oryginalny przedmiot związany z twórcą pozwala na dotknięcie przeszłości, na wytworzenie emocjonalnej bliskości z osobą pisarza, niezależnie od miejsca, w którym jest eksponowany.

Pewne standardy postępowania przy tworzeniu ekspozycji literackich w Polsce wyznaczyła literacka metoda ekspozycji, jaka pojawiła się w Polsce, a konkretnie w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie już w połowie ubiegłego wieku. Inspirację dla muzealników stanowiła konieczność zorganizowania wystawy w miejscu, z którym nie był związany żaden pisarz. Nie próbowano więc odtworzyć gabinetu Mickiewicza „jak za życia pisarza”, ale stworzono ekspozycję wykorzystującą elementy plastyczne, a nawet teatralne. Jak pisze Elżbieta Szymańska, „powstał odrębny, artystyczny język ekspozycji literackiej, która

1 M. Różańska-Półturzycka, *Muzea literackie w nauczaniu języka polskiego*, [w:] *Muzea i nauczanie*, red. A. Kunysz i Z. J. Mikołajtis, Przemysł 1975, s. 71.

jest nie tyle pokazywana, ile inscenizowana przez autora scenariusza, plastyka i realizatorów. Dzięki wykorzystaniu w oprawie plastycznej światła, dźwięku, kostiumów, rekwizytów, manekinów, wielkich powiększeń fotograficznych, ekspozyty muzealne są wpisywane w przestrzeń tak zorganizowaną, aby poza wiedzą o pisarzu i jego epoce przekazać nastrój, symbole, metafory, bogactwo znaczeń i problemów zawartych w jego dziełach”². U podstaw tej literackiej metody wystawienniczej leżą dwie główne zasady:

1. Utwór literacki jest traktowany jako dzieło sztuki,
2. Wystawa powinna odwoływać się do emocji zwiedzających.

Z pewnością dzięki takiemu zabiegowi muzeum zyskało szerszą publiczność, ponieważ obecne w polskich muzeach literackich tablice z kalendarium życia i twórczości pisarza, gabloty z rękopisami, książkami, w małym stopniu przyciągają uwagę zwiedzających.

W roku 2007, z okazji 150. rocznicy urodzin Konrada Korzeniowskiego – Josepha Conrada w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie przygotowano wystawę pt. *Joseph Conrad. Między lądem a morzem. 1859–1924*. Autorką scenariusza wystawy była Elżbieta Szymańska, konsultantem naukowym prof. Zdzisław Najder, autorem projektu plastycznego Adam Orlewicz. Tytuł ekspozycji zapożyczono ze zbioru opowiadań Conrada *Twix land and sea* z roku 1912 i zgodnie z koncepcją autorów wystawa „[o]twiera przestrzeń »między lądem a morzem«, gdzie pomieścić się mogą marzenia, uczucia, wybory moralne, wspomnienia, a nade wszystko sztuka”³. Nieprzypadkowo chyba na początku pojawiło się marzenie, od cytatu z powieści *Lord Jim* zaczyna się bowiem opis wystawy: „Iść za marzeniem i znowu iść za marzeniem – i tak zawsze – *usque ad finem...*”

2 E. Szymańska, *Funkcja edukacyjno-wychowawcza muzeów literackich w nauczaniu języka polskiego*, [w:] *Muzea a nauczanie i wychowanie*, red. J. Durko, J. Konar, P. M. Unger, Warszawa 1989, s. 42-43.

3 Eadem, *Krótko o wystawie*, [w:] *Joseph Conrad. Twix land and sea – Między lądem a morzem, Katalog wystawy w 150. rocznicę urodzin pisarza*, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie 2007, s. 13.



Wystawa miała na celu ukazanie literackiego dorobku Conrada w sposób obrazowy, zgodny z literacką koncepcją wystawienniczą. W tym konkretnym przypadku odwołano się dodatkowo do zalecenia twórcy:

„W słynnej Przedmowie do *Murzyna z zatoki Narcyza* napisał Conrad, że jego celem artystycznym jest, by czytelnik »ujrzał« to, o czym pisze. Celem wystawy, poświęconej Konradowi Korzeniowskiemu – Josephowi Conradowi, jest aby zwiedzający »ujrżeli« to, co najważniejsze o nim jako niezwykłym człowiekiem i wielkim pisarzem. Fotografie, napisy, obrazy, eksponaty mają nie tylko przekazać podstawowe informacje o faktach z życia Conrada; za ich pośrednictwem powinniśmy móc sobie odtworzyć jego osobowość, wmyślić w jego kategorii postrzegania świata, wczuć w postawy i nastroje”⁴.

Ekspozycja została zaprezentowana w pięciu salach wystawowych. Wydaje się, że kluczem do jej rozumienia (obok wielu innych motywów obecnych w tej muzealnej opowieści) jest kompozycja klamrowa – początek i koniec wystawy koncentruje

4 Z. Najder, *Wprowadzenie*, [w:] *Joseph Conrad. Twix land and sea...*, s. 9.

się na polskich związkach wielkiego pisarza. Treść wystawy⁵ obejmuje przede wszystkim – co zrozumiałe – cytaty z utworów literackich wpisane w stworzoną z dużym rozmachem oprawę plastyczną, wykorzystującą typowe eksponaty muzealne: zdjęcia, dokumenty czy, jak w tym przypadku, fragment poszycia statku „Otago”, dowodzonego przez Josepha Conrada.

SALA I – KRAKÓW 1914

Zgromadzone tu eksponaty stanowią upamiętnienie przyjazdu pisarza wraz z rodziną do Krakowa w 1867 roku, który opuścił w 1874. Obecne są wspomnienia twórcy z czasów dzieciństwa i wczesnej młodości. W tej sali przypomniano jego trzy wielkie powieści polityczne: *Nostromo*, *Tajny agent* i *W oczach Zachodu*, które do dzisiaj nie straciły na aktualności, są czytane i na nowo interpretowane w różnych częściach świata.



⁵ Zdjęcia prezentowane w artykule pochodzą z wystawy *Joseph Conrad. Między lądem a morzem. 1859–1924*, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, 2007 r.

SALA II – „DUCH WOLNOŚCI UNOSI SIĘ NAD WODAMI”

Zaprezentowano tu mapę rejsów morskich – topograficznie przedstawiono dwadzieścia lat życia „pod żaglami”.

SALA III – Z OPOWIEŚCI MARLOWA

Ta część ekspozycji skupia się na przesłaniu dwóch powieści *Lord Jim* i *Jądro ciemności*, których narratorem jest Marlow. Pojawiają się tematy wierności, obowiązku, poczucia wyższości białych, marzeń i możliwości ich realizacji, odpowiedzialności za podejmowane decyzje.

SALA IV – „GOŚCINNE BRZEGI WIELKIEJ BRYTANII”

Przedstawiono tu ostatnie dwadzieścia lat życia i pracy literackiej Conrada, od momentu „zejścia na ląd” aż do śmierci w roku 1924. Opowieść zawiera zdjęcia rodzinne, fragmenty listów, widoki domów, w których mieszkał i tworzył pisarz.



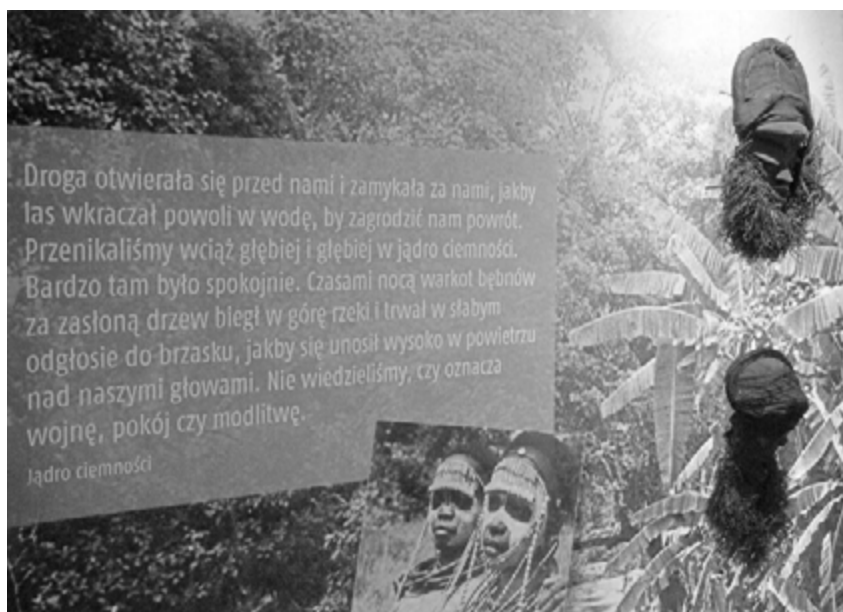
SALA V – „AUTOR – RODAK”

Ten fragment wystawy stanowi próbę podsumowania recepcji twórczości Josepha Conrada w ojczyźnie. Zaprezentowano różne, czasem skrajne, głosy oceniające zarówno jego twórczość, jak też postawę. Zakończenie muzealnej opowieści koncentruje się na powojennych sporach o Conrada, na dyskusjach o pojęciu wierności.

Przesłanie, główna idea wystawy ma charakter wielowątkowy i wielowymiarowy, i podobnie jak twórczość samego Bohatera, pozostawia każdemu zwiedzającemu miejsce na własne przemyślenia, osobistą przestrzeń. Zwiedzający, którzy już wcześniej zapoznali się z twórczością Conrada, mają możliwość uzupełnienia swojej wiedzy, dołączenia nowych wątków, twórczej modyfikacji przesłania. Natomiast część publiczności, która nie miała okazji do lektury dzieł Conrada, ma możliwość zapoznania się niejako w pigułce z tzw. całokształtem życia i twórczości, aby później zainteresować się bliżej poszczególnymi utworami, przeżyć już indywidualnie zarówno przygody bohaterów, jak i wartości, idee obecne w ich życiu, doświadczyć ponadczasowości ludzkich doświadczeń i wyborów. W obu przypadkach ważny okazuje się namacalny wymiar doświadczenia życiowego i obserwacji twórcy, jak i czasu, w którym przyszło mu żyć.

Na wystawach w Muzeum Literatury następuje niewątpliwie próba interpretacji. Dokonuje się swego rodzaju konkretyzacja wizji życia i twórczości, zawartej w utworach literackich, jak też w listach i innych dostępnych źródłach. Konkretyzacja jest jednak z założenia zjawiskiem jednostkowym, indywidualnym. Dokonuje się w czytelniku, w nim też rodzi się bardzo konkretne przesłanie płynące z dzieła literackiego, przesłanie dopasowane do konkretnego człowieka z jego wrażliwością, doświadczeniami, poziomem wykształcenia. Twórcy tego rodzaju wystawy, tej „wizualnej interpretacji literackiego świata”⁶, mają zawsze przed sobą niezwykle trudne zadanie – dokonać rzeczy niemal niemożliwej (podobnie zresztą jak twórcy ekranizacji) – przedstawić modelo-

⁶ *Katalog wystawy „Joseph Conrad. Między lądem a morzem”, Warszawa 2007, s. 15.*



wą interpretację twórczości pisarza. Kolejny krok stanowić może przełożenie tego typu opowieści na język multimedialny, w tym szczególnie na język komunikacji internetowej.

Sama epoka Internetu to nowe wyzwania i nowe perspektywy interpretacyjne, także w sferze działalności muzeów literackich. Możliwość prezentowania zasobów muzealnych on-line pozwala na ukazanie nie tylko eksponatów obecnych na wystawie stałej czy też okazjonalnie wyjmowanych z magazynów przy okazji wystaw czasowych, ale również wszystkich, które stanowią element narodowego dziedzictwa kulturalnego a których szansa na eksponowanie – z powodów np. konserwatorskich – jest nikła. Dzięki technikom komputerowym zyskują nie tylko nowych odbiorców, ale też zaczynają nowe, pozamagazynowe, życie. Życie XXI wieku, i to zarówno eksponatów, jak i samych muzeów.

Zwiedzanie wystawy on-line, możliwość obejrzenia wirtualnych przedstawień zbiorów muzealnych ma walor poznawczy i stanowi pomoc w nauczaniu szkolnym czy pozaszkolnym. W miarę możliwości poznanie to powinno oczywiście odbywać się w autentycznym miejscu, w kontakcie z autentycznymi eksponatami, czyli w samym muzeum, jak bowiem pisze Elżbieta

Szymańska, „przedmioty należące kiedyś do pisarzy, które nawet jeśli wg obiektywnych kryteriów nie są zabytkowe lub wartościowe artystycznie, to posiadają walor niepowtarzalności i wywołania przeżyć emocjonalnych poprzez swój związek z postacią konkretnego artysty”⁷. Tej jakości, czyli prawdziwej podróży i przemieszczania się nie można zastąpić podróżą po świecie wirtualnym, nawet według najlepiej napisanego scenariusza, ale jednocześnie istnieje ogromne społeczne zapotrzebowanie na informacje dostępne w postaci elektronicznej, dotyczy to również informacji o samych zbiorach muzealnych.

Dalekosiężnym celem informatyzacji muzeów i innych placówek o podobnej działalności (archiwa, biblioteki) jest uzyskanie dostępu do informacji o danym ekspozycie w szerokim kontekście kulturowym, z wykorzystaniem informacji z macierzystego muzeum, a także zbiorów bibliotecznych i archiwalnych na całym świecie. Aby taki cel osiągnąć, poszczególne informacje muszą być dostępne w Internecie. Skorzystają na tym zarówno muzealnicy, którzy będą mogli skuteczniej poszukiwać eksponatów do



7 E. Szymańska, *Funkcja edukacyjno-wychowawcza...*, s. 42.

swoich wystaw, jak też naukowcy oraz uczniowie i nauczyciele. Muzealnikom otworzy się także możliwość do ujrzenia własnych zbiorów w szerszej perspektywie, będą mogli dokonać weryfikacji ich znaczenia i oddziaływania.

Digitalizacja zbiorów muzealnych ma na celu nie tylko ich upowszechnienie, ale także niejednokrotnie utrwalenie informacji o zabytku i ocalenie jego wizerunku, zwłaszcza takiego, który jak np. rękopis, łatwo ulega degradacji. Trudność w prezentacji zbiorów np. muzeów literackich na stronach sieci (Internetu) polega przede wszystkim na odpowiedniej relacji pomiędzy słowem, tekstem a sposobem jego prezentacji (oprawie wizualnej). Kolejne wirtualne strony różnych muzeów w większości przypominają podglądanie przez dziurkę od klucza, sugerując nam, że uczestniczymy w oglądaniu fragmentu czegoś dużo obszerniejszego i bogatszego. Konieczna jest, przynajmniej na wstępie, umiejętność ekspozycji najbardziej inspirujących fragmentów.

Nie jest prawdą to, że muzea literackie posiadają mniej barwne i słabiej przyciągające wzrok zbiory, ale prawdą jest to, że owa zawartość musi korzystać z różnych form prezentacji. Mario Praz zauważył:

„Ponieważ podstawą odróżnienia sztuk jest różnica między zmysłowymi przekazicielami wyrazu estetycznego (wzrok, mowa, słuch), sztuki plastyczne krystalizują stan ducha w punkcie dojścia, tam, gdzie dochodzi on do wyobrażenia rzeczy, podczas gdy sztuka słowa wydaje się utrwalac ów nieokreślony kształt, jaki przybiera stan ducha jeszcze przed nabraniem formy przestrzennej i wizualnej. Przypomina się to, co mówił Matthew Arnold, że poezja jest bardziej intelektualna od sztuk plastycznych, bardziej interpretująca; poezja jest mniej artystyczna od sztuki, ale pozostaje w ściślejszym związku z rozumną naturą człowieka, który jest istotą myślącą”⁸.

Intelektualna przewaga poezji nad sztukami plastycznymi pozwala, a wręcz nakazuje, jej uprzywilejowanie, chociażby w muzeum literackim.

⁸ M. Praz, *Mnemosyne. Rzecz o powinowactwie literatury i sztuk plastycznych*, przeł. W. Jekiel, Gdańsk 2006, s. 38.



Obecnie na stronach muzeów literackich dominują obrazy, co w pełni uzasadniają same dążenia twórców.

„Podczas gdy malarze usiłowali rywalizować z pisarzami w psychologicznym interpretowaniu wyobrażonych na płótnie istot ludzkich, pisarze ze swej strony dążyli w swoich opisach do uzyskania efektów malarskich”⁹.

Warto jednak podkreślić, że przecież w literaturze nośnikiem treści jest słowo, które można tak wyeksponować, aby tego typu muzea odróżniały się chociażby od muzeów sztuki czy muzeów przyrodniczych. To autentyczny powrót do źródła, powrót do słowa nadałby nowy wymiar również wirtualnej rzeczywistości muzeum literackiego.

Z pewnością łatwiej jest zaciekawic potencjalną publiczność przed ekranem komputera np. wirtualnym zwiedzaniem Muzeum Powstania Warszawskiego, spacerem po salach ekspozycyjnych, gdzie słowo pojawia się przede wszystkim w formie mówionej, nie zmusza zwiedzających do koncentracji na tekście, jest dopełnie-

⁹ *Ibid.*, s. 110.

niem warstwy wizualnej (filmu, fotografii, rysunku), elementem narracji, w której nacisk jest położony na formę bardziej atrakcyjną i mniej angażującą, jaką jest właśnie obraz. Również sam odsłuch za pomocą audiobooków, przeżywający prawdziwy renesans, inspiruje do koncentracji na słowie za pomocą różnych zmysłów.

W muzeum literackim dominacja słowa jest oczywista i wynika z tworzywa dzieła literackiego. Jego muzealnym uzupełnieniem są artefakty związane z miejscem tworzenia, z osobą pisarza. Same rękopisy, choć uważane za najcenniejsze ze zbiorów, mają jednak ograniczoną atrakcyjność dla zwiedzających muzeum. Kształt liter, słów i wersów, poprawki autorskie stanowią nieocenione źródło informacji dla edytora dzieł pisarza czy dla dociekliwego grafologa, pragnącego poznać tajniki charakteru i duszy twórcy zapisane w manuskrypcie. Warto postawić pytanie o przyszłość muzeów literackich w epoce przekazu multimedialnego, w czasach zorientowanych na obraz, na minimalizowanie słowa, zwłaszcza pisanego. Warto podjąć dyskusję, czy muzeum literackie ma pozostać enklawą dla coraz mniejszej rzeszy czytelników książek, czy też ma się wpisać w obowiązujące trendy wszechobecnej narracji obrazkowo-słownej.

Możliwość prezentowania w Internecie całego zasobu muzealnego, o którym pisałem wyżej, to tylko jeden aspekt sprawy. Drugi jest znacznie bardziej skomplikowany, a dotyczy ułożenia opowieści o życiu i twórczości pisarza tak, aby była ona ciekawa, intrygująca, skupiająca uwagę, pomimo że nie odbywa się w bardziej lub mniej autentycznym miejscu, ale przed ekranem komputera, np. w sali lekcyjnej czy w domu. Przełożenie sprawdzonej już literackiej metody ekspozycji zbiorów na język przekazu internetowego, na język zrozumiały dla młodego pokolenia, skupionego na informacji płynącej z ekranu komputera, to zadanie dla muzealników literackich, którzy we współpracy z informatykami są w stanie stworzyć nową jakość w metodyce nauczania literatury, jakość wynikającą właśnie z kontemplacji, z kontaktu ze słowem napisanym, utrwalonym, wchodzącym już w momencie samego ujawnienia go przez pisarza w relacje ze światem i zajmującym jego część – jak słowa zapisane atramentem na karcie papieru. „W odróżnieniu od przedstawień obrazowych, na gruncie języka

jest niemożliwe – wyłączając zwarte formy poetyckie – odczucie i odebranie efektu współbrzmienia i wzmacniania określonych znaczeń. Związki takie są zawsze realizowane *ex post*, nie jesteśmy więc w stanie uchwycić ich, gdy są żywe i współgrają, rodząc gęstą sieć relacji. Obraz – przekazując cały kompleks nakładających się znaczeń – ma tu znaczną przewagę, gdyż jest rodzajem całościowego Gestaltu, całościowej postaci, w obrębie której postrzegamy jednocześnie zarówno przenikające się figury, jak i tła¹⁰ – czytamy w *Antropologii poznania obrazowego*.

Literatura jest najważniejszym elementem kultury, najbardziej istotnym składnikiem świadomości społecznej i tożsamości narodowej. Literatura była i nadal pozostaje tym rodzajem sztuki, który najbardziej inspiruje do tworzenia innych dzieł – plastycznych, muzycznych, a w historii najnowszej również filmowych i innych przekazów audiowizualnych, gier komputerowych. Wojciech Kilar tak ujął znaczenie literatury w twórczości muzycznej:

„Ja zawsze podkreślałem, że dla mnie sztuką pierwszej rangi jest sztuka słowa. Zwłaszcza poezja, która potrafi w kilku słowach zawrzeć prawdę o świecie i o bycie”¹¹.

Podążając za tym sposobem myślenia, należy podkreślić, że siła inspiracji słowa musi uwzględniać jego prostotę pojawienia się w rzeczywistości.

André Malraux, autor szkicu *Muzeum wyobraźni*, dość radykalnie ucina rozważania na temat przekładalności różnych dziedzin sztuki:

„To, co nam mówią: *Straż nocna*, ostatnie obrazy Tycjana i *Góra św. Wiktoria*, *Myśliciel*, tympanon z Moissac, posąg księcia Goudea i faraona Dżesera, *Przodek afrykański*, może być wypowiedziane tylko za pomocą form, podobnie jak to, co mówią nam *Kyrie Palestriny*, *Orfeusz*, *Don Juan* i *Dziewiąta symfonia*, może być wypowiedziane jedynie za pomocą nut. Nie ma przekładu”¹².

10 M. Kociuba, *Antropologia poznania obrazowego. Rola obrazu i dyskursu w poznawczym ujmowaniu świata*, Lublin 2010, s. 99.

11 *W rozmowie z Hubertem Musiałem „Wojciech Kilar: Warto żyć i tworzyć”*, „Dziennik”, 1.10.2007.

12 A. Malraux, *Muzeum Wyobraźni* (fragmenty), „Studia Estetyczne” (Warszawa), t. 15, 1978, s. 146.

Wydaje się, że ten sposób pozostawienia idei w jej prostocie ma niezwykle sens, ale warto też pamiętać o niezwyklej mocy twórczej samego słowa, nawet jeśli nie są to formuły magiczne z dziedzictwa Kabały czy zaklęcia Harry’ego Pottera, ale moc słowa codziennej komunikacji. Paul Ricoeur stwierdził:

„[...] metafora nie jest ozdobą dyskursu. Wnosi ona więcej niż wartość emotywną, ponieważ oferuje nową informację. Krótko mówiąc, metafora mówi nam coś nowego o rzeczywistości”¹³.

Jeśli jest niekwestionowana wyższość literatury nad innymi sztukami, to jak wykorzystać ten fakt w ekspozycji, w przesłaniu? Jak to uczynić, skoro w muzeum myśl musi być ubrana w formę?

¹³ P. Ricoeur, *Język, tekst, interpretacja. Wybór pism*, Warszawa 1989, s. 133.

EWA ŁOŚ

„Jest nad Lublinem jeden wiersz” – historia i współczesność Muzeum Literackiego im. Józefa Czechowicza



Jest zimą rzeka lodem skuta,
Jest wiosną pierwszy ciepły deszcz.
Jest nad Krakowem jedna nuta,
Jest nad Lublinem jeden wiersz.

Napisał tak Jerzy Zagórski w wierszu *Wspominanie*, dedykowanym swojemu przyjacielowi i patronowi poetyckiej młodości – Józefowi Czechowiczowi.¹

Zanim przeniknęła do czytelników świadomość roli wielkiego lublinianina, oczywista dla żagarystów – Jerzego Zagórskiego, Czesława Miłosza i Józefa Maślińskiego², których początkom patronował, upłynęło wiele lat. Dziś jest truizmem stwierdzenie, że to właśnie lubelski poeta odegrał ogromną rolę w ukształ-

1 Niniejszy tekst stanowi rozszerzoną wersję referatu „Jest nad Lublinem jeden wiersz» – czterdzieści lat działalności Muzeum Literackiego im. Józefa Czechowicza”, wygłoszonego podczas międzynarodowej konferencji naukowej „Muzea literackie – tradycja, współczesność, perspektywy”, odbywającej się w dniach 23–24.10 2008 r., zorganizowanej przez Muzeum Lubelskie w Lublinie, Oddział Literacki im. J. Czechowicza i Instytut Kulturoznawstwa UMCS. Wiersz J. Zagórskiego zaczerpnięto z antologii „Opętany przez poezję”. *Wiersze poświęcone Józefowi Czechowiczowi*, zebrał, opracował i wstępem poprzedził T. Kłak, Lublin 2008, s. 34.

2 Patrz wypowiedzi żagarystów, np. J. Zagórski, *Pozwólmy sobie na trochę egzaltacji*, „Kurier Wileński” 1936, nr 60, s. 3; Cz. Miłosz, *Czechowicz – to jest o poezji między wojnami. Józef Czechowicz, Uczeń marzenia. Rzecz o poezji Czesława Miłosza* Lublin 1981, a także: A. Mazurek, *Czesław Miłosz i Józef Czechowicz – przyjaźń z Lublinem w tle*, „Akcent” 2006, nr 1, s. 24–35.

towaniu się jednego z dominujących nurtów liryki polskiej XX wieku i stworzeniu nowoczesnego wiersza.

Niewielkim, ale istotnym świadectwem rozległości i trwałości tego wpływu może być obszerna antologia wierszy poświęconych poecie³, w której znalazły się utwory poetyckie między innymi: Czesława Miłosza, Jerzego Zagórskiego, Józefa Łobodowskiego, Konstantego I. Gałczyńskiego, Stanisława Piętaka, Waława Iwaniuka, Kazimierza Wyki, Anny Kamieńskiej, Julii Hartwig, Waława Oszajcy, Ludmiły Marjańskiej, Czesława Janczarskiego, Józefa Ferta – by wymienić tylko kilka znanych nazwisk. To za tą pozycją, zawierającą 89 wierszy aż 59 poetów, jest cytowany liryk Zagórskiego.

Zyskanie sławy i niezwykłego statusu klasyka poezji, a zarazem legendy, to długa i niełatwa droga. Czechowicz zginął podczas nalotu na Lublin 9 września 1939 roku w wieku 36 lat, jego twórczość we wszystkich uprawianych dziedzinach znajdowała się jeszcze *in statu nascendi*, spuścizna uległa rozproszeniu, przepadły liczne autografy, dokumenty i pamiątki.

Lata powojenne długo były niełaskawe dla poznania twórczości autora *nuty człowieczej*. Obszerny esej o jego działalności literackiej pod tytułem *Czechowicz – to jest o poezji między wojnami* zamieścił po wojnie Czesław Miłosz w paryskiej „Kulturze”⁴, jednak ze względu na miejsce publikacji był on dla polskiego czytelnika praktycznie niedostępny. Tekst wciąż ważny, choć oparty głównie na świadectwie znajomości i przyjaźni oraz na dosyć ograniczonym dostępie do twórczości, stanowi świadectwo nie tylko przyjaciela, ale i wielkiego poety. Świadomy ówczesnego poddawania literatury polskiej przemożnemu naciskowi ideologicznemu Miłosz stwierdzał z przekonaniem: „Czechowicz jest zapewne jednym z ostatnich poetów polskich, w każdym razie na długo”.⁵

³ „Opętany przez poezję”..., s. 162.

⁴ Cz. Miłosz, *Józef Czechowicz. Portrety polskich poetów*, pierwodruk: „Kultura” 1954, nr 7/8, s. 49–82. Przedruku, za zgodą autora, dokonało muzeum, zob. przypis 2.

⁵ *Ibid.*, s. 19.

Pierwsze krajowe próby przełamania milczenia o Czechowiczu stanowiły: znany esej Kazimierza Wyki⁶, wydany w dziesięciolecie śmierci poety, numer rocznicowy pisma „Kamena” oraz skromny tomik *Wiersze wybrane*.⁷ Do czasu wydania *Wierszy* dzieła poety były praktycznie niedostępne dla czytelników i badaczy. Na obszerniejsze publikacje twórczości, systematyczne poszukiwania rozproszonej spuścizny, ważne prace badawcze trzeba było czekać aż do lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku.

Jeszcze długo, mimo ogromnej pracy Tadeusza Kłaka, wydawcy i interpretatora dzieła poety, nie wszystko można było opublikować, także ze względu na cenzurę, a na dzieła zebrane nie nadchodził właściwy czas.

Tym większa zasługa tych pisarzy i historyków literatury, którzy upominali się o muzeum poety i zgromadzenie jego dorobku. Wymienić tu należy przyjaciół poety – Konrada Bielskiego i Wacława Gralewskiego, ale także Stanisława Fitę i Lecha Ludorowskiego.⁸

Nie wolno w tym miejscu pominąć, fundamentalnych wręcz dla muzeum, zasług poszukiwacza spuścizny Czechowicza i jej późniejszego badacza Tadeusza Kłaka, w latach sześćdziesiątych kierownika Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie i inicjatora powstania placówki. Również niniejszy tekst niejednokrotnie odwołuje się do jego dokonań. Tadeusz Kłak zebrał pierwszy znaczący blok rękopisów Czechowicza. Były to materiały zakupione przez niego w latach 1963–1967, zgodnie z udzielonym zleceniem Wydziału Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, a także materiały ofiarowane. Zgromadził je podczas kilkuletnich poszukiwań wśród krewnych, przyjaciół, współpracowników poety.

Znalazły się wśród nich tak cenne dary jak: rękopisy utworów, fotografie, czasopisma od Michaliny Śliwickiej, listy i rękopisy wierszy, tomiki poetyckie od Kazimierza Andrzeja Jaworskiego,

6 K. Wyka, *O Józefie Czechowiczu*, „Kamena” 1945, nr 1–3.

7 „Kamena” 1949, nr 3–4, s. 117, numer specjalny poświęcony poecie w dziesięciolecie śmierci, zawierający wybór wierszy, J. Czechowicz, *Wiersze wybrane*, zebrał, opracował i wstępem opatrzył S. Pollak i J. Śpiewak, Warszawa 1955.

8 S. Fita, L. Ludorowski, *Ocalmy pamięć wielkich*, „Kultura i Życie” 1957, nr 10; X. Rovay [K. A. Jaworski] *W sprawie muzeum Czechowicza*, „Kamena” 1961, nr 23.

listy Czechowicza i innych autorów oraz księga protokołów Lubelskiego Związku Literatów – dar Antoniego Madeja, a także autografy poety pochodzące od Konrada Bielskiego, Witolda Kasperskiego, Feliksa Araszewicza.

Zakupy z funduszy Wydziału Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej zrealizowane dzięki Tadeuszowi Kłakowi to przede wszystkim duży zespół materiałów od Wacława Mrozowskiego, zawierający liczne autografy, w tym rękopis *Poematu o mieście Lublinie* i duży zespół fotografii, zbiór listów Czechowicza zakupiony od Zofii Kłosowskiej, książki i czasopisma oraz niezwykle ważna kolekcja od Zofii Cymkowej, składająca się z rękopisu *Starych kamieni* i rękopisów fraszek.⁹

Poza gromadzeniem zbiorów do przyszłego muzeum Tadeusz Kłak stworzył pierwszy scenariusz wystawy stałej muzeum, opracował i wydał wiele utworów Czechowicza oraz źródeł do historii awangardy. Jako autor ważnych publikacji naukowych i edytor wskazał na kierunki dalszych poszukiwań i badań, które owocowały kolejnymi nabytkami oraz publikacjami powstającymi w różnych ośrodkach naukowych. Sam także okazał się najbardziej konsekwentnym badaczem i wydawcą, którego kilkudziesięcioletnie oddanie sprawie uwieńczył bardzo znaczący udział w redakcji *Pism zebranych*.¹⁰

14 grudnia 1965 roku została podjęta uchwała Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie o powołaniu Muzeum Józefa Czechowicza. Celem placówki miało być „gromadzenie, przechowywanie, naukowe opracowywanie i udostępnianie muzealiów, wydawnictw i materiałów naukowych związanych z twórczością i życiem Józefa Czechowicza oraz innych literatów i pisarzy związanych z Lubelszczyzną”. Po remoncie pomieszczeń przy ul. Narutowicza 10, wyposażeniu siedziby i utworzeniu ekspozycji odbyło się oficjalne otwarcie muzeum – 9 września 1968 roku,

9 Dokładny wykaz materiałów odnalezionych i zakupionych przez T. Kłaka znajduje się w tekście *Informacja Tadeusza Kłaka z dn. 26.04.1966 r.* jako załącznik nr 3 do artykułu J. Zięby, *Spuścizna literacka Józefa Czechowicza*, „Studia i Materiały Lubelskie” 1988, nr 13, s. 163–164. Zob. też szkic T. Kłaka, *O losach literackiej spuścizny Józefa Czechowicza. Wokół sprawy Wacława Mrozowskiego*, [w:] idem, *Drogami Czechowicza*, Lublin 2010, s. 113–138.

10 Patrz przypis 19.

w dwudziestą dziewiątą rocznicę śmierci poety. Od początku swojego istnienia do dziś muzeum stanowi oddział Muzeum Lubelskiego w Lublinie (w 1968 r. noszącego nazwę Muzeum Okręgowego). Rok później, w miejscu śmierci poety, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, odsłonięto granitowy pomnik dłuta lubelskiego rzeźbiarza Tadeusza Skwarczyńskiego. Także w koncepcji powstania i realizacji pomnika poważny udział miało niedawno powstałe muzeum.

W działaniach placówki w pierwszym dwudziestoleciu wiodącą rolę odgrywał jej kierownik, sprawujący funkcję do roku 1989 – Józef Zięba, historyk literatury, poeta, prozaik, wydawca, który w swojej bogatej działalności muzealnej, literackiej i wydawniczej wiele miejsca poświęcał patronowi muzeum.

Bardzo szybko obok dorobku Czechowicza, stale poszukiwanego i stopniowo gromadzonego, pojawiły się w zbiorach materiały dotyczące innych pisarzy związanych z Lublinem i Lubelszczyzną, a nawet całe spuścizny, choćby Konrada Bielskiego, Wacława Gralewskiego, Kazimierza Andrzeja Jaworskiego, Anny Kamińskiej i Jana Śpiewaka.

J. Zięba podsumował pionierski okres dwunastu lat działania w obszernym, starannie wydanym i opatrzonym licznymi fotografiami informatorze.¹¹ Znalazł się w nim oprócz szczegółowej biografii poety i kalendarium także artykuł o bogatej już wówczas działalności muzeum. Edytor wskazuje w nim na znaczącą rolę Wydawnictwa Lubelskiego, które podjęło się publikacji spuścizny literackiej autora *nuty człowieczej*, i na ukazanie się ważnych książek o poecie: rozprawy doktorskiej *Czechowicz – mity i magia* (1973) Tadeusza Kłaka oraz książki wspomnieniowej *Stalowa tęcza. Wspomnienia o Józefie Czechowiczu* Wacława Gralewskiego (1968). Wymienia również zgromadzone archiwalia – w tym dużą część dorobku Jana Pocka, Czechowicza i jego bliskich przyjaciół – Konrada Bielskiego, Wacława Gralewskiego i Kazimierza Andrzeja Jaworskiego. Charakteryzuje także wystawę stałą oraz działalność instytucji. Wspomina tak istotne ekspozycje, jak:

¹¹ J. Zięba, *Józef Czechowicz i Muzeum jego imienia*, opracowanie, wybór zdjęć, projekt graficzny, redakcja techniczna E. i M. Losiowie, Lublin 1980.

Wystawa artystycznych opraw książek Ryszarda Ziembę – „przebój” w historii muzeum, 25 lat życia literackiego Lubelszczyzny, Dzieje prasy lubelskiej, Dorobek edytorski Wydawnictwa Lubelskiego w dwudziestą rocznicę powstania, „Poemat o mieście Lublinie” – plenerowa wystawa rysunków dziecięcych. Wśród autorów, którzy mieli swoje wieczory w muzeum, J. Zięba wymienia m.in. Tadeusza Różewicza, Wisławę Szymborską, Mirona Białoszewskiego, Zbigniewa Herberta.



Zbigniew Herbert po wieczorze autorskim w muzeum – 12 grudnia 1974 r.

Kolejny moment na podsumowanie działalności nadszedł po dwudziestu latach istnienia muzeum, a więc w czasie bardzo już znaczącym dla historii placówki. Dokonano tego w najobszerniejszej z dotychczasowych publikacji o charakterze informacyjnym – *Muzeum Literackie im. Józefa Czechowicza w Lublinie*¹², zawierającej biografię Czechowicza, dzieje recepcji jego twórczości, historię powstania placówki, charakterystykę zbiorów oraz ważne kalendarium wybranych wystaw i innych wydarzeń zorganizowanych

12 J. Zięba, *Muzeum Literackie im. J. Czechowicza w Lublinie*, kalendarium opracowała E. Łoś, Lublin 1988.

od 9.09.1968 do 9.09.1988 roku. Kalendarium obejmuje różne formy działalności, czyli wieczory literackie, spotkania z pisarzami, koncerty muzyczne i recytatorskie, spektakle, imprezy bibliofilskie, ogólnopolskie konferencje literackie, konkursy literackie, wystawy literackie i plastyczne.

Okazja do podsumowania dotychczasowych działań instytucji nadarzyła się podczas organizowania czterdziestolecia jej istnienia i jubileuszowej konferencji w 2008 roku.¹³ Ten okres charakteryzowały nie tylko sukcesy w dziedzinie powiększania zbiorów i poszerzania zakresu działania placówki. Czterdzieści lat muzeum to bogata, ale niełatwa historia, trudne okresy związane z wymuszonymi zmianami siedziby, aktywnymi zabiegami o powiększanie powierzchni, o stałe, godne zbiorów miejsce, a także uświadamianie różnym środowiskom potrzeb placówki. W ciągu czterdziestu lat muzeum miało aż trzy siedziby, a jaki to dla instytucji kataklizm, muzealnikom nie trzeba wyjaśniać. Poczuciem może być opinia profesora Zdzisława Żygulskiego, którego zdaniem cała historia dziedziny wskazuje, że muzeum jest strukturą stabilną, posiadającą zdolność do samoregulacji oraz zachowania stałej równowagi.¹⁴ Opinia autorytetu, skłaniająca do zachowania optymizmu wobec zmiennych dziejów instytucji, często sprawdzała się w historii. A historia ta – podobnie jak dzieje patrona i recepcji jego dzieła – niemal nigdy nie układała się bezproblemowo.

Do roku 1999 placówka mieściła się w odrestaurowanych staraniem muzeum, ze środków wojewódzkich, najbardziej reprezentacyjnych, ozdobionych wspaniałymi sztukateriami w stylu renesansu lubelskiego, wnętrzach klasztoru pobrygidkowskiego, przy obecnej ulicy Narutowicza.

W roku 1999 do muzeum, które właśnie odrestaurowało kolejne, niedawno pozyskane pomieszczenia sporym nakładem środków, powiększyło powierzchnię wystawienniczą i uzyskało warunki do rozwoju bogatszej działalności, wkroczył biznes i nie było to

¹³ Zob. przypis 1.

¹⁴ Z. Żygulski jun., *Przyszłość muzeów. Konferencja ICOM w Quebecu*, „Muzealnictwo” 1993, nr 35, s. 111.

wkroczenie metaforyczne. Na skutek bardzo wysokiej podwyżki czynszu wprowadzonej przez Zgromadzenie Sióstr Urszulanek muzeum musiało w ciągu trzech miesięcy opuścić pomieszczenia klasztorne, zdemontować ekspozycję i zorganizować ewakuację zbiorów. Wszystkie pomieszczenia klasztoru wyrokiem sądu uzyskał ostatecznie zakon, zaś miejsce muzeum zajęła Lubelska Szkoła Biznesu.

Przez następne trzy lata placówka mieściła się w Dworku Wincentego Pola, drugim lubelskim oddziale literackim Muzeum Lubelskiego, zajmując tam sporą część sal wystawienniczych. Kolejny adres instytucji przez trzy lata stanowiła ulica Kalinowszczyzna 13. Niektóre eksponaty oraz elementy wyposażenia trafiły do magazynów Muzeum Lubelskiego. Z oczywistych względów w siedzibie tymczasowej trzeba było ograniczać działalność wystawienniczą i oświatową, na którą brakowało miejsca. Przy tym wytworzona sytuacja ograniczała możliwości działania drugiej placówki. Ta sytuacja była bardzo trudna, a organizator muzeum (zarząd województwa lubelskiego) nie miał pomieszczeń ani środków na budowę bądź remont obiektu, który mógłby pomieścić zbiory.

Na szczęście dla dalszego istnienia placówki muzealnikom udało się przekonać władze miasta, rozszawionego przez autora *Poematu o mieście Lublinie*, do udzielenia pomocy. Uchwałą Rady Miasta przekazano placówce w użytkowanie zabytkową kamienicę przy ulicy Złotej 3 na Starym Mieście.¹⁵ Po gruntownym remoncie, który kosztował blisko 4 mln zł i został niemal w całości sfinansowany ze środków miasta, w roku 2002 przeniesiono zbiory do trzeciej z kolei siedziby. Uroczyste otwarcie muzeum w nowym miejscu nastąpiło 15 marca 2003 roku, w setną rocznicę urodzin Czechowicza.¹⁶

15 Uchwała Nr 486/XXXI/2000 w sprawie bezprzetargowego oddania w dzierżawę nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Złotej 3 dla potrzeb Muzeum Literackiego im. J. Czechowicza Uchwała podjęta w III kadencji Rady Miasta (1998-2002), podczas XXXI sesji z dnia 29.12.2000 r.

16 O ponownym otwarciu muzeum patrz m.in.: Andrzej Molik, *Poeta ma swój dom* „Kurier Lubelski” z 15–16.03.2003 br.; G. Józefczuk, *Poemat do końca świata*, „Gazeta Wyborcza” z 17.03.2003; J. Kopaczek, *Gdzie na weekend? Muzeum Literackie im. J. Czechowicza*, „Kurier Lubelski” z 28.03.2003;

Dwie przeprowadzki zbiorów, prowadzenie gruntownego remontu zniszczonej zabytkowej kamienicy, wyposażanie nowej siedziby, projektowanie kształtu ekspozycji i koniecznego zaplecza, a wreszcie stworzenie nowej wystawy stałej okazały się ogromnym zawodowym i życiowym wyzwaniem dla niewielkiego zespołu placówki. Była to intensywna praca kilku lat, ostatecznie uwieńczona sukcesem, nie tylko na skalę lubelską. Za otwarcie nowej siedziby i wystawy stałej muzeum otrzymało statuetkę „Sybilli”¹⁷, stanowiącą marzenie każdego muzealnika, a za wzorową rewaloryzację zabytkowej kamienicy stało się też laureatem pierwszej nagrody w krajowym konkursie Urzędu Mieszkalnictwa o „Kryształową cegłę”.

Rok Czechowicza, przedsięwzięcie, które zaproponowali muzealnicy w stulecie urodzin poety (rok 2003), stał się głośny nie tylko w Lublinie, ale i daleko poza nim. Rok ten zaowocował wieloma inicjatywami wystawienniczymi, wydawniczymi, filmami, audycjami, imprezami. Uznano go za jedno z dziesięciu największych wydarzeń kulturalnych roku w Lublinie, *nota bene* pierwsze miejsce w tym plebiscycie zajęło Muzeum Lubelskie za swoje wystawy plastyczne.¹⁸ Muzeum poety pełniło rolę kreatora, koordynatora oraz współorganizatora wielu działań związanych z jego upamiętnieniem i popularyzacją. W tym czasie pod patronatem Rektora UMCS, Mariana Harasimiuka, powołano Komitet Wydawniczy, który pozwolił na realizację długo oczekiwanego wydania *Pism zebranych* Czechowicza.

Od początku działalności placówka gromadziła i opracowywała spuściznę poety, zbierała źródła do biografii, umożliwiała korzystanie ze zbiorów i uczestniczyła w badaniach naukowych oraz publikacjach, dlatego została włączona w projekt *Pism zebranych*.

Z. Fronc[zek], *Zwycięstwo poety*, „miejska.net”, 31.10.2003; B. Marzec, *Przyszłość muzeów biograficznych. Skanseny trzeba modernizować*, „Rzeczpospolita” z 31.11.2003.

17 Scenariusz wystawy – Ewa Łoś. Projekt plastyczny i realizacja: Barbara Baldyga, Stanisław Baldyga. A. Molik, *Potrójny laur dla Muzeum Lubelskiego. Worek z Sybillami*, „Kurier Lubelski” z 14.05.2004; G. Józefczuk, *Trzy Sybille*, „Gazeta Wyborcza Lublin” z 14.05.2004.

18 A. Jurkowski, *Goya i Chagall wygrali z piłką. Plebiscyt Lubelskie Wydarzenie Roku 2003*, „Kurier Lubelski” z 16.02.2004.

Dzięki powodzeniu tych przedsięwzięć oraz konsekwentnemu współdziałaniu z uniwersytetami i edytorami muzeum odegrało istotną rolę w ostatecznym ustaleniu rangi dzieła Czechowicza w literaturze polskiej.

Na czele komitetu stanął profesor Jerzy Świąch (UMCS), ponadto pracują w nim: profesor Tadeusz Kłak (UŚ), profesor Józef Fert (KUL) oraz młodzi pracownicy naukowci UMCS i KUL, a także autorka niniejszego artykułu jako sekretarz i redaktor. Ważne miejsce działania Komitetu stanowi muzeum. Edycja, która zabezpieczy i ostatecznie w najlepszy sposób uchroni dzieło poety przed zniszczeniem, daje szansę ukoronowania wieloletniej pracy nad gromadzeniem archiwum i jego opracowywaniem. A trzeba dodać, że spuścizna to obszerna i stanowi świadectwo nie tylko talentu, ale i wielkiej pracowitości.

Pisma zebrane, które zaczęły się ukazywać w roku 2005, będą liczyły dziewięć tomów w dziesięciu woluminach zawierających wiersze, przekłady, utwory dramatyczne, prozę, szkice literackie, publicystykę, utwory dla dzieci, listy oraz varia. Edytorzy wszystkich tomów powiększyli w znaczny sposób zasób dotychczas znanych i publikowanych tekstów. W tym także dopomogły zbiory muzeum.¹⁹

Opisane pokrótce czterdzieści lat przygód muzeum Czechowicza, który napisał proroczo: „Dla mnie jest burza i wiatr, a nie spokojny dom [...]”²⁰, można podsumować jako okres nie tylko trudny, niekiedy bardzo ciężki, ale zarazem owocny i obfitujący w realne dokonania.

Przewożenie zbiorów podczas pierwszej przeprowadzki w 1999 roku i drugiej w 2002 trwało przez wiele tygodni. Przenoszono przecież nie tylko obszerne archiwum czechowiczowskie, ale także całe spuścizny Konrada Bielskiego, Wacława Gralewskiego, Anny

¹⁹ J. Czechowicz, *Pisma zebrane*. W momencie oddawania do druku artykułu ukazały się już następujące tomy *Pism zebranych*: tom 4 *Proza*, tom 3 *Utwory dramatyczne*, tom 5 *Szkice literackie*, tom 6 *Przekłady*, tom 8 *Listy*, tomy 1 i 2 *Wiersze i poematy*.

²⁰ List do W. Mrozowskiego z maja 1936 r., tekst [w:] J. Czechowicz, *Listy*, oprac. T. Kłak, Lublin 2011, s. 403.

Kamieńskiej, Jana Śpiewaka, Kazimierza Andrzeja Jaworskiego, Jana Pocka, Stanisława Bojarczuka i spore zespoły materiałów z dorobku Józefa Łobodowskiego, Waława Iwaniuka, Jana Twardowskiego, Tadeusza Różewicza, Franciszki Arnsztajnowej, Bronisława Ludwika Michalskiego, Danuty Mostwin oraz wielu innych pisarzy.

Dodać do tych archiwaliów trzeba dwa księgozbiory pisarzy – Konrada Bielskiego i Waława Gralewskiego, fragmenty księgozbiorów kilku innych twórców, specjalistyczną bibliotekę muzealną, obfitującą w liczne pierwodruki, w tym wiele tomów poetyckich okresu międzywojennego, bogate zbiory fotografii, dzieł sztuki, czasopisma, druki ulotne i wiele innych materiałów. Zbiory te opisano m.in. w publikacjach J. Zięby, E. Łoś, T. Kłaka oraz w niektórych monografiach pisarzy.²¹

Okres czterdziestu lat oznacza także kilkaset spotkań z pisarzami, koncertów, wernisaży wystaw literackich, grafiki i malarstwa.

W muzeum gościli, oprócz wcześniej wymienianych twórców, także: Mieczysław Jastrun, Adam Ważyk, Maria Kuncewiczowa, Anna Kamieńska, Jerzy Zagórski, Egon Naganowski, Kazimierz Andrzej Jaworski, Aleksander Rymkiewicz, Zbigniew Bieńkowski, Urszula Koziół, Jerzy Krzysztoń, Julia Hartwig, Janusz Odrowąż-Pieniążek, Henryk Worcell, Jan Józef Szczepański, Bohdan Królikowski, Waław Oszejca, Marian Pankowski, Antoni Madej, Władysław Odojewski, Gustaw Herling-Grudziński, Wojciech Wencel, Krzysztof Koehler, Jan Twardowski, Waław Iwaniuk, Adam Czerniawski, Jerzy Pietrkiewicz, Bolesław Taborski, Stanisław Barańczak, Olga Tokarczuk, Ewa Lipska, Erich Loest, Eda Ostrowska, Marek Nowakowski, Janusz Krasiński, Piotr Wojciechowski, Jerzy Krzyżanowski, Józef Baran, Adam Ziemianin, Jacek Trznadel, Bernard Nowak, Zbigniew Dmitroca, Thomas Venclova i dziesiątki innych autorów.

²¹ Wykazy archiwaliów znajdują się w publikacjach: J. Zięba, *Spuścizna literacka J. Czechowicza*, w „Studia i Materiały Lubelskie” 1988, nr 13, s. 153–165; E. Łoś, *Spuścizna rękopiśmienna Józefa Czechowicza*, *ibid.*, s. 167–174. Spisy rękopisów i materiałów znajdujących się w spuściznach pisarzy zamieszczono w monografiach K. Bielskiego, W. Gralewskiego, F. Arnsztajnowej. Zobacz też przypis 9.



Gustaw Herling-Grudziński z żoną Lidią Croce – 27 maja 1991 r. podczas zwiedzania wystawy monograficznej „Świat Gustawa Herlinga-Grudzińskiego”

Siedzą od lewej: Ewa Łoś, Gustaw Herling-Grudziński, Lidia Croce – żona pisarza Stoją od lewej: pracownicy muzeum – Józef Zięba, Romana Kowalczyk, Dariusz Józwiak, realizatorzy wystawy – Magdalena Grydniewska i Jarosław Moździuch, Andrzej Peciak – ówczesny dyrektor Wydawnictwa UMCS, Zdzisław Kudelski – badacz i edytor



Wieczór autorski Marka Nowakowskiego w Muzeum Literackim im. J. Czechowicza – 18 października 2007 r. Pierwszy z lewej – Bernard Nowak, prezes Stowarzyszenia Pisarzy Polskich – Oddziału w Lublinie

Prelegentami podczas wieczorów autorskich i wieczorów pamięci poświęconych pisarzom bywali znakomici uczeni i badacze literatury: Janina Niemirska-Pliszczyńska, Jerzy Kądziała, Karol Estreicher, Irena Sławińska, Czesław Zgorzelski, Józef Hurwic, Edward Balcerzan, Marian Maciejewski, Tadeusz Kłak, Jerzy Święch, Stefan Sawicki, Danuta Paluchowska, Stefan Nieznanowski, Jerzy Starnawski, Rolf Fieguth, Jörg Schulte, Teresa Skubalanka, Stanisław Fita.

Teksty pisarzy prezentowali artyści i recytatorzy, m.in. Zofia Małynicz, Henryk Boukołowski, Magda Teresa Wójcik, Danuta Michałowska, Krystyna Kamieńska-René, Maria Karchowska, Sylwester Woroniecki, Piotr Wysocki, Maria Perkowska, Ewa Benesz, Światomir Ząbek, Ryszard Dziewa.

Muzeum zorganizowało w swojej siedzibie, ale także poza nią, kilkaset wystaw literackich. Były to bardzo często niewielkie ekspozycje okolicznościowe związane z wieczorami pisarzy, a także duże wystawy o twórczości np. Adama Mickiewicza, Juliana Tuwima, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Edwarda Stachury, Konrada Bielskiego, Anny Kamieńskiej, Franciszki Arnsztajnowej, Marii Szczepowskiej, Wacława Iwaniuka, Józefa Łobodowskiego, Czesława Miłosza. Warto wspomnieć, że niektóre z nich zyskały znaczny rozgłos, np. *Świat Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*, *Rękopisy znanych pisarzy i obrazy dawnego Lublina w zbiorach muzeum*, „*Tobie śpiewam Lublinie...*”. *Życie i dorobek literacki Franciszki Arnsztajnowej*, *Książka ponad podziałami*, *Józef Czechowicz – fotograf znany i nieznan*, *Czesław Miłosz 1911–2004. Lubelskie wspomnienia*. Często prezentowano duże monograficzne wystawy dorobku lubelskiego środowiska literackiego. Niektóre pokazywano w innych placówkach w kraju, a także poza nim.

Swoje dzieła plastyczne: obrazy, rzeźby, a także exlibrisy i fotografie, rzadkie druki prezentowali na samodzielnych wystawach m.in. Andrzej Polakowski, Ryszard Ziemia, Maria Urban-Mieszkowska, Grażyna Czapska, Leopold Buczkowski, Hanna Czuma-Stangiewicz, Krystyna Witkowska-Trochimiuk, Zbigniew Strzałkowski oraz liczni graficy, nie tylko polscy.²²

²² Kalendarium wybranych wystaw, wieczorów i innych imprez od 1968 do 1988 roku zawiera informator J. Zięby *Muzeum Literackie im. J. Czechowicza w Lublinie*.

Prezentowane są także od 30 lat prace laureatów wojewódzkich i ogólnopolskich konkursów plastycznych im. Czechowicza, zorganizowanych przez muzeum.

Te lata oznaczają także bogatą działalność wydawniczą – serię małych monografii pisarzy lubelskich²³, wydania bibliofilskie utworów Czechowicza i innych autorów, katalogi wystaw literackich oraz wystaw grafiki, druków, fotografii i malarstwa.²⁴

Istotnym dorobkiem muzeum są inicjowane i organizowane w placówce sesje naukowe o charakterze krajowym i międzynarodowym, takie jak: „Ogólnopolska konferencja pracowników muzeów biograficzno-literackich” (1973), ogólnopolska sesja „Problematyka pracy i dorobek muzeów literackich” (1993), międzynarodowa konferencja naukowa „Muzea literackie – tradycja, współczesność, perspektywy” (2008) oraz międzynarodowa sesja „Między literaturą a polityką – Józef Łobodowski. W setną rocznicę urodzin pisarza” (2009).

Przez dziesięć lat (1988–1998) aktywnie działała Mała Galeria Grafiki, powstała we współpracy z liczącym się nie tylko w skali kraju środowiskiem grafików lubelskich. Stworzyli ją i stale współpracowali z nią lubelscy artyści: Janina i Maksymilian Snochowie, Barbara i Stanisław Bałdygowie, Grzegorz Mazurek, Jerzy Żywicki, Krzysztof Szymanowicz. Prezentowali w niej swoje prace wybitni artyści graficy z kraju i zagranicy, podczas wernisaży często pokazywano warsztat twórcy. Galeria uzyskała renomę

Pełna dokumentacja muzealna imprez jest prowadzona w placówce od chwili powstania i znajduje się w jej zasobach.

²³ Małe monografie pisarzy wydane przez muzeum: E. Łoś, *Konrad Bielski 1902–1970. W dziesiątą rocznicę śmierci*, Lublin 1980; J. Zięba, *Wacław Grabelewski 1900–1972. W dziesiątą rocznicę śmierci*, Lublin 1982; E. Wiszniowska, *Zdzisław Jastrzębski 1930–1972*, Lublin 1982; A. Nasalska, *Zbigniew Stepek 1932–1973. W dziesiątą rocznicę śmierci*, Lublin 1983; W. Michalski, *Kazimierz Andrzej Jaworski 1897–1973*, Lublin 1986; J. Zięba, *Zbigniew Jakubik 1920–1976. W dziesiątą rocznicę śmierci*, Lublin 1988; E. Łoś, *Franciszka Arnsztajnowa 1865–1942*, Lublin 1988; J. Zięba, *Jan Pocek 1917–1971*, Lublin 1989; S. Fita, *Feliks Araszkiewicz 1895–1966*, Lublin 1995; J. Zięba, *Stanisław Bojarczuk 1869–1956*, Lublin 1990.

²⁴ Pełny spis publikacji wydanych do r. 1988 – patrz przypis 12.

Z wydawnictw późniejszych warto wymienić choćby publikacje związane ze stuleciem patrona: F. Arnsztajnowa, J. Czechowicz, *Stare kamienie*, Lublin 2003; J. Czechowicz, *Kamień*, Lublin 2003 i idem, *Poemat o mieście Lublinie*, wstęp i oprac. E. Łoś, Lublin 2003 i katalogi wystaw Małej Galerii Grafiki.

w kraju, zorganizowała ogółem 37 wystaw²⁵, doczekała się kilku magisteriów, a nawet pracy doktorskiej o swojej działalności.²⁶

Autor wspomnianego doktoratu w podsumowaniu tak definiuje znaczenie galerii: „[...] rzecz najważniejsza, dla której tę pracę napisałem – Mała Galeria Grafiki uzupełnia wyrwę, która powstała między skrajnymi programami BWA i Muzeum Lubelskiego, dając tym samym środowisku lubelskiemu szansę na obcowanie ze sztuką wielką i współczesną zarazem”.²⁷

Placówka jako obiekt zainteresowania różnych środowisk naukowych może się poszczycić sporą liczbą magisteriów, w których sama jest przedmiotem dociekań z dziedziny np. historii sztuki, kulturoznawstwa, bibliotekoznawstwa, pedagogiki kulturalnej, socjologii. Znacznie trudniej byłoby policzyć prace naukowe i popularyzatorskie oparte na zbiorach muzeum, filmy o pisarzach, edycje ich dzieł, audycje radiowe, programy telewizyjne, artykuły prasowe: tu można mówić o setkach i tysiącach różnego rodzaju publikacji wykorzystujących poszczególne działy zbiorów.

Stały i spory dział w pracy muzealników stanowią liczne artykuły, teksty w informatorach, publikacje w prasie specjalistycz-

25 Wystawy indywidualne w Małej Galerii Grafiki mieli następujący artyści graficy: Wiesław Dembski (1988), Jan Szmatloch (1988), Jadwiga Smykowska (1988), Piotr Lech (1988), Barbara Bałdyga (1989), Mirosław Piotrowski (1989), Ryszard Krzywka (1989), Leszek Kiljański (1989), Zygmunt Czyż (1989), Stanisław Bałdyga (1989), Małgorzata Żurakowska (1990), Ryszard Gieryszewski (1990), Franciszek Bunsch (1990), Zbigniew Lutomski (1991), Jan Baczyński (1991), Grzegorz D. Mazurek (1991), Marek Piątkowski (1991), Danuta Kołwzan-Nowicka (1992), Zdzisław Niedźwiedź (1992), Ryszard Otręba (1992), Stanisław Górecki (1993), Ewa Zawadzka (1993), Bogdan Przybyliński (1993), Andrzej Pietsch, (1993), Magdalena Hoffmann (1994), Włodzimierz Kotkowski (1995), Jerzy Jędrysiak (1995), Rafał Strent (1996), Sławomir Grabowy (1996), Janusz Przybylski (1996), Anna Krukowska (1997), Alina Jackiewicz-Kaczmarek (1998). Ponadto odbyły się wystawy środowiska lubelskiego pod nazwą Grafika Roku w latach 1989, 1990, 1991, ogólnopolskie Forum Małej Grafiki w roku 1994 i wystawa 21 przedstawicieli grafiki włoskiej (1988). Każdej wystawie (oprócz grafiki włoskiej) towarzyszyła publikacja katalogu.

26 W. Szysz, *Mała Galeria Grafiki. Wykład na zamknięcie przewodu kwalifikacyjnego I stopnia na wydziale Grafiki ASP w Warszawie*, 1996. Egzemplarz pracy w zbiorach muzeum.

27 *Ibid.*, s. 10.

nej, wydawnictwach pozamuzealnych. Pracownicy są autorami referatów i komunikatów wygłaszanych na sesjach, sympozjach, konferencjach naukowych, popularnonaukowych.

Do stałych form pracy należą: udostępnianie zbiorów w czytelni muzealnej, konsultacje, kwerendy i inne formy pomocy dla autorów prac naukowych i popularyzatorskich, dla edytorów, dziennikarzy, udział w realizacji lokalnych i ogólnopolskich audycji radiowych, programów telewizyjnych, filmów. Wiele czasu, jak w każdym muzeum, zajmuje działalność oświatowa i popularyzatorska, w tym odczyty, szkolenia, prelekcje dla studentów, bibliotekarzy, nauczycieli, uczniów, słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz lekcje muzealne.

Niestety, jeszcze i obecnie zdarza się, że decydenci nie zawsze rozpoznają specyfikę muzeum, bez mylenia go z innymi formami działalności. Niedawno wysoki urzędnik stwierdził, oglądając regionalny portal internetowy, zamieszczający materiały skopowane w różnych wydawnictwach zbiorowych, w tym z muzealnych źródeł, dotyczące kultury i historii regionu, że jest to „osiągnięcie na miarę Muzeum Powstania Warszawskiego”.

Przytoczona wypowiedź może stanowić ilustrację niezrozumienia istoty muzeum, którego nie zastąpią wirtualne galerie obiektów wtórnych. Aparatura – choć i w placówce obecna – nie zastąpi nigdy realnego eksponatu, mimo że stanowi atrakcyjny sposób popularyzowania zbiorów. Osiągnięcia techniki nie mogą przesłonić materialności obiektu i fizycznej realności eksponatu, stanowiącej jeden z wyznaczników muzeum.

Placówka, korzystając ze zdobyczy techniki, nie może rezygnować ze swej istoty, musi strzec autonomii i odrzucać postulaty zapełniania narzuconymi treściami. To nie atrakcje wirtualne, ale realne muzea i ich zbiory na całym świecie przyciągają rzesze zainteresowanych, gotowych do spotkania z nimi nawet w najodleglejszych zakątkach.

Powstanie muzeum otwartego, nastawionego na upowszechnianie i popularyzowanie wiedzy, jest dzisiaj koniecznością, z którą nikt rozważny nie polemizuje, jednak postulowana przez nową muzeologię „otwartość na widza”, pożądana w kontekście rozwoju, nie powinna być sprowadzana do spełniania doraźnych

oczekiwań. Owo otwarcie powinno łączyć się z dążeniem do autonomii definiowania nowych oczekiwań i dróg docierania do widza.

Znane jest ryzyko związane z sytuacją, w której publiczność zbyt głęboko ingeruje w zarządzanie muzeum i definiowanie jego polityki kulturalnej. O tym, jak bywa to niebezpieczne, mogą powiedzieć ci, którzy zetknęli się z próbami wykorzystania świątyni muz do nie zawsze zgodnych z jej celami statutowymi, indywidualnych i zmiennych interesów.

Warto podkreślić ogromną przydatność społeczną tego rodzaju współczesnych muzeów, do których zalicza się i zaprezentowana placówka, budzących wciąż niezmiennie zainteresowanie publiczności. Muzea sławnych postaci, przeżywające od lat prawdziwy renesans, to wciąż najlepszy przepis na sukces, mają one swój czas prosperity, a niektóre organizowane tam wydarzenia kulturalne przyciągają tłumy.

Jednym z pomysłów na zdobywanie nowych odbiorców bywają różne dni otwarte, cieszące się dużą popularnością i posiadające utrwaloną markę, np. Międzynarodowy Dzień Muzeów, Noc Kultury (w Lublinie organizowana od roku 2007), Lubelski Festiwal Nauki czy też Europejskie Dni Dziedzictwa. Bierze w nich aktywny udział także placówka, występując ze specjalnie przygotowanymi na ten czas wystawami, spotkaniami i pokazami.²⁸

²⁸ Muzeum zorganizowało jak dotąd trzy publiczne pokazy podczas Nocy Muzeów, związanej z Międzynarodowym Dniem Muzeów. W roku 2009 noc ta przypadła na 16 maja. Tematy pokazów to: *Nieznane rękopisy Anny Kamieńskiej* oraz *Najciekawsze pamiątki po Józefie Czechowiczu*. Podczas Nocy Muzeów 15 maja 2010 zorganizowano program specjalny pod hasłem *Lublin literacki mniej znany*. Pokazom towarzyszyły prelekcje: *Hetman zastępów poetyckich – Józef Łobodowski* oraz: *Tobie śpiewam Lublinie – Franciszka Arnsztajnowa*, a także projekcje filmów o poetach. W roku 2011 Noc Muzeów, która przypadła na 14 maja, przebiegała pod znakiem Roku Czesława Miłosza. Jej głównym celem była popularyzacja dzieła noblisty, związków przyjaźni i pokrewieństw literackich łączących Czechowicza i Miłosza, a także przypomnienie wizyt noblisty w Lublinie. Prelekcje połączono ze zwiedzaniem wystawy *Czesław Miłosz (1911–2004). Lubelskie wspomnienia*. Ponadto odbywały się projekcje filmów i odtwarzanie nagrań z pobytu poety w Lublinie. Od roku 2007 cyklicznie odbywają się także w ramach lubelskiej Nocy Kultury (zawsze w pierwszy weekend czerwca) nocne spotkania z literaturą i muzyką, podczas których są dostępne wszystkie wystawy muzealne, odbywają się też koncerty, spotkania z pisarzami, prelekcje oraz pokazy filmowe.

Od początku swojego istnienia muzeum zabiegało o bliskie i trwałe relacje ze środowiskiem. Lokalne inicjatywy organizowane przez placówkę czy współorganizowane z innymi instytucjami zyskiwały z latami rangę ogólnopolską – by wspomnieć choćby konkursy literackie, recytatorskie i plastyczne noszące imię Czechowicza. Obecnie są inicjatywami o zasięgu ogólnopolskim i popularyzują dzieło poety daleko poza granicami ziemi lubelskiej.²⁹



Zaproszenie na uroczystość wręczenia Ogólnopolskiej Nagrody Poetyckiej im. Józefa Czechowicza dla Tadeusza Różewicza (24 listopada 2007 r.). Projekt B. Bałdyga

Program pierwszej Nocy z Literaturą i Muzyką w Muzeum obejmował:

- występ studentki Akademii Muzycznej w Krakowie Izabeli Nasalskiej (utwory na obój),
- spotkania z pisarzami – Bernardem Nowakiem, Zbigniewem Dmitroca i Piotrem Kobielskim-Graumanem,
- spotkanie ze Stanisławem Fornalem – literatem, dziennikarzem radiowym, połączone z warsztatem tworzenia fraszek,
- koncert Agnieszki Miedzwieckiej (harfa),
- koncert poezji śpiewanej – w wykonaniu Agaty Klimczak i Dariusza Kwiatkowskiego.

Ponadto podczas Nocy odbywało się zwiedzanie wystaw, pokazy filmów, serwowano też gościom kawę i herbatę z ulubionymi pączkami poety.

²⁹ W. Kruszewski, *Laudacja* [wygłoszona podczas uroczystości przyznania Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. J. Czechowicza Tadeuszowi Różewiczowi], „Lublin. Kultura i Społeczeństwo” 2008, nr 1–2(17–18), s. 66–67; E. Łoś, *Dziesięć lat Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego im. Józefa Czechowicza*, „Lublin. Kultura i Społeczeństwo” 2010, nr 3(33), s. 75–76; D. Kiszczak, *Rozmowa z panią Ewą Łoś, kierownik Muzeum Literackiego im. J. Czechowicza*, „Ad Rem” (Lublin) 2010, nr 1, s. 34–37.

Kolejny efekt tych działań to wychowanie znacznego grona świadomych odbiorców kultury – do dziś zebrało się kilkadziesiąt tysięcy uczestników konkursów. Podczas finałowych eliminacji konkursu recytatorskiego jurorom przewodniczyli tak znakomici artyści jak Maja Komorowska, Elżbieta Wojnowska, Ewa Dałkowska, Jerzy Rogalski.



Prezentacja wyników obrad jury podczas Koncertu Laureatów X Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego im. J. Czechowicza w Galerii Malarstwa Polskiego Muzeum Lubelskiego – 16 marca 2010 r. Od lewej: Ewa Łoś – kierownik Muzeum Literackiego im. J. Czechowicza, Elżbieta Wojnowska – przewodnicząca jury, dr Grażyna Jakimińska – zastępca dyrektora Muzeum Lubelskiego

Podczas konkursowych zmagani ujawniło się wiele talentów twórczych – obecnie profesjonalnych artystów, aktorów, piosenkarzy, plastyków, presenterów, i tak z pewnością będzie nadal. Niejednokrotnie ci, którzy jako dzieci zetknęli się z placówką, dziś przyprowadzają do niej dzieci i wnuki – swoje lub zaprzyjaźnione.

W obecnej siedzibie muzeum do lekcji, prezentacji i wykładów jest stale wykorzystywany sprzęt audiowizualny ufundowany przez Fundację L. Kronenberga, przewidziano miejsce na małe wystawy plastyczne, w podziemiach placówki od kilku lat działa znana już w środowisku kawiarnia literacka z programem kameralnych

imprez dla publiczności oraz bogatym zestawem „literackich” napojów i deserów.



Publiczność Koncertu Laureatów XI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego – 15 marca 2011 r. – Galeria Malarstwa Polskiego XVII–XIX w. na Zamku Lubelskim. W pierwszym rzędzie od lewej jurorzy: Maria Perkowska, Ewa Dałkowska (przewodnicząca) i Bernard Nowak. W drugim rzędzie Zygmunt Nasalski – Dyrektor Muzeum Lubelskiego

Mimo różnorodności przedstawionych działań placówka ma dalsze plany rozwoju, przygotowuje się do stałej ekspozycji najdawniejszego życia literackiego Lublina z wykorzystaniem multimediiów, zamierza reaktywować galerię grafiki i zrealizować wiele innych prac przez kolejne lata. Jednak ponieważ niejako z definicji kustosz muzeum powinien nieustannie zachowywać dystans wobec siebie i swoich działań, należy stwierdzić, że oczekiwania muzeum na następne lata są znacznie większe niż jego dotychczasowe dokonania i dąży ono do osiągnięcia celu, który wciąż się oddala i niczym platońska idea nie do końca daje się zdefiniować. Rozwój placówki zależy bowiem nie tylko od jej możliwości organizacyjnych i materialnych oraz od aktywności pracowników, lecz także od wciąż zmiennego, społecznego kontekstu działania.

BOGUMIŁA WARTACZ

Pół wieku z Prusem



W roku 2011 Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie oddział Muzeum Lubelskiego w Lublinie świętowało jubileusz pięćdziesięciolecia swojej działalności. 3 grudnia minęło dokładnie 50 lat od momentu, gdy z inicjatywy: wybitnego badacza twórczości – prof. Feliksa Araszkiwicza z KUL, Stanisława Fity – asystenta profesora Araszkiwicza, Ireny Iskrzyckiej – dyrektor Muzeum Okręgowego w Lublinie i Stefana Butryna – ówczesnego kierownika Muzeum Stefana Żeromskiego po wielu latach poszukiwań eksponatów i przygotowań otwarto Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie. Złoty jubileusz Muzeum Bolesława Prusa inaugurował rok kolejnych ważnych rocznic. W roku 2012 obchodzimy stulecie śmierci autora *Lalki*, 165. rocznicę jego urodzin oraz 130. rocznicę pierwszego przyjazdu do Nałęczowa.

WIELBICIEL NAŁĘCZOWA

Sto lat po śmierci pisarza pamięć o „najwierniejszym kuracjuszu” trwa. Jego słowami rozmaite foldery, publikacje, strony internetowe wciąż promują Nałęczów. Właściwie, jak to się stało, że Aleksander Głowacki – Bolesław Prus związał się tak mocno z Nałęczowem? Kiedy i dlaczego przyjechał tu po raz pierwszy?

„Chłop strzela, a Pan Bóg kule nosi! Rok cały pieściłem się nadzieją wyjazdu do Zakopanego, na odpoczynek – tymczasem w ciągu kwadransa zdecydowałem się jechać do Nałęczowa na kurację.

[...] Okazało się, że mam wcale piękny początek fenomenalnej choroby zwanej: obawą przestrzeni. Nim zjedliśmy półmisek raków, Benni wytłumaczył mi, że: za 6 tygodni będę zdrow, ale – muszę jechać na kurację do Nałęczowa”¹.

Niemal 35-letni dziennikarz i publicysta Aleksander Głowacki, znany bardziej pod swoim pseudonimem literackim – Bolesław Prus, po raz pierwszy przyjechał tu właśnie w 1882 roku, gdy dr Karol Benni rozpoznał u niego obawę przestrzeni (agorafobię) i zalecił kurację w nowo otwartym uzdrowisku w Nałęczowie.

Od roku 1880 Nałęczów rozpoczął swój złoty wiek. Wówczas zaczął działać Zakład Lecznicy, wskrzeszony przez lekarzy sybiraków: Konrada Chmielewskiego, Fortunata Nowickiego i Wacława Lasockiego. Z sezonu na sezon kurort zdobywał coraz większą popularność. W historię uzdrowiska wpisały się losy znamienitych artystów, którzy tu odpoczywali i tworzyli, korzystając z dobroczynnego działania klimatu, m.in.: Henryka Sienkiewicza, Michała Elwiro Andriollego, Stanisława Witkiewicza, Henryka Siemiradzkiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Stefana Żeromskiego.

Również Bolesław Prus upodobał sobie to miejsce i od tamtej pory, niemal rokrocznie, przez 28 lat był gościem Nałęczowa i stał się jego miłośnikiem.

„Wyidealizował tę miejscowość – wspominała Zuzanna Rabska w szkicu *Prus i Alkar* – twierdził, że nigdzie na świecie nie ma tak ożywczego powietrza, tak pięknych krajobrazów i tak dobrych ludzi jak w Nałęczowie. Ludność miejscowa i kuracjusze w Zakładzie Lecznicy znali dobrze starszego pana w niebieskich okularach, wędrującego alejkami lub ścieżynami leśnymi”².

Reklamował nałęczowski kurort, poświęcając tematyce uzdrowiska „Kroniki Tygodniowe”, zamieszczane w pismach warszawskich – „Kurierze Codziennym” i „Tygodniku Ilustrowanym”.

1 B. Prus, List do Stanisława Kronenberga z 5VII 1882, [w]: K. Tokarzówna, *Aleksander Głowacki (Bolesław Prus) Listy*, oprac. K. Tokarzówna, Warszawa 1959, s. 101.

2 Z. Rabska, *Prus i Alkar*, [w:] *Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, zebrał i opracował S. Fita, Warszawa 1962, s. 229.

Ze zbioru ponad tysiąca kronik–felietonów, pisanych przez Prusa w latach 1872–1911, pierwszy kierownik Muzeum Bolesława Prusa – Tadeusz Kłak wybrał i opublikował kroniki o Nałęczowie.³

„Wydaje się słuszna i potrzebną osobna edycja »kronik nałęczowskich« Bolesława Prusa. Wszystkie, z wyjątkiem jednej, znajdują się w pomnikowej edycji kronik dokonanej przez prof. Zygmunta Szwejkowskiego, ale zwykłemu czytelnikowi trudno byłoby w dwudziestu tomach szukać wątków o Nałęczowie [...] Scalenie i oddanie w osobnej publikacji czytelnikowi wypowiedzi Prusa o Nałęczowie powinno też być pojmowane jako spłacanie długu wdzięczności wobec pisarza, który tyle przyczynił się swoim piórem do sławy Nałęczowa”.⁴

„Zbiór dwunastu kronik, to swoisty album o Nałęczowie z przełomu XIX/XX wieku. Każda kronika, to obraz kurortu postrzeganego z perspektywy wielbiciela Nałęczowa [...] Ówczesne widoki zdarzenia, ludzie, doznania, refleksje uwiecznione w felietonach Prusa są bezcenne dla nas współczesnych. Złote myśli z kronik Prusa o Nałęczowie są znane i cytowane w publikacjach, przewodnikach, na stronach internetowych, dlatego warto poznać również ich kontekst. Może, mimo upływu czasu, uda się dzisiejszym czytelnikom kronik–felietonów, spojrzeć inaczej na Nałęczów, przez niebieskie szkła okularów Prusa...”⁵

„W KRAJOBRAZIE NAŁĘCZOWA”

O ile w kronikach tygodniowych felietonista utrwalił ówczesny Nałęczów, o tyle pozostawił w cieniu samego siebie. „A przecież nałęczowskie sprawy Prusa mają i dla nas, i dla miejscowych tradycji kulturalnych, dla historii Nałęczowa szczególną wartość”.⁶ Tadeusz Kłak podjął udaną próbę zebrania w jednej publikacji wszelkich dostępnych mu informacji na temat tradycji literackich i związków pisarzy, artystów, działaczy społeczno-kulturalnych

³ T. Kłak, *Nałęczów Bolesława Prusa*, [w:] „*Kroniki Tygodniowe*” o Nałęczowie, wyd. 3, Lublin 2011.

⁴ *Ibid.*, s. 16.

⁵ B. Wartacz, *Wstęp*, [w:] Kłak, „*Kroniki Tygodniowe*” o Nałęczowie, s. 5–6.

⁶ T. Kłak, *op. cit.*, s. 10.

z Nałęczowem. Właśnie w książce *W krajobrazie Nałęczowa* odnajdziemy strony poświęcone również „nałęczowskiemu sprawom Prusa”.⁷

W Nałęczowie pisarz miał wielu przyjaciół oraz swoje ulubione miejsca, niektóre później nazywano nawet jego imieniem – wspominała o tym Janina Waydel-Dmochowska:

„Miał swoje godziny i ulubione miejsca spacerów. Przed zachodem słońca szedł zwykle na wzgórze za parkiem, nad łąkę, skąd o zachodzie słońca roztaczał się istotnie bardzo piękny widok [...] Nazwano to wzgórze Górą Prusa; nie wiem, czy tradycja tej nazwy pozostała, ale wówczas znał ją każdy mieszkaniec Nałęczowa”.⁸

Dziś to wzgórze nosi inną nazwę – Jabłuszko. Obecna ulica Bartosza Głowackiego to dawny „wąwóz Prusa”. „Domek Prusa” to istniejący do dziś, pobudowany specjalnie dla pisarza letni dom w ogrodzie nieopodal willi „Pod Matką Boską” przy alei Lipowej. To namacalne ślady obecności pisarza w Nałęczowie. Nie sposób tu wymienić wszystkich miejsc oraz inicjatyw, patronatów, jakimi jeszcze za życia honorowano pisarza. Warto wspomnieć o inicjatywie z początku XX wieku – 14 X 1904 r. otwarto dla ludu „Kąpiele Tanie im. Bolesława Prusa”.

Odpoczywał w Nałęczowie, ale i tworzył, choć czasem dokuczał mu tu „wakacyjny paraliż”. W Nałęczowie pisał m.in.: *Placówkę*, *Lalkę*, *Emancypantki*.

„Pisał też prędko, prawie bez kresleń, bez poprawek, równym swoim piśmem, zawsze wyrażając niedbałość o pisanie. Pisał z odcinka na odcinek. W Nałęczowie zamykał się zwykle na noc w swoim pokoju, zabrawszy ogórek kwaszony i kawałek czarnego chleba; rano odcinek był gotów; pani Oktawia pilnowała, żeby »imiona nie były pomyłone«, i kompletowała egzemplarze wycinków”.

– takie wspomnienia Oktawii Żeromskiej o Prusie zanotował Wacław Borowy.⁹

7 Idem, *W krajobrazie Nałęczowa*, wyd. 2, Nałęczów 2005, s. 42–78.

8 *Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, s. 221.

9 O. Żeromska, *Cudowne wspomnienia o Prusie*, [w:] *ibid.*, s. 165.

Pisarz, jako sezonowy bywalec kurortu, wpisał się w krajobraz Nałęczowa i nawet planował zamieszkać na stałe w Nałęczowie. Jednak nie zrealizował tego marzenia. Po raz ostatni Prus przebywał w Nałęczowie na dwa lata przed śmiercią od czerwca do października 1910 roku.

OBLICZA PAMIĘCI

„Umarł znakomity pisarz polski, a zarazem najzacniejszy obywatel i patriota. W przekonaniu, że imię jego uczcić należy nie tylko słowem lecz i czynem, popierając instytucje, które zmarły filantrop otaczał opieką i miłością, przesyłam rubli sto na szkołę imienia Bolesława Prusa. Cześć jego drogiej dla społeczeństwa pamięci i spokój jego szlachetnej duszy”.¹⁰

Tak 100 lat temu pisał Henryk Sienkiewicz w depeszy kondolencyjnej do redakcji „Kuriera Warszawskiego” i do Oktawii Głowackiej.

Wraz ze śmiercią Prusa (19 maja 1912 r.) rodziły się różnorodne idee, projekty, pomysły, aby uczcić jego pamięć, również w Nałęczowie.

„Na łamach tygodnika »Zorza« (nr 22) dr Antoni Puławski występuje z projektem wzniesienia pomnika Bolesława Prusa w Nałęczowie”.¹¹

Henryk Wiercieński zaczął gromadzić materiały biograficzne, zabiegał o wydania księgi pamiątkowej Prusa i powstania pomnika pisarza w Nałęczowie. Jednak żadna z inicjatyw Henryka Wiercieńskiego nie została zrealizowana.

W roku 1924 na północnej ścianie pałacu Małachowskich wmurowano pamiątkową tablicę z inskrypcją: „Bolesław Prus autor *Placówki* wielbiciel Nałęczowa w tym pałacu przebywał i tworzył”.

¹⁰ K. Tokarzówna, S. Fita, *Bolesław Prus 1847–1912. Kalendarz życia i twórczości*, Warszawa 1969, s. 702–703.

¹¹ *Ibid.*, s. 709.

„W 1927 roku otwarto, zorganizowaną staraniem zasłużonej działaczki kulturalnej Walentyny Nagórskiej, bibliotekę ludową im. Prusa i Żeromskiego”.¹²

O upamiętnieniu Prusa w Nałęczowie pisał też Józef Nikodem Kłosowski, autor *Jarzma*, który uważał, że w odrestaurowanym pałacu Małachowskich „powinien mieścić się dom pracy twórczej dla pisarzy, a ponadto należy stworzyć tu Muzeum pamiątek po Bolesławie Prusie”.¹³

W latach pięćdziesiątych XX w. rozpoczęły się działania na rzecz utworzenia w Nałęczowie muzeum poświęconego Prusowi. Profesor Feliks Araszekiewicz zaproponował w jednej ze swoich publikacji z 1954 roku:

„A może by w budynku Sanatorium lub w Pałacu Małachowskiego odnaleźć pokój, w którym mieszkał w ciągu lat ostatnich swego życia autor *Faraona* i stworzyć tam Muzeum Bolesława Prusa, oczywiście zupełnie inne niż muzeum Żeromskiego, bo nie ma pamiątek osobistych po Prusie. [...] W każdym razie należałoby powołać muzeum wiedzy o Prusie, o jego życiu i dziełach – a przede wszystkim muzeum jego dzieł, fotokopie rękopisów, pierwszych wydań, pełnej bibliografii prac i opracowań, fotografii itd.”¹⁴

Pomysł profesora Araszekiewicza – wybitnego prusologa z KUL urzeczywistniał się z roku na rok dzięki ogromnemu zaangażowaniu się w tę inicjatywę wielu osób, a szczególnie: Ireny Iskrzyckiej, Stanisława Fity oraz Stefana Butryna.

„Idea założenia Muzeum Prusa trafiła na dobry grunt. Były to lata 1956 i 1957, lata odwilży politycznej. Zaczęły wtedy powstawać nowe inicjatywy kulturalne. Do naszych prac włączyła się p. Irena Iskrzycka, Dyrektor Muzeum Okręgowego w Lublinie. Kolejną ważną sprawą były pieniądze. Życzliwość przewodniczącego WRN Pawła Dąbka była glejtem do dalszych prac”.¹⁵

12 S. Fita, *Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie*, Nałęczów 1961, k. nlb.

13 T. Kłak, *W krajobrazie Nałęczowa*, [w:] „Kroniki Tygodniowe” o Nałęczowie, s. 281.

14 F. Araszekiewicz, *Nałęczów Prusa i Żeromskiego*, [w:] *Dzieła i twórcy*, Warszawa 1954, s. 220.

15 S. Butryn, *Jak powstawało Muzeum Bolesława Prusa*, „Gazeta Nałęczowska” 2001 oraz [w:] *Nałęczów – wspomnienia o Żeromskich i gościach kurortu*, Nałęczów 2009,

W archiwum Muzeum Prusa znajduje się obszerna korespondencja prof. F. Araszkiwicza, S. Butryna, S. Fity i dokumenty dotyczące powstawania Muzeum Prusa, m.in. uchwała o powołaniu Komitetu Organizacyjnego Muzeum Bolesława Prusa.

W uchwale nr 5 z 27 maja 1957 Prezydium Rady Narodowej w Nałęczowie – w sprawie urządzenia Muzeum Bolesława Prusa – czytamy:

„Na wniosek ob. Stefana Butryna Kierownika Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie oraz wyrażaną zgodę Dyrekcji Państwowego Przedsiębiorstwa »Uzdrowisko Nałęczów« w Nałęczowie Zdroju na urządzenie w odbudowanym zabytkowym »Pałacu Małachowskich« Muzeum Bolesława Prusa. Prezydium podejmuje Uchwałę nr 5, z dn.27.5.1957r., mocą której powołuje Komitet Organizacyjny Muzeum Bolesława Prusa w składzie:

1. Profesor Araszkiwicz Feliks – Lublin
2. Przewodniczący W.R.K. Bielski Konrad – Lublin
3. Magister Fita Stanisław – Lublin
4. Dyr. Muzeum mgr Iskrzycka Irena – Lublin
5. Prof. architekt Witkiewicz Jan – Warszawa
6. Magister Postawka Krystyna – Lublin
7. Dyrektor Uzdrowiska Przybylik Piotr – Nałęczów
8. Przew. Komi. O.R. Pudełko Michał – Nałęczów
9. Wiceprzewodniczący PORN Żurek Maria – Nałęczów
10. Przed.spół.miejs. Górecki Władysław – Nałęczów
11. Poloni. Lic. Ogól. Gutshe Irena – Nałęczów
12. Przed. Nałęczowa Piotrowski Jan – Nałęczów
13. Dyr. Szk. Handlo. Paczos Stefan – Nałęczów
14. Przewodn.P.O.R.N. Żywicki Michał – Nałęczów
15. Przed. Wydz. Ośw. Grzebalski Stefan – Nałęczów
16. Kier. Muzeum im. St. Żeromskiego Butryn Stefan – Nałęczów

Plan pracy Komitet Organizacyjny opracuje na najbliższym zebraniu, na którym jednocześnie ukonstytuuje się Prezydium Komitetu.

Z-ca Przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Osiedla Nałęczów – Żurek Maria”.

s. 207–213. Inna wersja tekstu na temat powstawania Muzeum Bolesława Prusa została zamieszczona w wydaniu książkowym wspomnień S. Butryna *Nałęczów – wspomnienia o Żeromskich i gościach kurortu*, Nałęczów 2011, s. 138–140.

W broszurze z 1961 roku, wydanej z okazji otwarcia Muzeum Prusa, Stanisław Fita opisuje kolejne etapy powoływania muzeum.

„Od ogłoszenia projektu do jego realizacji upłynęło trzy lata. Od 1957 r. sprawa przybiera szybki obrót. Powstaje Komitet Organizacyjny, który uzyskuje odpowiednie fundusze, dzięki pełnemu zainteresowaniu i poparciu Przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie mgr Pawła Dąbka”.¹⁶

Poniżej kilka ważnych dat z historii tworzenia Muzeum Prusa:
7 marca 1958 – zatwierdzono statut komitetu organizacyjnego.
19 sierpnia 1958 – Prezydium WRN podjęło uchwałę w sprawie utworzenia Muzeum Bolesława Prusa.

14 października 1958 – komitet zlecił dyr. Irenie Iskrzyckiej opracowanie ekspozycji Muzeum.

17 października 1961 – podczas narady w Wydziale Kultury WRN w Lublinie ostatecznie ustalono miejsce muzeum w pałacu Małachowskich i termin przekazania przez P.P. Uzdrawisko Nałęczów pomieszczeń 20 października 1961 roku.

3 grudnia 1961 – uroczyste otwarcie Muzeum Bolesława Prusa. Na druku zaproszenia na tę uroczystość wymieniono nazwiska osób wchodzących w skład Komitetu Honorowego: **Paweł Dąbek, Konrad Bielski, Jan Czarnuszko, Piotr Hołosyniuk, Bolesław Grzełak, Władysław Kozdra, Stanisław Lorentz, Jarosław Łukawski, Edward Machocki, Ludwik Monic, Kazimierz Myśliński, Edward Nadulski, Mieczysław Stelmasiak, Jan Koszczyc-Witkiewicz** (nie doczekał otwarcia muzeum, zmarł w 1958 roku) oraz Komitetu Wykonawczego: **Feliks Araszekiewicz, Stefan Butryn, Stanisław Fita, Henryk Gawarecki, Irena Iskrzycka, Tadeusz Kłak**.

Podczas tej uroczystości prof. Feliks Araszekiewicz wygłosił znamienne słowa:

„To małe skromne muzeum, które dziś otwieramy, jest jednak pierwszym muzeum Prusa w kraju, stąd waga tego faktu, dokonanego na kilka miesięcy przed 50 rocznicą zgonu autora *Lalki*. [...] Nasze muzeum czeka przyszłość, czeka twórcza praca dla kustosa [...]. Zejdźmy na dół, do sal muzealnych. Tam

¹⁶ S. Fita, *op. cit.*

Aleksander Głowacki nas wszystkich przyjmie jako swoich gości i będzie już teraz dzień w dzień przyjmował w tym swoim kochanym Nałęczowie”.¹⁷

Otwarcie muzeum było zwieńczeniem wieloletnich starań miłośników i znawców talentu pisarskiego Prusa, aby godnie uczcić pamięć o pisarzu tu – w Nałęczowie. Stało się to u progu 1962 roku, w którym przypadała 50. rocznica śmierci Bolesława Prusa.

Pięć lat później udało się zrealizować ideę doktora Antoniego Puławskiego i Henryka Wiercieńskiego. Dopiero wtedy, po 54 latach od śmierci pisarza, 8 maja 1966 nieopodal pałacu Małachowskich został odsłonięty pomnik Bolesława Prusa, według projektu Aliny Ślesińskiej.

W latach siedemdziesiątych XX w. na willi „Pod Matką Boską” ufundowano tablicę pamiątkową (na wschodniej elewacji) z napisem: „Bolesław Prus w tym domu mieszkał i tworzył 1900–1910”.

20 października 2002 roku w 120. rocznicę pierwszego przyjazdu autora *Lalki* do Nałęczowa została odsłonięta Ławeczka Prusa przy pałacu Małachowskich, wykonana przez nałęczowskich rzeźbiarzy – ojca i syna Stanisława i Zbigniewa Strzyżyńskich.

ZBIORY MUZEUM PRUSA

Problemem dla poszukiwaczy pamiątek na potrzeby powstającego muzeum był fakt, że wiele rzeczy po pisarzu, przekazanych po jego śmierci przez żonę do Muzeum Narodowego w Warszawie, zaginęło w czasie II wojny światowej.

„A były tam przedmioty, które stworzyłyby interesującą kolekcję w muzeum biograficznym: materiały dotyczące jubileuszu Prusa w 1897 r., dyplomy, przekłady dzieł na języki obce, rękopisy niektórych utworów, część korespondencji, a nadto – kałamarz, aparat fotograficzny, okulary, album pocztówek zbieranych przez Prusa itp.”¹⁸

„Większość materiałów – rękopisy, egzemplarze korektowe, wycinki prasowe, korespondencję, książki z biblioteki Prusa przekazała

¹⁷ F. Araszkiewicz, *Prus po pięćdziesięciu latach...*, „Kamena” 1962, nr 9/10.

¹⁸ S. Fita, *op. cit.*

wdowa po pisarzu Oktawia z [Trembińskich] Głowacka Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy i Bibliotece im. H. Łopacińskiego w Lublinie”.¹⁹

Kolejnym utrudnieniem było to, że niemal pięćdziesiąt lat po śmierci pisarza żyło już niewiele osób z grona jego rodziny oraz przyjaciół. Na szczęście okazało się, że zachowały się niektóre pamiątki zarówno w zbiorach prywatnych, jak i w zbiorach Muzeum Narodowego:

„Wśród nich rękopisy (m.in. *Pałac i rudera*), maszynopisy kronik z własnoręcznymi poprawkami Prusa (maszynopisy te mają zresztą wartość rękopisów, Prus bowiem od 1897 r. najczęściej własnoręcznie pisał wszystkie swoje prace na maszynie), listy Prusa do Leona Głowackiego i Domiceli Olszewskiej, korespondencja jubileuszowa (1897), fotografie i parę innych drobiazgów, m.in. zakładka do książek z widokiem Sandomierza i autografem Prusa. Wszystkie te pamiątki znajdują się w oryginałach w zbiorach nałęczowskiego Muzeum. Ten cenny depozyt zawdzięcza Muzeum życzliwości dyrektora Muzeum Narodowego prof. dr Stanisława Lorenza”.²⁰

Muzeum Narodowe przekazało też w depozyt dokumenty osobiste, wśród nich protokół Rady Familijnej i świadectwo maturalne Aleksandra Głowackiego. Muzeum Historyczne Miasta Stołecznego Warszawy przekazało w depozyt adres gratulacyjny – ofiarowany Prusowi z okazji jubileuszu 25-lecia pracy literackiej w 1897 roku.

„Autorami scenariusza stałej wystawy prezentującej życie i twórczość Bolesława Prusa, uwzględniającej również lata nałęczowskie, byli Irena Iskrzycka, dyrektor Muzeum Okręgowego w Lublinie i Stanisław Fita z KUL, asystent prof. Araszkiewicza, który wraz ze Stefanem Butrynem, kierownikiem Muzeum Stefana Żeromskiego, wnieśli znaczący wkład pracy w powstanie nałęczowskiej placówki. Oprawę plastyczną opracował Edmund Pol”.²¹

¹⁹ *Ibidem.*

²⁰ *Ibidem.* Niestety w 2008 roku Muzeum Narodowe wystąpiło do Muzeum Lubelskiego, którego oddziałem zamiejscowym jest Muzeum Bolesława Prusa, o zwrot tego depozytu (29.05.2008).

²¹ H. Bukowska, *Bolesław Prus w Nałęczowie*, Nałęczów 2007, s. 19.

Zbiory Muzeum Bolesława Prusa wzbogacały się przez kolejne dziesięciolecia o nowe nabytki.

W pierwszym dziesięcioleciu, kiedy kierownikiem muzeum był Tadeusz Kłak, udało się pozyskać od Heleny Porębskiej autografy listów Prusa do narzeczonej i żony, zbiór 56 listów Prusa do Aliny Sacewiczowej, do których dotarła Gabriela Pauszer-Klonowska. Sensacyjny nabytek – niemal 50 listów Bolesława Prusa do Antoniego Osuchowskiego, zakupiono od Ryszarda Wenglorza z Rybnika. Muzeum w latach sześćdziesiątych wzbogaciło też swoje zbiory o – pozyskane od Zofii Pabudzińskiej – niepublikowane ilustracje Edwarda Okunia do *Faraona*, wykonane na zamówienie Wydawnictwa Gebethnera i Wolfa z 1914 roku.²²

„W ostatnich latach cennym nabytkiem muzeum był złoty sygnet z herbem Prus I, którym pieczętował się ród Głowackich, a także wykonany przez Stanisława Witkiewicza projekt okładki pierwszych opowiadań Prusa. Z powodu niepowodzenia starań o zorganizowanie w Nałęczowie muzeum Ewy Szelburg-Zarembiny, przyjęto do posiadanych zbiorów również dokumenty i zdjęcia obrazujące związki tej pisarki z Nałęczowem”.²³

Muzeum Bolesława Prusa posiada m.in.: korespondencję pisarza, fotografie, pierwodruki, egzemplarze korektowe, opracowania krytyczno-literackie dotyczące Prusa i jego epoki oraz archiwum wycinków prasowych kompletowanych od 1961 roku. W muzeum Prusa są też zgromadzone liczne nałęczowiana m.in.: *Abecadło nałęczowskie* Mieczysława Dzierżykraya-Rogalskiego z 1913 roku.

W roku 1997 – w 150. rocznicę urodzin pisarza – odrestaurowano wnętrze muzeum, zmieniono także ekspozycję stałą. Ówczesnej kierownik – Halinie L. Bukowskiej udało się zgromadzić wokół tej inicjatywy hojnych donatorów i ziściło się marzenie inicjatorów powstania muzeum, by odtworzyć fragment gabinetu pisarza z warszawskiego mieszkania.

²² W 2012 r. prof. Andrzej Niwiński planuje wydanie *Faraona* z ilustracjami E. Okunia, które znajdują się w zbiorach muzeum oraz prywatnych zbiorach.

²³ H. Bukowska, *op. cit.*, s. 19.

W zaaranżowanym fragmencie gabinetu pisarza z jego warszawskiego mieszkania znajduje się replika biurka, którą ufundował Janusz Kubasiewicz. Nad biurkiem wisi adres gratulacyjny z okazji 25-lecia pracy literackiej Prusa, w metalowej, kutej ramie, podarowany z wdzięczności za inicjatywę tworzenia Kas Rzemieślniczych. Dar przypomina o społecznej i charytatywnej działalności Prusa m.in. w Warszawskim Towarzystwie Dobroczyńności. Oprócz tego na stałej ekspozycji *Życie i twórczość Bolesława Prusa*, według scenariusza Haliny Bukowskiej i Anny Wziętek oraz w oprawie plastycznej Jolanty Pol, można oglądać m.in. akt urodzenia, protokół Rady Familijnej, świadectwo maturalne, fotografie wykonane przez Prusa, nożyk z kości słoniowej do rozcinania papieru oraz XIX-wieczne zdobycze techniki: amerykańską maszynę do pisania Hammond i aparat fotograficzny Kodak – depozyty wypożyczone z Muzeum Techniki NOT w Warszawie. Są to modele identyczne z tymi, którymi Prus posługiwał się w swojej pracy dziennikarskiej i literackiej.

DZIAŁALNOŚĆ MUZEUM

Przez pięćdziesiąt lat Muzeum Bolesława Prusa, w dwóch salach o sklepieniu gotyckim, odwiedziło ponad milion zwiedzających. Rekordowe były lata 1978 i 1979, kiedy frekwencja wynosiła ponad 33 tysiące osób rocznie. Wycieczki szkolne, nauczyciele, kuracjusze, turyści indywidualni zwiedzają nadal kameralne muzeum w salach o sklepieniu gotyckim w pałacu Małachowskich. W ostatnich latach muzeum odwiedza średnio 10 tysięcy osób. W archiwum muzeum znajdują się księgi pamiątkowe z kolejnych dziesięcioleci, do których wpisywali się zwiedzający nie tylko z Polski, ale i z zagranicy, wśród nich znamienici literaci, poeci, artyści, naukowcy, dziennikarze, politycy...²⁴

Pierwszym kierownikiem muzeum był Tadeusz Kłak (1961–1970), następnie obowiązki te pełniły: Romana Ko-

²⁴ Ponad pięćdziesiąt ksiąg pamiątkowych znajdujących się w archiwum muzeum może być ciekawym materiałem badawczym m.in. dla językoznawców.

walczyk (1971–1976) i Halina Chabros (przez półtora roku – 1975–1976). Kolejny kierownik – Halina Lubomiła Bukowska prowadziła Muzeum Bolesława Prusa przez ponad 30 lat (1976–2007). Stworzyła niezapomniany duet z Anną Wziątek. Obie zakończyły pracę w muzeum 28 grudnia 2007 roku.

Staraniem zarządzających Muzeum Bolesława Prusa powiększało swoje zbiory, a także współtworzyło ofertę kulturalną Nałęczowa i popularyzowało życie i twórczość pisarza.

Przez te wszystkie lata w muzeum zorganizowano dziesiątki wystaw czasowych poświęconych życiu i twórczości B. Prusa oraz innym artystom i autorom związanym z Nałęczowem, przeprowadzono tysiące lekcji muzealnych, setki odczytów, prelekcji oraz cyklicznych spotkań (m.in.: Nałęczowskie Spotkania Humanistów, Spotkania w Salonie Artystyczno-Literackim, Nałęczowskie Lektury, Spotkania z Literaturą Współczesną). Nawiązano mnóstwo kontaktów z innymi muzeami biograficznymi, stowarzyszeniami, placówkami kulturalnymi, badaczami życia i twórczości Prusa, szkołami imienia Bolesława Prusa itd. Nakładem muzeum bądź we współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Nałęczowa ukazały się liczne publikacje: artykuły, katalogi wystaw, broszury, jednodniówki, książki, barwne albumy.

MAJÓWKA Z PANEM PRUSEM

Od roku 2001 z inicjatywy Haliny L. Bukowskiej Muzeum B. Prusa we współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Nałęczowa organizuje imprezę plenerową „Majówka z Panem Prusem”.

Jest to swoista lekcja muzealna w plenerze, przywołująca tradycję nałęczowskich majówek sprzed wieku, kiedy w Nałęczowie odbywały się corsa kwiatowe, pikniki, a na wyspie w parku zdrojowym koncertowała orkiestra dęta.

Na majówce pojawia się pan Prus, który tradycyjnie słuwi Nałęczów i częstuje okazjonalnymi cukierkami. Organizowane są występy znanych i lubianych artystów oraz dzieci i młodzieży ze szkół, których patronem jest nie tylko Bolesław Prus. Majówce

towarzyszą: kiermasz rękodzieła, ciekawe pokazy, koncerty katarzynki, spacer „Śladami Prusa po Nałęczowie” z przewodnikiem.

Tradycją majówek stała się współpraca z Warszawskim Towarzystwem Cyklistów, świętującym w tym roku 125. rocznicę istnienia, którego członkiem honorowym był Bolesław Prus. Prezentacja jazdy na bicyklu przez członków WTC jest nieodłączną atrakcją majówek, podobnie jak rozgrywany wówczas Turniej Szachowy im. Bolesława Prusa.

Tradycją majówek jest obecność Bolesława Prusa i towarzyszącej mu Oktawii, w których rolę na przestrzeni 11 lat wcielali się kolejno: Ludwik Paczyński i Helena Paczyńska, Jan Wojciech Krzyszczak i Beata Pietroń, Marek Fabian, Tomasz Karczewski i Agnieszka Karczewska.

Towarzyszą im nałęczowscy seniorzy oraz młodzież i dzieci paradujący po parku w strojach inspirowanych modą z przełomu XIX i XX wieku, a wszystko po to, by przypomnieć tego niezwykłego człowieka, kuracjusza, „serce serc”.

NAŁĘCZOWSKIE NOWINY

W jubileuszowym roku w Muzeum Bolesława Prusa rozstrzygnięty został II Ogólnopolski Konkurs im. Bolesława Prusa na felieton organizowany we współpracy z miesięcznikiem „Bluszcz”.

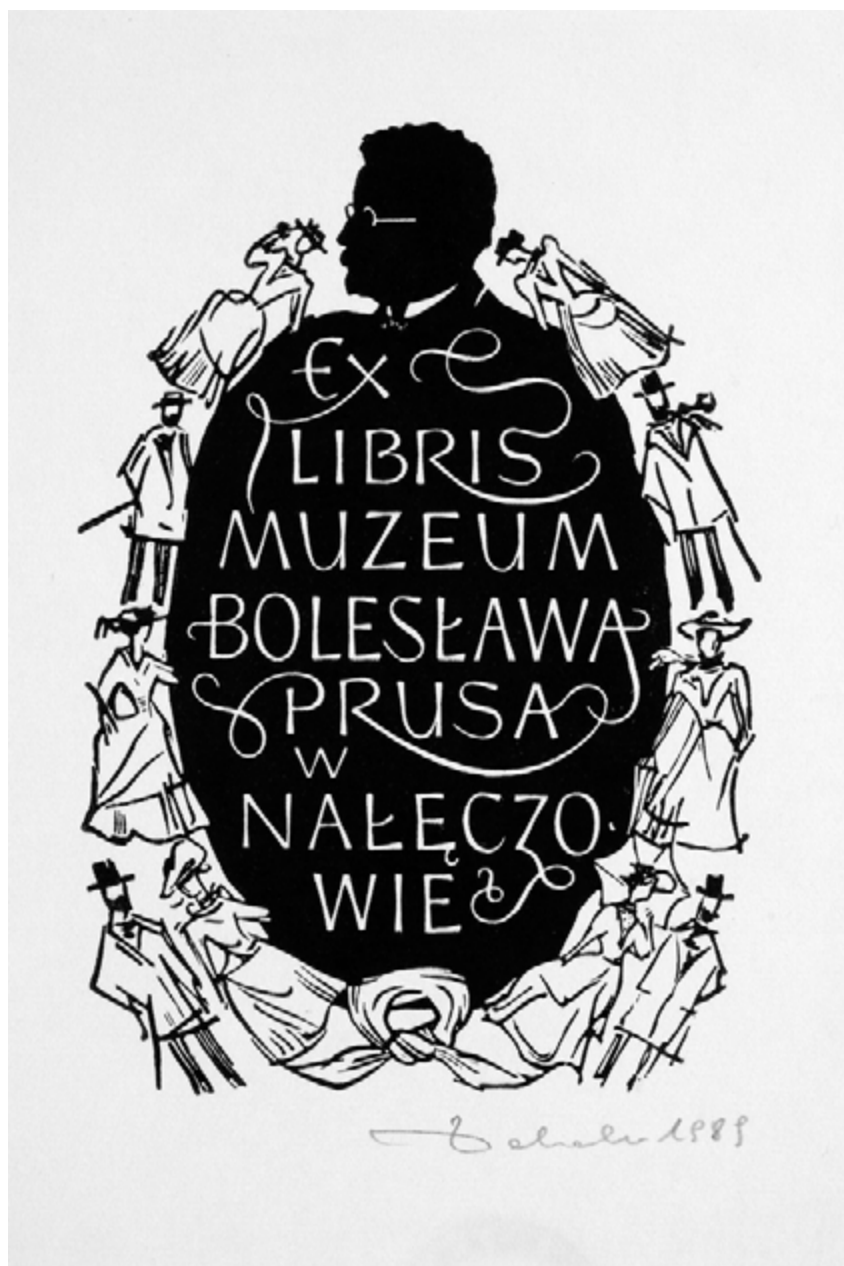
Zorganizowano XI Majówkę z Panem Prusem (29 maja), z tej okazji ukazała się jednodniówka „Nałęczowskie Nowiny”, prezentująca program majówki oraz fragmenty kronik–felietonów Bolesława Prusa dotyczących zainteresowań pisarza – szachów oraz jazdy na rowerze. Prus cyklista był przed laty patronem Rajdów Rowerowych organizowanych przez Muzeum Bolesława Prusa i Klub Turystyki Kolarskiej „Bicykl” PTTK. Muzeum B. Prusa wraz z Bankowym Towarzystwem Rowerowym reaktywowało ideę Rajdów Rowerowych im. Bolesława Prusa, organizując w tym roku rajd do Przybysławic (19 czerwca) i Hrubieszowa (13–15 sierpnia).

W październiku odbyły się kolejne Spotkania Humanistów.

Z okazji jubileuszu 50-lecia muzeum została otwarta czasowa wystawa *Pół wieku z Prusem*, a nakładem Muzeum Lubelskiego

w Lublinie ukazało się III wydanie „*Kronik Tygodniowych*” o Nałęczowie, wybranych do druku przez Tadeusza Kłaka, które powinny być lekturą obowiązkową każdego miłośnika Nałęczowa. Poczta Polska SA wydała zaś okolicznościową kartę pocztową.

W tym roku – 2012 – jak już podkreśliłam na początku artykułu, świętujemy ważne dla muzeum jubileusze: 100-lecie śmierci Bolesława Prusa (19 maja), 165. rocznicę jego urodzin (20 sierpnia) oraz 130. rocznicę pierwszego wakacyjnego przyjazdu do Nałęczowa. Zapisują się kolejne karty historii Muzeum Bolesława Prusa, czekają nowe wyzwania, plany, zadania i wiele twórczej pracy dla kustosza...



KALENDARIUM DZIAŁALNOŚCI MUZEUM BOLESŁAWA PRUSA

1961–2011

1961

Pozyskanie depozytów oraz darów z: Muzeum Narodowego, Muzeum Historycznego m. st. Warszawy, Państwowego Instytutu Wydawniczego, Biblioteki H. Łopacińskiego, Biblioteki KUL oraz osób prywatnych. Wydanie broszury mgr. Stanisława Fity *Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie*. Odkładano termin przygotowania ekspozycji i otwarcia muzeum w związku z problemami z przekazaniem pomieszczeń w pałacu Małachowskich na potrzeby muzeum). Ekspozyty były przechowywane w Muzeum Okręgowym oraz w mieszkaniu prof. Feliksa Araszkiwicza. Ostatecznie Muzeum Bolesława Prusa (dalej MBP) w Nałęczowie uroczyście otwarto 3 grudnia.

Stan zbiorów na 31 XII 1961 roku – 881 pozycji: 322 książki, 133 rękopisy, fotografie i pamiątki, 426 fotokopii i nowych fotografii. Kierownik muzeum organizował cykl stałych odczytów w: szkołach, domach kultury, sanatoriach, bibliotekach.

1962

Rok Jubileuszowy – 50. rocznica śmierci i 115. rocznica urodzin Bolesława Prusa.

Współpraca z Komitetem Obchodu Rocznicy Prusa, utworzonego przy Ministerstwie Kultury w Warszawie.

6 V – odczyt adiunkt mgr Krystyny Tokarżówny.

19 V – wieczór autorski Gabrieli Pauszer-Klonowskiej. Radio Lubelskie wyemitowało audycję *Śladami Bolesława Prusa*.

10 VI – poranek literacki poświęcony Bolesławowi Prusowi z prelekcją prof. F. Araszkiwicza o twórczości pisarza. Utwory Prusa czytali – Danuta Nagórna i Mirosław Derecki.

Wydanie, wspólnie z redakcją „Kameny”, numeru poświęconego B. Prusowi. Artykuły kierownika Tadeusza Klaka dotyczące działalności muzeum i twórczości B. Prusa zamieszczone w „Kurierze Lubelskim” i „Stolicy”. Liczne odczyty m.in.: *Tradycje kulturalne i literackie Nałęczowa, Nałęczów w literaturze i legendzie*.

Zakup 56 listów Prusa od Aliny Sacewiczowej i trzech listów B. Prusa od Gustawa Świdy.

1963

Do zbiorów MBP trafiło: 37 listów i kartek pocztowych pisarza do żony Oktawii, rękopisy młodzieńczych utworów Prusa, listy Oktawii Głowackiej do Prusa, listy Prusa do Aliny Sacewiczowej.

Druk artykułu T. Kłaka w „Pamiętniku Literackim” – *Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie*.

5 VI – odczyt prof. F. Araszkiewicza.

1964

Wzbogacono zbiory o dar – ponad 60 listów Oktawii Głowackiej oraz przeszło 40 fotografii Prusa i jego dalszej rodziny. Zakupiono półrocznik „Niwa” z 1874 i pierwodruk *Emancypantek* z 1894.

14 II – wieczór autorski Pawła Jasienicy.

1965

Sfinalizowano sprawę zakupu niepublikowanych ilustracji Edwarda Okunia do *Faraona*. Działalność odczytowa, wykłady m.in.:

12 V – wykład o poezji Tadeusza Różewicza,

13 V, 14 VII – spotkanie z Kazimierzem Andrzejem Jaworskim,

3 IX – wieczór autorski Gabrieli Pauszer-Klonowskiej, poświęcony Prusowi.

9 X – wieczór autorski Konrada Bielskiego,

20 X – wykład prof. F. Araszkiewicza „*Faraon*” w *światle jupiterów*, połączony z otwarciem wystawy ilustracji Edwarda Okunia,

10 XII – wieczór Zygmunta Mikulskiego, poświęcony K.I. Gałczyńskiemu w rocznicę śmierci poety.

1966

Przygotowano materiał dokumentacyjny do zmikrofilmowania wszystkich rękopisów pisarza. Zebrano materiał do publikacji „Kronik Tygodniowych” Prusa o Nałęczowie.

Muzeum otrzymało w darze dokumenty, materiały po prof. F. Araszkiewiczu, założycielu muzeum (zmarłym 30 V 1966).

Wystawy: *Nałęczów Prusa i Żeromskiego; 80-lecie „Placówki”*.

Udział w obchodach Dni Oświaty, Książki i Prasy oraz Dni Nałęczowa:

3V – prelekcja T. Kłaka o powieści *Faraon* i jej ekranizacji przed uroczystą premierą filmu *Faraon*,



Pałac Malachowskich w Nałęczowie – siedziba Muzeum Bolesława Prusa

7V – zorganizowanie dyskusji nad *Faraonem* w świetlicy MDK w Nałęczowie, prowadzenie – M. Bechczyc-Rudnicka ze Związku Literatów w Lublinie,

8 V – odsłonięcie pomnika B. Prusa w Nałęczowie wg projektu Aliny Ślesińskiej.

Przygotowano materiały dla PIW do wydania *Kalendarza życia i twórczości B. Prusa* napisanego przez K. Tokarżównę i S. Fitę.

1967

Muzeum otrzymało materiały z teatrów w Grudziądzu i Tarnowie. Zbiory wzbogaciły się o dary od badaczy twórczości pisarza: prof. dr Janiny Kulczyckiej-Saloni i doc. Heleny Cybienko z Uniwersytetu w Moskwie. Nawiązanie stałej współpracy z Towarzystwem Wiedzy Powszechniej, Związkiem Literatów w Lublinie, Lubelskim Klubem Literackim i Towarzystwem Literackim im. A. Mickiewicza w Lublinie.

Udział w: Dniach Oświaty, Puławskiej Wiośnie Kulturalnej, II Kampanii Muzealnej.

Odczyty m.in. T. Kłaka dla kuracjuszy, uczniów oraz:

22 XI – wykład dr. S. Fity,

26 XI – spotkanie autorskie Henryka Pająka,

3 XII – spotkanie autorskie Zbigniewa Strzałkowskiego,

17 XII – wykład o Leśmianie dr. Ireneusza Opackiego.

Wystawy organizowane wspólnie z MDK w Nałęczowie, m.in.:

„Lalka” B. Prusa w ilustracjach W. Daszewskiego.

Wystawa książek Wydawnictwa Lubelskiego.

1968

Zbiory muzealne wzbogaciły się o autografy 48 nieznanych dotąd listów B. Prusa do mec. A. Osuchowskiego i trzy dokumenty dotyczące działalności literackiej pisarza.

Pozyskanie, dzięki doc. Tadeuszowi Przypkowskiemu, dyr. Muzeum Żegarów w Jędrzejowie, własnego ekslibrisu dla muzeum wg projektu Cz. Borowczyka.

Sprawowanie opieki i wizytacja Izb Pamiątek w Kurowie i Przybysławicach. Współpraca z prasą i radiem.

2 V – audycja *Błękitna sztafeta* poświęcona MBP oraz wieczór literacko-muzyczny poświęcony Nałęczowowi.

Udział w: Dniach Oświaty, Prasy i Książki, Puławskiej Wiośnie Kulturalnej, Dniach Nałęczowa. Organizacja konkursu recytatorskiego.

Odczyty T. Kłaka dla kuracjuszy, uczniów oraz:

2 III – wieczór autorski – S. Wolskiego,

23 IV – wykład dr. S. Fity,

14 V – wieczór autorski B. Madeja,

21 VI – spotkanie z dr K. Tokarżówną,

15 VII – wieczór autorski M. Bechczyc-Rudnickiej,

15 X – wieczór autorski K. Bielskiego,

8 XII – wykład A. Paluchowskiego,

15 XII – wykład M. Maciejewskiego.

Wystawy wspólnie z MDK:

M.E. Andriolli – wystawa w 75. rocznicę śmierci artysty.

Wystawa okolicznościowa – *Lalka B. Prusa* oraz spotkanie dyskusyjne nad filmem *Lalka*.

1969

Wystawy wspólnie z MDK:

Lalka B. Prusa – z okazji premiery filmu, *Stanisław Wyspiański, Literatura Polski Ludowej*. Odczyty T. Kłaka oraz wykłady:

12 I – dr. I. Opackiego,

16 I – mgr. A. Paluchowskiego.

29 V – wieczór autorski Lubelskiego Klubu Literatów (M. Józefacka, T. Kłak, S. Weremczuk, J. Zięba) oraz wieczory autorskie:

25 VI – Z. Jakubika,

30 VI – Z. Kościńskiego.

Współpraca z Dyrekcją Uzdrawiska przy gromadzeniu materiałów dotyczących historii Zakładu Leczniczego w Nałęczowie.

1970

Kierownikiem MBP została Romana Kowalczyk.

2 II – wieczór autorski S. Solskiego,

20 V – życie literackie Lublina.

Wystawy :

XXV rocznica wyzwolenia Warszawy, Włodzimierz Iljcz Lenin, Literatura Pracy i Walki, Sto książek pisarzy lubelskich. XXV lat życia literackiego Lubelszczyzny. Udział w pracach jury konkursów recytatorskich. Konsultacja naukowa w związku z realizacją programu telewizyjnego dla kl. VII poświęconego twórczości B. Prusa.

T. Kłak, artykuły: *Muzea nałęczowskie*, „Kalendarz Lubelski” 1970, *Szopka nałęczowska 1913* – „Kamena” 1970, nr 1.

1974

Odczyty dla kuracjuszy, uczniów, m.in. na temat tradycji kulturalnych i literackich Nałęczowa, życia i twórczości Bolesława Prusa oraz:

27 III – spotkanie autorskie A. Kamińskiego, autora *Kamieni na szaniec*. *Niezapomniane stronice Bolesława Prusa* – koncert w czasie Dni Nałęczowa oraz 10. rocznicy istnienia MBP.

Wystawa w MDK: *Twórczość Bolesława Prusa*.



Wnętrze Muzeum Bolesława Prusa w pałacu Małachowskich w Nałęczowie

Współpraca z prasą i radiem – realizacja trzech audycji o B. Prusie przez program III Polskiego Radia.

Rozpoczęcie zmiany stałej ekspozycji.

1972

15–16 I – Ogólnopolski Zjazd Polonistów ze szkół im. Bolesława Prusa z okazji 10-lecia muzeum i 60. rocznicy śmierci pisarza.

Referaty wygłosili: prof. dr Janina Kulczycka-Saloni, dr Krystyna Tokarz, dr Stanisław Fita, dr Tadeusz Kłak.

Zaprezentowano też koncert recytatorski kronik Prusa w wykonaniu recytatorów amatorów oraz kameralną wersję *Pani Latter* w wykonaniu aktorów Teatru im. J. Osterwy w Lublinie.

Spotkania autorskie ze: Zbigniewem Stepkiem, dr E. Naturską, prof. S. Jodłowskim, K. Sołonowicz-Olbrychską.

19 IV – zapoczątkowano cykl *Spotkań z polską literaturą współczesną* wieczorem autorskim Tadeusza Różewicza.

19 V – w rocznicę śmierci pisarza zorganizowano pokaz filmu *Lalka* i inscenizację utworów Prusa w wykonaniu uczniów Liceum Ekonomicznego w Nałęczowie.

Wystawy: *Dzieła Prusa w świecie* w 60. rocznicę śmierci pisarza.

28 X – z okazji uroczystości odsłonięcia pomnika B. Prusa w Hrubieszowie zorganizowano wystawę *Śladami Prusa po Lubelszczyźnie*. Na sesji naukowej poświęconej Prusowi, zorganizowanej przez Towarzystwo Regionalne Hrubieszowskie, kierownik Romana Kowalczyk wygłosiła referat oraz była jurorem w młodzieżowym konkursie wiedzy o pisarzu. Nagrano dwie rozmowy z ostatnią gospodynią Głowackich Z. Witakowską.

1973

27 IV – spektakl *Requiem dla szarych eminencji* (oparty na tekstach M. Białoszewskiego) w wykonaniu teatru z PDK w Puławach.

23 V – Spotkania z polską literaturą współczesną – spotkanie autorskie Tadeusza Nowaka.

Zorganizowano sześć koncertów recytatorskich.

3 XII – z okazji rocznicy powstania muzeum występ Lidii Zamkow, reż. *Omyłki* i L. Herdegena – odtwórcy roli Pentuera w filmie *Faraon*.

10 XII – recital Daniela Olbrychskiego i Cezarego Owerkowicza: *Muzyka i poezja polska*.

Współpraca przy organizacji Dni Nałęczowa.

1974

7 I – recital D. Olbrychskiego i C. Owerkowicza.

13 I – *Kwiaty polskie* J. Tuwima w wykonaniu Marka Perepeczki.

4 IV – *O długim czekaniu według T. Manna* w wyk. Haliny Mikołajskiej.

3 IX – Spotkania z polską literaturą współczesną – spotkanie z Lechem Bądkowskim i Edmundem Niziurskim.

26 V – wystawa publikacji poświęconych Nałęczowowi. Wystawa zorganizowana jako impreza towarzysząca seminarium naukowemu *Postępowe tradycje Nałęczowa*, zorganizowanemu przez Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa (dalej: TPN) i UMCS.

Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Nałęczowie – współpraca z TPN.

13 XII – *Niobe* K.I. Gałczyńskiego w wyk. L. Herdegena.

1975

Obowiązki kierownika MBP pełni Halina Chabros.

14 I – recital Lidii Zamkow – *Urodziłam się jak wróbel*.

18 II – wieczór węgierskiej poezji miłosnej z udziałem Gracji Kerenyi z Budapesztu – tłumaczki literatury polskiej i Ewy Benesz – recytacje.

18 III – wieczór autorski K. Solonowicz-Olbrychskiej.

- 5–6 IV – ogólnopolski zjazd polonistów ze szkół im. B. Prusa. W programie m.in. wykłady prof. dr Janiny Kulczyckiej–Saloni, dr. S. Fity, mgr Anny Tatarukiewicz, doc. dr. Albina Kopruckowniaka, dr. Tadeusza Kłaka, dr. Krystyny Tokarżówny. Zjazdowi towarzyszyły koncerty: *Niezapomniane strony Bolesława Prusa. Kroniki Nałęczowskie* oraz koncert poezji w wyk. Krzysztofa Kolbergera.
- 17–25 V – współorganizacja Dni Nałęczowa i Nałęczowskiej Wiosny w 175. rocznicę powstania uzdrowiska.
- 19 V – Divertimento, wieczór literacki – *Nałęczów Bolesława Prusa*.
Spotkanie z literaturą współczesną – wieczór autorski Zbigniewa Herberta.
W rocznicę śmierci pisarza zorganizowano spotkanie z Janem Englertem.
Współpraca z Wytwórnią Filmów Oświatowych w Łodzi w związku z realizacją filmu dokumentalnego *Bolesław Prus* w reż. Stanisława Trzaski.

1976

- Od 16 czerwca kierownikiem MBP została Halina Bukowska.
- Z okazji 129. rocznicy urodzin Prusa (20 VIII) zorganizowano spotkanie z Marią Kuncewiczową i promocję książek pisarki.
- W 15. rocznicę otwarcia muzeum wydrukowano okolicznościowy ekslibris, autorstwa Henryka Sapko z Nałęczowa, oraz zorganizowano dwa spotkania:
- 1 XII – monodram *Czarujące czarownice* w wykonaniu Moniki Dzienisiewicz-Olbrychskiej i Cezarego Owerkowicza,
2 XII – wykład dr. S. Fity.

1977

- Zorganizowano wystawy: *Faraon w ilustracji Edwarda Okunia, Najpiękniejsze obwoluty książek Bolesława Prusa*.
- W cyklu *Spotkań z polską literaturą współczesną*:
- 17 V – wykład dr. Śliwki,
21 V – spotkanie z Józefem Ozgą-Michalskim,
16 VI – spotkanie z Ireną Lorentowicz w 130. rocznicę urodzin Prusa,
1 VII – wykład prof. Tadeusza M. Krukowskiego (Uniwersytet w Ottawie),
21 X – wieczór przy świecach – Ballady B. Okudźawy w 60. rocznicę rewolucji październikowej,
10 XII – wieczór przy świecach – Poezja K.I. Gałczyńskiego – w 16. rocznicę otwarcia MBP.
- Udział w realizacji przez Polskie Radio Lublin audycji *O związkach B. Prusa z Nałęczowem* (emisja 16 II)

W 65. rocznicę śmierci pisarza wraz z kinem „Cisy” zorganizowano dwa seanse filmu *Lalka*.

1978

20–28 V – udział w Dniach Nałęczowa:

23 V – spacer z przewodnikiem po Nałęczowie *Śladami Prusa i Żeromskiego*,

23 V – wykład prof. dr. Tadeusza Dzierżykraya-Rogalskiego,

26–27 V – Turniej Recytatorski im. B. Prusa i S. Żeromskiego,

8 IX – spotkanie z Gabriellą Pauszer-Klonowską,

28–30 XI – współpraca przy organizacji sesji Studenckich Kół Naukowych Historyków Sztuki na temat *Środowisko artystyczne Nałęczowa i Puław*,

6 XII – prelekcja H. Bukowskiej oraz emisja filmu *Faraon* Jerzego Kawalerowicza w 17. rocznicę otwarcia muzeum.

Przygotowano tekst na temat muzeum do jednodniówki nałęczowskiej oraz tekst dotyczący historii Nałęczowa do „Teki Grafiki”. Opracowano rozdziały: *Przeszłość Nałęczowa*, *Zabytki*, *Muzea* do folderu *Nałęczów-Uzdrowisko*.

1979

Przygotowano konkurs wiedzy o Nałęczowie dla uczestników Ogólnopolskiego Rajdu Kolejowej Służby Zdrowia.

Opracowano zestaw pytań do teleturnieju telewizyjnego *Wielka Gra* na temat *Bolesław Prus i jego epoka*; udział pracownika muzeum w charakterze eksperta *Wielkiej Gry*.

70-lecie istnienia TPN – opracowano okolicznościowy informator.

Skompletowano biogramy i materiały ikonograficzne dla uczestników Ogólnopolskiego Pleneru Rzeźby Portretowej.

Przygotowano pytania do teleturnieju wiedzy o Nałęczowie.

3 V – spotkanie z dr Teresą Tyszkiewicz.

19–27 V – Dni Nałęczowa:

19 V – spacer śladami Bolesława Prusa po Nałęczowie,

20 V – koncert prozy B. Prusa o szachach dla uczestników Ogólnopolskiego Turnieju Szachowego Młodzieży. Wykład *Dziecko w twórczości B. Prusa* połączony z inscenizacją fragmentów *Antka i Anielki*,

6 IX – Spotkanie z mgr. Edwardem Dziadoszem, dyr. Muzeum na Majdanku w 40. rocznicę wybuchu II wojny światowej.

1980

Henryk Sapko wykonał projekty: pieczęci ozdobnej dla turystów, znaczka metalowego na szpilce oraz afisza dla MBP.

Muzeum zorganizowało wieczory literackie z udziałem: Leszka Proroka (16 V), Marii Kuncewiczowej (29 IX), Tadeusza Staicha (28 XI).

31 V – referat H. Bukowskiej podczas sesji naukowej w Zgierzu z okazji nadania Bibliotece Miejskiej imienia B. Prusa.

1981

Wydano informator o MBP.

W ramach Dni Nałęczowa i 20-lecia MBP wspólnie z MDK przygotowano program z cyklu *Teatr przy stoliku* na podst. *Emancypantek*.

Współpraca z TVP przy realizacji audycji telewizyjnej *Uśmiech natury*.

1982

Dla uczczenia 70. rocznicy B. Prusa i 20 rocznicy muzeum zorganizowano wraz z kinem „Cisy” pokaz filmów *Lalka* i *Placówka*.

28 V – uroczystość jubileuszowa z udziałem władz wojewódzkich i miejskich. W programie m.in. referaty: mgr H. Bukowskiej, doc. dr. hab. S. Fity oraz koncert – *W Ojczyźnie serce me zostało* z udziałem Barbary Wachowicz, Bogny i Jerzego Sokorskich. Zorganizowano też kiermasz wydawnictw prusowskich.

Odbyło się także spotkanie z prof. dr Janiną Kulczycką-Saloni.

Wydano bibliofilski druk okolicznościowy *Mysli Bolesława Prusa*. Wydawca Muzeum Okręgowe w Lublinie (270 egz. ręcznie numerowanych).

1983

Opracowano bibliografię publikacji dotyczących życia i twórczości Gustawa Dolińskiego – przyjaciela Prusa.

Zorganizowano dwa odczyty dr Krystyny Tokarżówny.

Współorganizowano koncert z udziałem aktorów scen lubelskich *Koncert nad koncertami* – koncert Jankiela i polska muzyka patriotyczna.

Wspólnie z Kinem „Cisy” zorganizowano sześć seansów filmu *Pensja Pani Latter*, poprzedzonych prelekcją na temat *Emancypantek*.

Włączono się w organizację Dni Nałęczowa – zorganizowano Turniej Wiedzy o Nałęczowie oraz konkurs *Młodzież Miastu*.



Majówka z Panem Prusem

1984

Podczas Dni Nałęczowa zorganizowano dwie wystawy: *Wycinanka lubelska Ignacego Dobrzyńskiego* (V), *Szachy w ex librisie* (z kolekcji Alfreda Gaudy) w ramach 20 Festiwalu Szachowego im. PKWN (VII–VIII).

Muzeum wspólnie z TPN zorganizowało spotkania z: prof. dr. Włodzimierzem Maciągiem i doc dr. Zdzisławem J. Adamczykiem z okazji jubileuszu TPN.

Wystawa *TPN 1909–1984*. Kiermasz wydawnictw o tematyce nałęczowskiej. Wydano katalog wystawy *Szachy w ex librisie – Bolesław Prus „Pochwała szachów”*. Opieka kierownika muzeum nad Izbą Historyczną Szachów.

1985

1 I–14 VI – remont muzeum.

Po remoncie odtworzono wystawę *Życie i twórczość Bolesława Prusa*, zorganizowano też wystawę *Nałęczów w fotografii i pocztówce* (wydano katalog tej wystawy).

Uczestnictwo w konferencji muzeów biograficznych w Toruniu.

1986

14 X – jubileusz 25-lecia działalności MBP.

W programie: odczyt doc. dr. Stanisława Fity, otwarcie wystawy *Stulecie „Placówki”*, koncert kameralny. Imprezy towarzyszące: kiermasz wydawnictw o tematyce prusowskiej i nałęczowskiej.

14–17 X – w kinie „Cisy” projekcje filmów–adaptacji utworów Bolesława Prusa.

3 XII – konferencja metodyczna języka polskiego dla nauczycieli polonistów z województwa lubelskiego, zorganizowana we współpracy z lubelskim Kuratorium Oświaty i Wychowania.

Wydawnictwo z okazji 25-lecia MBP w Nałęczowie (1961–1986) *Autorowi, który poznał się na welocypedzie i opiewał jego zalety*, katalog wystawy *Stulecie „Placówki”* (wyd. Muzeum Okręgowe w Lublinie, TPN), wydanie II „Kronik Tygodniowych” (o Nałęczowie).

1987

24–25 VI – Sesja Naukowa *Twórczość Bolesława Prusa* w 75. rocznicę śmierci pisarza.

W programie wykłady:

prof. dr hab. Janiny Kulczyckiej-Saloni, prof. dr. hab. Edwarda Pieścikowskiego, doc. dr hab. Eugenii Lochowej, doc. dr. hab. Józefa Bachórze, dr Barbary Krydy, doc. dr. hab. Janusza Plisieckiego, doc. dr. hab. Stanisława Fity, dr. Jana Tomkowskiego, dr Janiny Szcześniak, dr. Krzysztofa Stępnika i mgr. Grzegorza Filipa.

W 140. rocznicę urodzin i 75. rocznicę śmierci Bolesława Prusa wydano *Portrety Bolesława Prusa* autorstwa Haliny L. Bukowskiej (wyd. Muzeum Okręgowe w Lublinie, TPN).

17–31 V – udział w Dniach Nałęczowa: wystawa – *Wacław Lasocki i Muzeum Ziemi Lubelskiej w Nałęczowie*,

19 V – *Niezapomniane strony z twórczości Bolesława Prusa* – w 75. rocznicę śmierci pisarza,

22 V – I Rajd Rowerowy *Śladami Bolesława Prusa* do Przybysławic, zakończony konkursem *Prus – rower*.

20 XI – Spotkania Humanistów. Wykład prof. dr. hab. Tadeusza Kłaka. *Lektury nieobowiązkowe* – fragmenty utworów Ewy Szelburg-Zarembiny i Marii Kuncewiczowej w wykonaniu uczniów Liceum S. Żeromskiego w Nałęczowie.

Współorganizowanie z TPN koncertu orkiestry kameralnej z Kobe z Japonii, dziecięcego chóru z Polygiros z Grecji oraz XVI Nałęczowskiego Divertimento.

1988

- Rok jubileuszu 25-lecia nadania praw miejskich Nałęczowowi.
- I – Koncert kolęd chłopięcego chóru „Echo”.
- 27 I – *Bolesław Prus wielki humanista* – program w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej im. B. Prusa w Przybysławicach.
- 20 V – Muzeum wspólnie z LO im. S. Żeromskiego i TPN zorganizowało sesję naukową – *Nałęczów w literaturze*. Wykłady: prof. dr hab. Stanisław Fita, dr Barbara Stykowa, prof. dr hab. Tadeusz Klak.
- Z okazji 25-lecia nadania Nałęczowowi praw miejskich muzeum i TPN wydało druk bibliofilski *Pan Prus pisze na maszynie* – autorstwa H. L. Bukowskiej.
- 19–22 V – II Rajd Rowerowy *Śladami Bolesława Prusa* (współpraca z Klubem Turystyki Kolarskiej PTTK *Bicykl*).
- Ogłoszenie Ogólnopolskiego Konkursu na ekslibris dla Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie przez: Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, Muzeum Lubelskie w Lublinie, Muzeum Bolesława Prusa i Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa.
- Drogi do wolności* – sesja naukowa z okazji 70. rocznicy Odzyskania Niepodległości – wykłady: dr Mieczysław Wieliczko, dr Emil Horoch, mgr Waldemar Kozyra.
- 17 XI – współorganizowanie VIII Spotkań Humanistów, poświęconych kulturze języka – wykład: doc. dr hab. Zenona Leszczyńskiego.

1989

- 6 IV – sesja popularnonaukowa w 20. rocznicę śmierci Waldemara Babinicza, zorganizowana przez TPN i MBP. W programie wykłady: Kazimierza Koźniewskiego, dr. Franciszka Stolota, dr. Henryka Jachimowskiego.
- IV – audycja *Tu ich rzuciły losy (o Bolesławie Prusie)* dla I Programu Polskiego Radia.
- 30 V – jury konkursu na ekslibris przyznało nagrodę główną Zbigniewowi Dolatowskiemu.
- 18 V – IX Nałęczowskie Spotkania Humanistów. Wykłady prof. dr hab. Michała Jaworskiego, dr Krystyny Kowalik.
- 26 V – konkurs wiedzy o Prusie w ramach III Rajdu Rowerowego *Śladami Bolesława Prusa*.
- 25 XI – otwarcie wystawy pokonkursowej w pałacu Małachowskich i wręczenie nagród laureatom Ogólnopolskiego Konkursu na ekslibris dla MBP. Pokonkursowa wystawa prac plastycznych *Młodzię Miastu*.
- 18 XII – X Nałęczowskie Spotkania Humanistów – wykłady: dr hab. Stanisław Fita. Otwarcie wystawy *Stulecie Lalki Bolesława Prusa*.



Turniej szachowy im. Bolesława Prusa o puchar Burmistrza Nalęczowa

Opublikowano katalogi wystaw – „Lalka” Bolesława Prusa i *Ex librisy Muzeum Bolesława Prusa w Nalęczowie.*

1990

- 18 V – spotkanie z sędzią Michałem Tarką – autorem *Dziejów Nałęczowa* (w ramach Dni Nałęczowa).
- V – IV Rajd Rowerowy *Śladami Bolesława Prusa*.
- 8 XI – XIII Nałęczowskie Spotkania Humanistów w 85-lecie przyznania H. Sienkiewiczowi Nagrody Nobla. W programie wykłady: prof. dr. Lecha Ludorowskiego, red. Danuty Bieniaszkiewicz. Współorganizacja Nałęczowskiego Divertimento oraz zajęć fakultatywnych na temat popularyzacji literatury i sztuki w działalności regionalistów dla uczestników IV Kongresu Towarzystw Regionalnych.
- Wznowienia wydawnictw oprac. przez H. L. Bukowską *Portrety Bolesława Prusa*, *Muzeum Bolesława Prusa*. Wydanie informatora wystawy *Dolina pisarzy*.

1991

- 3 II – Koncert chóru chłopięcego przy WDK w Lublinie pod dyr. Bronisława Nikity, zorg. przy współdziałaniu muzeum i PPUN, TPN. W programie kolędy, utwory sakralne i świeckie a capella.
- 12 II – Otwarcie wystawy w ZSE im. Z. Chmielewskiego w Nałęczowie *Katyń 1940–1990*, w programie wykład dr. Waldemara Bednarskiego i projekcja filmu video (org.: Rodzina Katyńska, Muzeum Lubelskie w Lublinie, MBP i TPN).
- 27 II – wykład dr. Krystyny Tokarżówny.
- 10 IV – XIV Nałęczowskie Spotkania Humanistów poświęcone Ewie Szelburg-Zarembinie, prelegenci: Monika Warneńska, Agnieszka Baranowska, Tadeusz Kłak, Tadeusz Żółciński.
- 19 IV – prelekcja dr. Mieczysława Kseniaka z okazji *Dnia Ziemi* (org. Rada Miejska, TPN i MBP).
- 3 XII – XV Nałęczowskie Spotkania Humanistów – wykład prof. dr. Janina Grabowska-Wiercińska, otwarcie wystawy o twórczości M. E. Andriollego.

1992

- 26 V – XVI Nałęczowskie Spotkania Humanistów dla uczczenia 110. rocznicy pierwszego przyjazdu B. Prusa do Nałęczowa, 80. rocznicy jego śmierci oraz 30-lecia działalności MBP. Wykłady: prof. dr. Janiny Kulczyckiej-Saloni, prof. dr. S. Fity, dr. Ewy Paczoskiej oraz otwarcie wystawy *W kręgu B. Prusa*.
- Turniej Szachowy im. B. Prusa.
- 20–22 V – V Rajd Rowerowy *Śladami Bolesława Prusa*.
- 5 VIII – spotkanie autorskie Zofii Kucówny.

23 IX – wykład prof. dr Marii Szyszkowskiej.

27 XI – XVII Nałęczowskie Spotkania Humanistów, poświęcone życiu i twórczości I.J. Paderewskiego – wykład prof. dr. Mariana M. Drozdowskiego, koncert muzyki fortepianowej – utwory Paderewskiego w wykonaniu Małgorzaty Szpinalskiej, otwarcie wystawy *Paderewski*.

Z okazji jubileuszu i rocznic B. Prusa muzeum wydało informator *Nałęczów Bolesława Prusa*.

1993

5 V – XVIII Nałęczowskie Spotkania Humanistów. W programie: wykład dr Krystyny Tokarżówny i otwarcie wystawy *Powstańcze losy Bolesława Prusa*.

21 V – wystawa malarstwa Jarosława Olejnickiego (w 5. rocznicę śmierci malarza).

W maju rozegrano Turniej Szachowy im. B. Prusa.

Muzeum było współorganizatorem licznych spotkań m.in. z: prof. Marią Szyszkowską, Janem Stępnem (26 VIII).

23 VIII – wykład dr. Mieczysława Wieliczki w setną rocznicę śmierci Michała Elwiro Andriollego i otwarcie wystawy *Andriolli – ilustrator literatury polskiej*.

7 IX Wystawa *Rysunek i malarstwo Janiny z Górskich Szokalskiej*.

25 XI – XIX Nałęczowskie Spotkania Humanistów (poświęcone S. Żeromskiemu), w programie: fragmenty widowiska (video) w reż. Lucyny Smolińskiej i Mieczysława Sroki – *Spór o „Przedwiośnie”, czyli spór o Polskę*. Konferencja pracowników muzeów – *Nałęczów literacki*.

1994

17 III – pierwsze spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym, gość salonu: Joanna Rawik – mówi i śpiewa o miłości.

IV – otwarcie wystawy *Stanisław Wojciechowski, patriota, działacz, mąż stanu*, poprzedzone wykładem prof. dr. hab. Zdzisława Pawluczuka o Stanisławie Wojciechowskim (organizatorzy: Muzeum Historii Spółdzielczości z siedzibą w Nałęczowie, TPN, MBP, Muzeum S. Żeromskiego).

5 V – XX Nałęczowskie Spotkania Humanistów – wykłady prof. dr. hab. Stanisława Frybesa.

14 V – drugie spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym, gość salonu: Krystyna Janda.

17 V – wykład prof. dr. Mariana M. Drozdowskiego w 50. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego.

Turniej Szachowy im. B. Prusa.

- 9 VII – trzecie spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym. Goście salonu: Anna Ostrzycka i Marek Rymuszko – temat: zjawiska nadprzyrodzone.
- 1 X – spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym. Gość salonu: Magdalena Zawadzka.
- XI – XXI Nałęczowskie Spotkania Humanistów – wykład o Norwidzie doc J. Ferta.

1995

- 16 II – piąte spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym z prof. Marią Szyszkowską.
- 19 V – otwarcie wystawy *Ludzie pióra w ex librisie* (ekslibrisy z kolekcji Alfreda Gaudy)
- 31 V – I Nałęczowskie Biennale Sztuki Najmłodszych – otwarcie pokonkursowej wystawy prac najmłodszych.
- Spotkania w Salonie Literacko-Artystycznym z: Ireną Szewińską (22 VI), Marią Iwaszkiewicz (8 XI), Kirą Galczyńską (28 XI).

1996

- 24 V – spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym. Gość salonu: Ewa Wiśniewska.
- Wystawa prac przedszkolaków z Przedszkola im. A. Żeromskiego, ilustrujących utwory Ewy Szelburg-Zarembiny.
- 1 VI – spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym z Anną Nehrebecką.
- IX – audycja radiowa *Tradycje literackie Nałęczowa* (Radio dla Ciebie).
- XI – audycja radiowa *Nałęczowski komentarz*.
- 10 XII – otwarcie wystawy pokonkursowej Ogólnopolskiego Pleneru Medalierskiego *Nałęczów '95*.
- Zorganizowanie uroczystości wmurowania tablicy pamiątkowej w 10. rocznicę śmierci E. Szelburg-Zarembiny.

1997

150. rocznica urodzin Prusa i 85. rocznica jego śmierci.
- Dzięki wsparciu finansowemu licznych instytucji udało się zebrać 45 tys. zł i na nowo zaaranżować wnętrza muzeum oraz zmodernizować stałą ekspozycję *Życie i twórczość Bolesława Prusa*.
- 15 II – spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym – wspomnienie o Waldemarze Babinczu prezentuje Wojciech Siemion. Prowadzenie spotkania: dr Franciszek Midura – dyr. Biura Generalnego Konserwatora Zabytków.

- 13 IV – Salon Literacko-Artystyczny – Beata Tyszkiewicz, Hanna Bakula, Franciszek Starowieyski.
- 19 V – spacer śladami B. Prusa w 85. rocznicę śmierci pisarza.
Wystawa poplenerowa I Pleneru Nałęczowskiego.
- 24 V – 18 VI – wystawa *Ewa Tabaczewska – 40-lat pracy scenicznej*. Otwarcie wystawy towarzyszył koncert jubilatki i jej gości.
- 30 V – spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym. Goście salonu: Krystyna Kaszuba – red. nac. miesięcznika „Twój Styl”, Roman Wysocki – prezes wydawnictwa prasowego „Twój Styl”.
- 2 VI – II Nałęczowskie Biennale Sztuki Najmłodszych.
- 20 VI – 15 VII – *Wspólne fascynacje* – wystawa gwaszy, akwareli i pasteli Marii i Macieja Żwiniśów.
- 11 IX – uroczyste otwarcie nowej ekspozycji *Życie i twórczość Bolesława Prusa* oraz wystawa grafik Edwarda Okunia, ilustrujących *Faraona*. Koncert zespołu T. Radziwonowicza.
- X – spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym z prof. M. Szyszkowską i J. Stępnem.
- 4 XII – Nałęczowskie Lektury. Rocznicowe Spotkania z Bolesławem Prusem – wykłady: dr Krystyny Tokarżówny, prof. dr. hab. Stanisława Fity.

1998

- Realizacja audycji *Zaproszenie do Muzeum B. Prusa...* (I program PR).
- 28 III – spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym. Gość salonu: Renata Banasiak – dziennikarka telewizyjna.
- 28 IV – spotkanie z okazji 50-lecia Stowarzyszenia Kultury Europejskiej SEC z siedzibą w Wenecji.
- 12 V – audycja MBP w Nałęczowie *Cztery pory roku* (PR I Polskiego Radia).
- 16 V – wystawa malarstwa Piotra Olejnickiego.
- 25 V – Nałęczowskie Lektury – Rocznicowe Spotkania z Bolesławem Prusem – wykłady: prof. dr. hab. S. Fity, prof. dr. hab. E. Paczoskiej. Wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 15 im. B. Prusa w Radomiu.
- Współpraca przy realizacji wystawy *Historia Nałęczowa do 1939 r.* w Muzeum Historii Spółdzielczości.
- Konsultacja filmu oświatowego *Kronikarz* (TV Kraków).

1999

- 15 III – spotkanie autorskie z poetą Stanisławem Popkiem.

- 10 IV – Nałęczowskie Lektury – w setną rocznicę urodzin Ewy Szelburg-Zarembiny – w programie m.in.: wykład prof. T. Kłaka, otwarcie wystawy czasowej w Muzeum Bolesława Prusa *Ewa Szelburg-Zarembina. W stulecie urodzin.*
- 16 V – wystawa malarstwa Krzysztofa Górniaka.
- 7 VI – III Nałęczowskie Biennale Sztuki Najmłodszych – wernisaż wystawy pokonkursowej.
- Organizacja II Konferencji Nauczycieli i Regionalistów w Nałęczowie.
- XI – wystawa *Wczoraj i dziś Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa* – z okazji 90-lecia stowarzyszenia.
- Ogłoszenie konkursu pod hasłem *Pamiętniki końca wieku.*

2000

- Wystawa „*Faraon*” B. Prusa w ilustracji Edwarda Okunia.
- IX – spotkanie z uczestnikami zlotu przodowników turystyki i wykład H. Bukowskiej na temat związków B. Prusa z Nałęczowem.
- 19 V – uczczenie 88. rocznicy śmierci pisarza z udziałem młodzieży ze Szkoły Podstawowej im. B. Prusa w Sadurkach.
- Współpraca przy organizacji Nałęczowskiej Wiosny Kulturalnej.
- Rozstrzygnięcie konkursu pod hasłem *Pamiętniki końca wieku*, org.: TPN, MBP.

2004

- Jubileusz 40-lecia MBP.
- 17 V – III spotkanie z cyklu Nałęczowskie Lektury, poświęcone promocji antologii wierszy o Stefanie Żeromskim. W programie m.in.: wykład prof. T. Kłaka.
- 27 V – I Majówka z Panem Prusem, org.: TPN, MBP. Otwarcie wystawy wynalazków technicznych opisywanych przez Prusa w „Kronikach” – *Kilka z cudów epoki, która nie wierzy w cuda...*
- 4 VI – wernisaż wystawy pokonkursowej IV Nałęczowskiego Biennale Sztuki Najmłodszych.
- 12 VI – Spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym z prof. Marią Szyszkowską i Janem Stępnem.
- 18 VI – Spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym z prof. dr. hab. Stanisławem Popkiem.
- 11–13 X – Ogólnopolska Konferencja Naukowa – *Bolesław Prus – pisarz – publicysta – myśliciel* w Kazimierzu Dolnym i Nałęczowie.

- 12 X – wykłady w Nałęczowie: prof. dr hab. Ewy Ihnatowicz, dr Anety Mazur, prof. dr hab. Ewy Paczoskiej, prof. dr hab. Józefa Bachorza.
- 15 XI – Wieczornica *Znani i nieznanii harcerze Nałęczowa* z okazji 90-lecia harcerstwa na Lubelszczyźnie.
- 4 XII – uroczystość 40-lecia MBP. W programie m.in.: wykład prof. dr. S. Fity, otwarcie wystawy *Bolesław Prus i jego ziemia rodzinna*, prelekcja H. L. Bukowskiej. Wydano okolicznościowy album *Nałęczów. Spacer z Bolesławem Prusem po dawnym i współczesnym uzdrowisku*.

2002

- Współpraca z TV Polonia przy realizacji filmu dokumentalnego *U Pana Prusa w Nałęczowie* – reż. Lucyna Smolińska, Mieczysław Sroka.
- 10 III – Spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym z Emilią Krakowską.
- 26 V – II Majówka z Panem Prusem w Nałęczowie. W programie m.in.: projekcja filmu *U Pana Prusa w Nałęczowie*, otwarcie wystawy *Spotkania z „Lalką”*. *Teatralne i filmowe adaptacje powieści w MBP*.
- V – wyjazd do Warszawy wraz z młodzieżą z Sadurek i złożenie kwiatów na grobie patrona w 90. rocznicę jego śmierci.
- VI – współorganizacja I Ogólnopolskiego Zlotu Szkół im. B. Prusa w Szczecinie – *Prusowisko*.
- IX – Przedwieczernik literacki – spotkanie z członkami Lubelskiego Towarzystwa Miłośników Książki.
- 20 X – uroczystość odsłonięcia ławeczki z Panem Prusem, autorstwa Stanisława i Zbigniewa Strzyżyńskich w 120. rocznicę przyjazdu B. Prusa do Nałęczowa. Koncert muzyki I.J. Paderewskiego w wykonaniu Karola Radziwonowicza, org.: Zarząd Miejski w Nałęczowie, TPN, ZL „UN” SA, MBP.

2003

- 25 V – III Majówka z Panem Prusem – zorganizowana w 125. rocznicę powstania Spółki Zakładu Leczniczego Nałęczów oraz 40-lecia uzyskania przez Nałęczów praw miejskich. W programie m.in.: otwarcie w muzeum wystawy *Portret miasta*.
- 17 VI – wernisaż wystawy pokonkursowej V. Nałęczowskiego Biennale Sztuki Najmłodszych 2003.
- 19 X – spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym, poświęcone promocji antologii wierszy o Nałęczowie. W programie m.in.: wykład prof. dr. hab. Tadeusza Kłaka.

17 XII – spotkanie z cyklu Nałęczowskie Lektury w 110. rocznicę wydania *Emancypantek* i setną rocznicę urodzin Antoniego Uniechowskiego – ilustratora tej powieści. W programie m.in.: wykład prof. dr. hab. Stanisława Fity, otwarcie wystawy „*Emancypantki*” B. Prusa w sztuce.

2004

- I – spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym – koncert kolęd w wykonaniu Ewy Tabaczewskiej.
- 24 I – spotkanie noworoczne. W programie – wykład o Leona Dyczewskiego.
- 30 V – IV Majówka z Panem Prusem. W programie m.in.: prezentacja bohaterek *Emancypantek* w kostiumach wykonanych przez członkinie Klubu „Jesienni Entuzjaści” na podstawie projektów z Teatru „Bagatela” w Krakowie oraz prezentacja fragm. „Kronik Tygodniowych” B. Prusa – *Europo, witaj nam!*
- 19 VI – spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym – koncert sopranistki Hanny Samson.
- 11 VII – spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym – koncert poezji lirycznej – Włodzimierz Nahorny (fortepian), Krzysztof Kolberger (recytacje).
- VII – spotkanie z Dorotą Hałasą, autorką książki *Życie codzienne w Tokio*.
- VIII – współpraca w realizacji audycji radiowej na podstawie „Kronik Tygodniowych” B. Prusa (z red. M. Brzezińska) oraz udział w audycji *Apetyt na radio*.
- VII–IX – *Kto chce, bym go kochała?* – wystawa ilustracji Stanisława Ożoga do wierszy M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, B. Leśmiana, J. Lieberta.
- X–XII – wystawa ilustracji E. Okunia do powieści *Faraon*.

2005

- 22 I – noworoczno-karnawałowe spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym – występ solistki Agaty Marcewicz-Szymańskiej.
- 20 V – wernisaż wystawy pokonkursowej VI Nałęczowskie Biennale Sztuki Najmłodszych.
- 28–29 V – V Majówka z Panem Prusem.
- V–X – wystawa ilustracji S. Ożoga do *Sklepow cynamonowych* Brunona Schulza.
- 8 XI – otwarcie wystawy *Kononowicz w Nałęczowie*.
- XI–XII – udział w przygotowaniu projektu finansowanego z funduszy europejskich – *Śladami wielkich pisarzy: J. Verne, B. Prus, D. J. Mog (twórców lokalnej i europejskiej kultury)*.
- Pierwsze wydanie informatora muzealnego *Bolesław Prus w Nałęczowie*, oprac. H. L. Bukowska, wyd. TPN.

2006

- 45-lecie Muzeum Bolesława Prusa.
- 4 II – spotkanie z cyklu Nałęczowskie Lektury – w programie: spotkanie z prof. dr. hab. T. Klakiem, autorem książki *W krajobrazie Nałęczowa*.
- IV–V – wystawa malarstwa Zenona Kononowicza w MBP.
- V – *Rola kobiet w życiu B. Prusa* – audycja dla Radia Lublin.
- 28 V – VI Majówka z Panem Prusem.
- 10 VI – spotkanie w Salonie Literacko-Artystycznym z Wojciechem Siemionem.
- VII–IX – wystawa fotografii współczesnego Nałęczowa *W krajobrazie Nałęczowa*, autorstwa Janusza Ogińskiego.
- VIII – wywiad dla Radia BIS na temat zabytków Nałęczowa i związków B. Prusa z uzdrowiskiem.
- 21 IX – wykład prof. Edwarda Pieśnikowskiego, org.: MBP, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna (dalej M–GBP).
- 28 IX – msza św. w 20. rocznicę śmierci Ewy Szelburg-Zarembiny (z inicjatywy: rodziny, TPN, MBP).
- 19 XI – spotkanie z cyklu Nałęczowskie Lektury, poświęcone E. Szelburg-Zarembinie. W programie: słowo o autorce – H. L. Bukowska; *Odeszłaś, a jesteś* – inscenizacja na motywach utworów pisarki w wykonaniu uczniów szkoły podstawowej w Nałęczowie, otwarcie wystawy *Mój Nałęczów*, organizatorzy: MBP, TPN, M–GBP.
- XI – prezentacja wystawy *Sybiracy w Nałęczowie* podczas konferencji naukowej KUL.

2007

95. rocznica śmierci pisarza, 125 rocznica pierwszego pobytu pisarza w Nałęczowie.
- 19–20 V – VII Majówka z Panem Prusem. W programie m.in.: otwarcie wystawy – „*Faraon*” w sztuce, ilustracje Edwarda Okunia do *Faraona*, *Dar i tajemnica* – spektakl w wykonaniu Jerzego Zelnika, Georgija Agratina, Roberta Grudnia.
- 1 VI – VII Nałęczowskie Biennale Sztuki Najmłodszych (wręczenie nagród i wernisaż wystawy pokonkursowej).
- 24 X – spotkanie z okazji 160. rocznicy urodzin, 95. rocznicy śmierci Bolesława Prusa oraz 45. rocznicy działalności MBP. W programie: złożenie kwiatów pod pomnikiem Prusa, słowo wstępne – Halina L. Bukowska, kierownik MBP, prezes TPN, wykłady: prof. dr. hab. S. Fity, dr. Beaty Obsulewicz-Niewińskiej, dr. hab. Jakuba A. Malika.

Z okazji tych rocznic ukazało się II wydanie informatora *Bolesław Prus w Nałęczowie*.

2008

Od 1 I 2008 p.o. kierownika muzeum została Bogumiła Wartacz.

Współpraca przy przygotowaniu albumu *Nałęczów w starej fotografii*.

31 V–1 VI – VIII Majówka z Panem Prusem, w programie m.in.: spacer literacki po Nałęczowie *Śladami Prusa*, otwarcie wystawy malarstwa Janiny Zielińskiej, koncert Martyny Jakubowicz, Młodzieżowy Turniej Szachowy im. B. Prusa.

X – wystawa–fotoreportaż z VIII Majówki z Panem Prusem.

2009

20 II – otwarcie wystawy *Oktawie w życiu Prusa*.

16 V – IX Majówka z Panem Prusem – w programie m.in.: projekcja filmu oraz spotkanie w kinie „Cisy” z Hanną Mikuć i Marcinem Trońskim, aktorami występującymi w filmie *Pensja Pani Latter* (reż. S. Różewicz).

16 V – Noc Muzeów przy Chacie S. Żeromskiego. W programie: gotowanie z Waldemarem Suliszem, wykład prof. Dębickiego, *O astronomii i nie tylko...*, fragm. *Emancypantek* czyta Marcin Troński.

VI – współpraca przy VIII Nałęczowskim Biennale Sztuki Najmłodszych.

2 X – otwarcie wystawy malarstwa Krystyna Henryka Wiercieńskiego oraz promocja książki dr. Andrzeja Kapronia *Wspomnienie o Henryku Wiercieńskim* (wspólnie z PTTK Oddział Nałęczów).

XI – I Ogólnopolski Konkurs im. B. Prusa na felieton – *Słowem można wszystko* – ogłoszenie konkursu (współpraca z miesięcznikiem „Bluszcz”).

XII – wystawa *Kokietować piórem papier* – felietonistyka Bolesława Prusa (1872–1911).

2010

III – rozstrzygnięcie I Ogólnopolskiego Konkursu im. B. Prusa na felieton *Słowem można wszystko*.

15 V – Noc Muzeów – wieczorny spacer z lampionami po parku – *Śladami Prusa*.

30V – X Majówka z Panem Prusem. W programie m.in.: prezentacja programów słowno-muzycznych, inscenizacji w wykonaniu młodzieży, spotkanie z aktorem Stanisławem Górką *Pod Górkę z Górką... nie tylko w Nałęczowie*.

IX – wystawa – *Nałęczów Bolesława Prusa* – widoki dawnego Nałęczowa opatrzone fragmentami z „Kronik Tygodniowych” (o Nałęczowie).

2011

- I–V – II Ogólnopolski Konkurs im. B. Prusa na felieton (ogłoszenie i rozstrzygnięcie konkursu).
- 14 V – Noc Muzeów – *Nałęczów źródło przygody* – współpraca z Kołem Dziennikarzy przy Gimnazjum Publicznym w Nałęczowie oraz Drużyną Harcerską Westa.
- 20 V – promocja książki prof. Jerzego R. Krzyżanowskiego *Katyń w literaturze*, org.: Wydawnictwo Norbertinum, ZL UN SA, MBP.
- 29 V – XI Majówka z Panem Prusem, wydanie okolicznościowej jednodniówki „Nałęczowskie Nowiny”.
- 19 VI – VI Rajd Rowerowy Śladami Bolesława Prusa – reaktywacja po 18 latach idei rajdów rowerowych. Organizacja Bankowe Towarzystwo Rowerowe, ZS w Przybysławicach, MBP, Nałęczowski Oddział Przewodników PTTK im. H. Wiercieńskiego.
- 17 VIII – *Spotkanie ze starożytnym Egipcem* – prelekcja prof. dr. hab. Andrzeja Niwińskiego.
- 18 X – Spotkania Humanistów – wykłady: dr Violetty Machnickiej, prof. dr. hab. Henryka Piersy, prof. dr. hab. Andrzeja Niwińskiego oraz występ tenora Aleksandra Evseeva.
- 3 XII – jubileusz 50-lecia MBP – w programie m.in.: dr hab. Jakub A. Malik – *Wspomnienie o prof. dr. hab. S. Ficie*; Ludwik Paczyński – czytanie publikacji „*Kroniki Tygodniowe*” o Nałęczowie; *Bal na cześć Pana Prusa* – spektakl teatralny w wykonaniu grupy teatralnej z Gimnazjum Publicznego im. B. Prusa w Przybysławicach (scen. i reż. Małgorzata Janik). Z okazji jubileuszu nakładem Muzeum Lubelskiego w Lublinie ukazało się trzecie wydanie „Kronik Tygodniowych” (o Nałęczowie) w opracowaniu prof. dr. hab. T. Kłaka, a Poczta Polska SA wydała okolicznościową kartę pocztową. Obchodom jubileuszu towarzyszyła wystawa *Pół wieku z Prusem*, czynna do maja 2012 roku w Muzeum Bolesława Prusa.

oprac. Bogumiła Wartacz
Marta Kempisty

MARIA MIRONOWICZ-PANEK

Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie



„Nie chciałabym, aby uległo zniszczeniu to, w co śp. Stefan Żeromski włożył tyle pieniędzy i swej ostatniej troski w życiu, gdzie pragnął na zawsze spocząć. W tym celu pragnęłabym całą posiadłość wraz z grobowcem i Chatą ofiarować Narodowi Polskiemu [...]”¹

– jest to fragment ostatniej woli Oktawii Żeromskiej, wyrażonej w akcie fundacji Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie. Otwarcie tego najstarszego na Lubelszczyźnie muzeum literackiego dokonało się zaledwie trzy lata po śmierci pisarza, 17 czerwca 1928 roku. Tym samym urzeczywistniła się, bliska pisarzowi, idea powołania do życia placówki muzealnej, której był orędownikiem jeszcze w czasie pierwszego pobytu w Nałęczowie. Swoje przemyślenia na ten temat wykladał narzeczonej Oktawii – w listach z podróży w 1892 roku pisał:

„Zaprząta mi teraz głowę założenie ni mniej ni więcej, tylko »Muzeum Nałęczowskiego«. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że cóż w tym muzeum umieścić, ...skiego wypchanego? Ale tak nie jest. Gdy przyjadę, wydamy teatr amatorski, za zebrane pieniądze wynajmiemy pokój w Pałacu (ten gdzie Prus pisał *Placówkę*) i zaczniemy gromadzić zbiory”.²

1 Testament Oktawii Żeromskiej – autograf w zbiorach MSZ nr inw. 1349, za: S. Butryn, *Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie*, wyd. MSZ w Nałęczowie 1970.

2 List Stefana Żeromskiego do Oktawii Rodkiewiczowej, Zakopane 22 V 1892, za: S. Piolun-Noyszewski, *Stefan Żeromski. Dom, dzieciństwo i młodość*, wyd. J. Mortkowicz, Warszawa–Kraków 1928; Z. J. Adamczyk, *Stefan Żeromski. Listy 1884–1892*, Czytelnik, Warszawa 2001.

Projekt zakładał utworzenie muzeum przemysłowo-etnograficznego, które miało być, zdaniem Żeromskiego, ośrodkiem popularyzującym wiedzę ogólną, z działem rolniczym, higienicznym, przemysłowym, przyrodniczym. „W Nałęczowie muzeum takie byłoby nie tylko dla tego Nałęczowa reklamą, ale i źródłem dochodu[...]”³, a ponadto: [...] muzeum nowego typu może zastępować dla chłopca i człowieka mało kształconego pewien zakres wykształcenia uniwersyteckiego”.⁴ Dopiero kilkanaście lat później projekty Żeromskiego o utworzeniu placówki muzealnej urzeczywistnił doktor Wacław Lasocki z pomocą kolegów lekarzy, m.in. Antoniego Puławskiego i Bronisława Malewskiego, tworząc Muzeum Ziemi Lubelskiej im. Mikołaja Kopernika w Nałęczowie. Kolekcję eksponatów etnograficznych i przyrodniczych, wykopaliska archeologiczne oraz zbiór rycin, obrazów, obszerną bibliotekę po raz pierwszy udostępniono w 1904 roku na parterze pałacu Małachowskich. Z powodu ciasnoty zbiory przeniesiono, w 1908 roku, do obszerniejszych pomieszczeń w nowo zbudowanym Domu Ludowym. Muzeum było wielodziałowe, oprócz działu przyrodniczego i etnograficznego godny uwagi był dział sztuki, dział historyczny i zbiory biblioteczne dostępne naukowcom z różnych dziedzin. Kolekcja nałęczowska, nieustannie powiększana przez doktora Wacława Lasockiego, wzbogaciła później w znacznym stopniu stan posiadania Muzeum Narodowego w Krakowie w postaci księgozbioru liczącego ponad 20 000 tomów oraz bogatego zbioru rycin. Muzeum w Lublinie otrzymało kolekcję eksponatów przyrodniczych i etnograficznych, a Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie ponad 130 obrazów, rysunków i szkiców, m.in. Wojciecha Gersona, Aleksandra Gierymskiego, Artura Grottgera, Juliusza Kossaka, Jacka Malczewskiego, Jana Matejki. Żeromski poświęcił się na dobre sprawom muzealnictwa w Szwajcarii, w Rapperswilu, gdzie w roku 1892 objął funkcję pomocnika bibliotecznego. W Muzeum Narodowym Polskim,

³ *Ibidem.*

⁴ List Stefana Żeromskiego do Oktawii Rodkiewiczowej, Zakopane 23 V 1892 za: S. Piółun-Noyszewski, *Stefan Żeromski. Dom, dzieciństwo i młodość*, wyd. J. Mortkowicza, Warszawa-Kraków 1928; Z. J. Adamczyk, *Stefan Żeromski. Listy 1884–1892*, Czytelnik, Warszawa 2001.

utworzonym staraniem polskiej grupy emigracyjnej, osiadłej w Szwajcarii po 1863 roku, z hrabią Władysławem Broel-Platerem na czele, w wydzierżawionym na 99 lat zamku Habsburgów, Żeromski pracował do 1896 roku. Dla tak fanatycznego miłośnika książek była to praca wymarzona. Z ogromnym pietyzmem i pedanterią porządkował zbiory tamtejszych poloników, kompletował i opisywał każdą pozycję, sporządzał katalogi starodruków, zbiorów mickiewiczowskich, kościuszkowskich, urządzał ekspozycje muzealne – pokój Mickiewicza, pokój Przyjaciół Polski. Kiedy po latach, w 1905 roku, urządzał swój gabinet w nałęczowskiej Chacie, zapewne nie przypuszczał, że tworzy kolekcję zbiorów, która niezmieniona przetrwa dziesiątki lat, i że wciąż będzie odczuwalna jego metafizyczna obecność.

NAŁĘCZÓW, MIEJSCE SZCZEGÓLNE

W wielu opracowaniach biograficznych o Stefanie Żeromskim nałęczowskie epizody w życiu pisarza są traktowane marginalnie. A to właśnie w Nałęczowie pisarz poczuł po raz pierwszy smak sławy i uznania, tutaj bowiem powstały znaczące w jego karierze nowele, tutaj ustabilizował się życiowo, ożenił, wybudował swój pierwszy własny dom, prowadził żarliwą działalność społeczno-oświatową. Nałęczów stał się dla niego źródłem twórczych inspiracji. Odnajdywany jest na kartach *Ludzi bezdomnych*, *Róży*, *Dzienników*, w utworach *O Adamie Żeromskim wspomnienie*, *Uciekła mi przepióreczka*, *Snobizm i postęp*, a także w *Nawracaniu Judasza*, *Dziejach grzechu* i w nowelach *Siłaczka*, *Zmierzch*, *Zemsta jest moją*, *Z odczytem*.

Kiedy Żeromski zjawił się tu po raz pierwszy jesienią 1890 roku, nałęczowski kurort był ważnym ośrodkiem myśli społecznej i wielu inicjatyw kulturalnych. Nałęczów znano już w XVIII wieku, za czasów jego właścicieli Małachowskich herbu Nałęcz, lecz jako uzdrowisko największą renomę zyskał na przełomie XIX i XX wieku. Rozwój zawdzięczał ogromnej pasji trzech lekarzy sybiraków: Wacława Lasockiego, Fortunata Nowickiego, Konrada Chmielewskiego, którzy w tworzeniu nowoczesnego zakładu leczniczego umiejętnie wykorzystali zdobyte na zesłaniu

doświadczenia, a także naturalne walory krajobrazowe i klimatyczne Nałęczowa. Malowniczość krajobrazu, źródła mineralne, mikroklimat wraz z nowoczesnymi metodami hydropatycznymi oraz bliskie połączenie „koleją żelazną” ze stolicą sprawiły, że jedyne w Królestwie Polskim uzdrowisko stało się modne i chętnie odwiedzane przez ówczesne elity. Uroki nałęczowskiej kuracji sławił Bolesław Prus, wyjątkowej urody natura była źródłem inspiracji dla Michała Elwiro Andriollego, Franciszka Kostrzewskiego. Miejscowe kroniki odnotowały pobyty takich sław jak Jadwiga Łuszczewska (Deotyma), Henryk Sienkiewicz, Stanisław Witkiewicz, Ignacy Jan Paderewski. Urokowi tego miejsca poddał się także Stefan Żeromski, chociaż przyjechał tutaj powodowany życiową koniecznością, w fatalnym stanie rozstrojenia, spotęgowanym chorobą.

„[...] jestem chory – zapisał w Dzienniku – [...]obawiam się bardzo, czy nie mam suchot. Ogromny ból w płucach, kaszel z flegmą, dreszcze, gorączka, ból głowy, osłabienie wielkie”.⁵

Jedna z uczennic Żeromskiego, Janina z Górskich Szokalska, tak po latach wspominała pierwsze z nim spotkanie:

„Widok tak wysokiej, ciemno odzianej postaci, twarzy ciemnej o pochmurnych oczach, czarnej brodzie wstrząsnął mnie do tego stopnia, że uciekłam z sali [...] Ciemne oczy patrzyły najczęściej ponuro, w niskim głosie brzmiało jakieś tłumione zniechęcenie”.⁶

Mimo to potraktował swe obowiązki bardzo poważnie, czas wypełniała mu praca:

„[...]cztery godziny dziennie wykładam trzem podrastającym pannom łacinę, algebrę, geometrię, arytmetykę, fizykę, mineralogię, zoologię, botanikę, języki jakie tylko istnieją na świecie i rozmaite takie nauki, istnienie których nie zwracało dotychczas na siebie mojej uwagi – rysunków ucze np”.⁷

5 S. Żeromski, *Dzienniki. Wybór*, (10 VI 1890–18 X 1890), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1980.

6 Krzysztof Oktabiński, *W kręgu Żeromskiego i Witkiewiczów*, Muzeum Historii m.st. Warszawy, Oddział Muzeum Woli, Warszawa 1995.

7 S. Żeromski. *Dzienniki. Wybór*.

Po lekcjach Żeromski zajmował się edukacją syna stróża zakładowego, którego przygotowywał do szkoły w Warszawie.

Codzienną prozaiczność zajęć urozmaicały jedynie spacerunki i wędrówki po okolicy. Wyjątkowej urody pejzaże, bujna zieleń, wąwozy, wzniesienia przypominały rodzinne strony – Góry Świętokrzyskie. W *Dzienniku* pod datą 16 września 1890 roku odmalował barwnie nałęczowski krajobraz:

„Na górach otaczających Nałęczów żółkną i czerwienieją drzewa. Każde ma swoją barwę: od ciemnobrunatnej do jasnożółtej. Zdaje się, że las płonie”.⁸

Nie brakowało mu też specyficznego poczucia humoru, gdy z sarkazmem opisał spacerującego po parku stałego bywalca nałęczowskiego źródła Bolesława Prusa:

„Szczególnie ładnie on wygląda gdy asystuje damie. Stawia nogi z wysoka jak wielbłąd, przysiada jak wór żyta na wadze dziesiętnej. Niezwykły, tajemniczy człowiek. Wspomniałszy *Lalkę* trudno uwierzyć, że ta szara człowieczyzna napisać zdołała takie arcydzieło. Mieszka w pałacu naprzeciw moich okien. Co ja bym dał za to, aby się z nim spotkać”.⁹

Nade wszystko jednak męczyła go choroba, bezsenne noce, przewidywania śmierci:

„Nie danem mi będzie czasu na zarobienie choćby na dwuwierszowy kącik w literaturze” – pisał z rezygnacją w *Dzienniku*.¹⁰

Marzenia o sławie powoli zaczęły się realizować za sprawą redaktora warszawskiego „Głosu” Józefa Karola Potockiego, który od wiosny 1891 roku rozpoczął drukowanie utworów młodego literata: *Po Sedanie*, *Złe przecucie*, *Pokusa*, *Ananke*, *Siłaczka*, *Zapomnienie*, *Cokołwiek się zdarzy*.

Sukces literacki przełożył się na pozycję towarzyską Żeromskiego, tym samym mógł on śmiało starać się o rękę Oktawii z Radziwiłłowiczów Rodkiewiczowej, pasierbicy dyrektora uzdrowiska Kon-

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*.

rada Chmielewskiego. Ślub młodej pary odbył się 3 września 1892 roku w Policznej, miejscowości położonej niedaleko Czarnolasu, w parafii kolegi z lat szkolnych, księdza Antoniego Grudzińskiego, w obecności świadków – Bolesława Prusa, Floriana Łagowskiego oraz braci Oktawii – Rafała i Stanisława Radziwiłłowiczów.

POWRÓT DO NAŁĘCZOWA

Żeromski, z żoną i urodzonym w Warszawie 8 września 1899 roku synem, Adamem, osiedlił się ponownie w Nałęczowie w 1905 roku. Popularny już wówczas pisarz ujawnił w tym czasie niezwykłą aktywność, skupiając wokół siebie grono postępowej inteligencji – lekarzy, nauczycieli, społeczników. Wybuch wojny rosyjsko-japońskiej oraz narastające nastroje rewolucyjne znacząco wpływały na rozwój sytuacji politycznej w kraju (do tego okresu nawiązują patetyczne utwory Żeromskiego: *Sen o szpadzie*, *Nagi bruk*, *Nokturn*, *Słowo o bandosie*). Fala rozruchów i manifestacji wymusiła na władzach carskich pewne ustępstwa, które pozwoliły literatowi i grupie zapaleńców zająć się aktywnie pracą oświatową.

Latem, 5 lipca, 1905 roku powstało w Nałęczowie Koło „Macierzy Szkolnej”. W gronie 129 osób, członków założycieli koła, znaleźli się również Stefan i Oktawia Żeromscy. W tej grupie społeczników skupionych wokół Żeromskiego byli także: pisarz Gustaw Daniłowski, Maria Bogdanowiczówna, Faustyna Morzycka, nauczyciele Helena i Kazimierz Dulębowie, lekarz Przemysław Rudzki (działacz PPS) i jego żona, Julia (nauczycielka), Jan Witkiewicz (członek Polskiego Związku Ludowego) oraz Władysława Weyhertówna, Janina Decjusz (nauczycielki), Felicja Sulkowska (pracownica Zakładu Leczniczego), Maria Weryho-Radziwiłłowicz (bratowa Oktawii, autorka podręczników dla szkół elementarnych), Walentyna Nagórska.¹¹ Niestety, różnice światopoglądowe i personalne animozje doprowadziły do rozłamu w nałęczowskim kole „Macierzy”, a w rezultacie do powołania konkurencyjnego

11 Spis członków Koła „Macierzy”, autograf w zbiorach MSZ, nr inw. 886.



Inszenizacja powitania Stefana Żeromskiego – w 120. rocznicę przyjazdu Żeromskiego do Nałęczowa

Towarzystwa Oświatowego „Światło”. Wkrótce do inicjatywy nałęczowian przyłączyli się działacze lubelscy: Mieczysław Biernacki (naczelnik redaktor „Kuriera”), Witold Chodźko (lekarz), Aleksander Staniszewski (uczeń Bolesława Prusa), Władysław Kunicki, Franciszka Arsztajnowa. Zebranie organizacyjne z udziałem delegatów kół prowincjonalnych odbyło się 23 czerwca 1906 roku w sali Resursy Kupieckiej w Lublinie. Na honorowych przewodniczących wybrano Stefana Żeromskiego i Gustawa Daniłowskiego. Lubelskie Towarzystwo Szerzenia Oświaty „Światło” zostało zarejestrowane 9 (22) sierpnia 1906 roku w Lubelskim Urzędzie Gubernialnym do spraw stowarzyszeń. Ustawę „Światła” opracowano przy pomocy lubelskich adwokatów, siedzibą Towarzystwa był Lublin, a działalność rozciągała się na całą gubernię lubelską. Celem zapisanym w ustawie „Światła” było zakładanie i prowadzenie za odpowiednim pozwoleniem ochronek, szkół elementarnych, kursów dla analfabetów, czytelni, bibliotek, szkół średnich, seminariów nauczycielskich, urządzenie odczytów i wykładów ze wszystkich dziedzin wiedzy, budowa i prowadzenie domów ludowych, wydawanie polskich podręczników szkolnych

i czasopism naukowych, tworzenie instytucji pomocniczych dla uczącej się młodzieży. Nad tym wszystkim miał czuwać Stefan Żeromski, którego na posiedzeniu zarządu wybrano przewodniczącym Towarzystwa. Wkrótce pod auspicjami „Światła” w Nałęczowie rozpoczęły działalność – Uniwersytet Ludowy i teatr amatorski, organizowano też wieczorowe kursy dokształcające. W okresie działalności Uniwersytetu Ludowego zorganizowano 65 odczytów z dziedziny historii, literatury, spraw społecznych, zagadnień prawnych i rolniczych. Wykładowcami byli m.in. Stefania Sempołowska, Michał Sokolnicki, Stanisław Posner, Mieczysław Brzeziński, Witold Chodźko, Faustyna Morzycka, Gustaw Daniłowski, Stanisław Wojciechowski (późniejszy prezydent RP), a także sam Żeromski. W prelekcjach zgłaszanych władzom do zatwierdzenia przemycano zagadnienia nieobjęte zgodą. Teatr amatorski wystawiał *Harde dusze* według Elizy Orzeszkowej, *Wesele* Wyspiańskiego, III część *Dziadów* Adama Mickiewicza.¹² Działalność Towarzystwa na polu oświatowym budziła poczucie narodowej tożsamości, jak określiła Zofia Żarnecka, była „dzwonem, który wzywał do pogotowia myśli, uczucia i wyzwał wolę zbrojną tego pokolenia Polski”.¹³ „Światło” objęło swym zasięgiem całe społeczeństwo. Dla dzieci w wieku przedszkolnym organizowano ochronki, dla pracujących – wieczorowe kursy dokształcające, dla analfabetów – kursy specjalne.

Żeromski widział także możliwość powrotu do swej idei sprzed lat – projektu tworzenia muzeum. W protokóle Zarządu Głównego Towarzystwa Oświatowego „Światło” z 13 października 1906 roku odnotowano jego inicjatywę otwarcia muzeum przyrodniczo-etnograficznego w Świątyni Sybilli i Domu Gotyckim w Puławach.¹⁴ Dalsze protokoły świadczą o wysiłkach zmierzających do realizacji tego projektu, który z powodu trudności prawnych stawianych przez władze carskie nie doszedł do skutku. Sprawy te znalazły odbicie w dramacie *Uciekła mi przepióreczka*.

12 W. Romanowski, *Działalność Lubelskiego Towarzystwa „Światło” na polu szkolnictwa elementarnego*, Rozprawy z Dziejów Oświaty, Wrocław 1960.

13 Z. Żarnecka, *Działalność oświatowa Faustyny Morzyckiej na tle epoki*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1948.

14 Autograf w MSZ, nr inw. 2082.

BUDOWA CHATY I OCHRONKI

W tym czasie Żeromskiego mocno absorbowała budowa i urządzenie letniej pracowni, na którą przeznaczył honorarium za *Popioły*. Miała ona powstać na zakupionej w sąsiedztwie willi teściów parceli na szczycie Armatniej Góry, w północnej stronie Nałęczowa. Nowe wyzwanie wymagało wielu starań, ale wysiłek kompensował fakt, że oto wreszcie realizowało się marzenie o własnym kawałku podłogi. Nieustanna tułaczka była dla literata wielkim obciążeniem. Pisał o tym do Oktawii:

„Myślałem nieraz, siedząc obok budującego się domu, jakie by to było dobro wznosić dla siebie i swoich drogich drewniany dom! Urządzać te ściany, tę powalę, te okna i drzwi, do których się przyrośnie na zawsze, przywrze jak składowa ich część, gdzie się będzie żyć zawsze, gdzie będą się gnieździć dobre i złe myśli, koleje, wypadki, smutki, radości. Dom jest dla człowieka jakby częścią istoty, to też najbardziej brak tej części odczuwają tacy jak ja, co nie mieli prawie rodzinnego domu”¹⁵

Jednoizbową chatę z bali kładzionych „na zrąb”, wysoką i szeroką, „jak spichlerz, o ścianach gładkich z sosnowych drewnien, do której prowadzą zamczyste drzwi, a zaopatrzonej we trzy okna ogromne”¹⁶, z gankiem wspartym na filarach, zbudowali miejscowi cieśle w stylu zakopiańskim, a prace nadzorował początkujący wówczas absolwent politechniki monachijskiej, Jan Witkiewicz, bratanek Stanisława. „[...]gdymby nie Jan Witkiewicz [...] już bym dawno zmarniał pod ciężarem belek, krokwi, łat, płatów i gontów”¹⁷ – pisał Żeromski do Zenona Przesmyckiego. Stromy, przyczółkowy dach został pokryty gontem, kalenica zwieńczona „pazdurami”, i tak jak drzwi, ozdobiona stylizowanymi promieniami słońca. Okna, zajmujące całą wschodnią,

15 List Stefana Żeromskiego do Oktawii Rodkiewiczowej, Zakopane 21 V 1892, za: S. Piołun-Noyszewski, *Stefan Żeromski. Dom, dzieciństwo i młodość*, wyd. J. Mortkowicza, Warszawa–Kraków 1928; Z. J. Adamczyk, *op. cit.*

16 S. Żeromski, *O Adamie Żeromskim wspomnienie*, wyd. J. Mortkowicza, Warszawa 1928.

17 List Stefana Żeromskiego do Zenona Przesmyckiego, Nałęczów 20 VII 1905, za: Z. J. Adamczyk, *op. cit.*

szczytową ścianę, zapewniały naturalne, słoneczne oświetlenie od wczesnych godzin porannych.

„Ileż zabiegów wchłonęła w swe ściany ta »chata« za ośmset rubli, pracownia, a raczej leżalnia! [...] księżyc przybywał w nocie czerwcowe patrzeć przez wielkie okna w głąb izby i zapełniać ją rojowiskiem sennych widziadeł. Trzy wielkie okna, jakoby tryptyk nieporównany, zawarły w ramach swych krajobraz najpiękniejszy pod słońcem”¹⁸

– tak po latach wspominał Żeromski radosny czas budowy Chaty. Od wczesnej wiosny do pierwszych mrozów mógł w niej odpoczywać, bawić się z synem, snuć plany powieści i nowel. Tutaj kończył powieść *Dzieje grzechu*, pisał *Różę*, *Dumę o hetmanie* i *Słowo o bandosie*, przyjmował przyjaciół po piórze – Zenona Przesmyckiego, Ignacego Matuszewskiego, Władysława Tatarkiewicza, Zofię Nałkowską i wielu innych.

Innym projektem absorbującym pisarza w tym czasie, wymagającym znacznie więcej zachodu i pieniędzy, była sprawa budowy ochronki, nowatorskiej na owe czasy placówki oświatowo-wychowawczej. Jeszcze zimą 1905 roku zajęcia dla dzieci były organizowane w mieszkaniu Żeromskich, w willi „Oktawia” oraz w innych wynajętych do tego celu pomieszczeniach. Częste przenosiny, ciasnota znacznie utrudniały pracę. Budowa nowego gmachu była więc koniecznością i potrzebą chwili.

„Prześliczne szkolne wzgórze. Na froncie placu, tuż za drogą, wznosi się piękny murowany dom. Ściany z surowego kamienia fugowane cementem, mocny dach łamany [...] weranda podparta przez łukowe arkady. Potężne skarpy zwierają budowlę, tęgi mur otacza stary plac od strony drogi. Okno domu otwarte, słychać głos fortepianu i śpiew kilkudziesięciu głosów dziecięcych”¹⁹.

18 S. Żeromski, *O Adamie Żeromskim wspomnienie*.

19 Józef Katerla (Stefan Żeromski), *Róża. Dramat niesceniczny*, Spółka Nakładowa Książka, Kraków 1909.

Tak w dramacie *Róża* opisał Żeromski tę wspaniałą budowlę, nazwaną Domem Światła, a zaprojektowaną przez Jana Witkiewicza i otwartą 19 lipca 1907 roku. Zanim jednak rozpoczęto prace budowlane, pisarz osobiście pertraktował z właścicielem gruntu, Michałem Górskim, w sprawie zakupu parceli pod budowę. Wraz z żoną angażował się w różne przedsięwzięcia, aby pozyskać fundusze i materiały budowlane. W celu zdobycia pieniędzy na dokończenie budowy urządzano kwesty, koncerty i przedstawienia. W Krakowie, z inspiracji pisarza, wydano książkę zatytułowaną *Na nową szkołę*, w której znalazły się opowiadania m.in. Władysława Bukowińskiego, Gustawa Daniłowskiego, Wilhelma Feldmana, Jana Kasprowicza, Marii Konopnickiej, Bolesława Prusa, Władysława Orkana, Stanisława Przybyszewskiego, Leopolda Staffa, Stanisława Witkiewicza. Żeromski umieścił nowelę *Zemsta jest moją*. Publikacja nie przyniosła jednak planowanego dochodu, dlatego też, chcąc doprowadzić sprawę do końca, literat ofiarował własne oszczędności i honorarium za *Dzieje grzechu* (ok. 6000 rubli).

„Żeromski dał Nałęczowianom śliczny dom. Zbudowany według planów Jana Witkiewicza, salę frezem ozdobił malarz Kazimierz Młodzianowski. Matki pracujące mogły oddawać dzieci rano, a zabierać pod wieczór umyte, uczesane, opowiadające radośnie, czego się nauczyły.”²⁰

– tak relacjonowała działalność Ochrony Henryka Rodkiewiczówna, prowadząca zajęcia w grupie dzieci młodszych razem z Julią Rudzką, w grupie starszej nauczały Felicja Sulkowska i Maria Bogdanowiczówna. Z Ochroną była związana także Janina Górka (dawna uczennica Żeromskiego) i Jan Witkiewicz. Od początku swego istnienia instytucja funkcjonowała pod patronatem Towarzystwa Oświatowego „Światło”. W ochronie mieściły się także szkoła, biblioteka i czytelnia, odbywały się wykłady oraz odczyty. Latem 1907 roku zorganizowano wakacyjne kursy dla nauczycieli ludowych. (Po odzyskaniu niepodległości ochronka, zgodnie z wolą pisarza, stała się własnością społeczną

²⁰ Pamiętnik Henryki z Rodkiewiczów Witkiewiczowej, córki Oktawii Żeromskiej, za: S. Butryn, *Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie*, wyd. MSZ, Nałęczów 1970.

i na wniosek zarządu „Światła” została nazwana imieniem Adama Żeromskiego).

Działalność Żeromskiego i skupionej przy nim grupy społeczników z czasem stopniowo była ograniczana, a działacze szykanowani. Sytuację pogorszył fakt czynnego angażowania się wielu z nich, głównie zaś Faustyny Morzyckiej, w pomoc uciekinierom z więzienia na Zamku Lubelskim. Aresztowanie nałęczowskiej „Siłaczki” było sygnałem dla Żeromskiego, że wyczerpały się możliwości swobodnego działania. Zatrzymany po koncercie na rzecz ochronki w Filharmonii Warszawskiej, po dwudniowym areszcie, pisarz zdecydował się na opuszczenie kraju.

KŁOPOTY RODZINNE

Po wyjeździe z Nałęczowa Żeromski wraz z rodziną w 1909 roku osiedlił się w Paryżu, zaś po powrocie do kraju w 1912 roku zamieszkał w Krakowie, a następnie w Zakopanem, gdzie zastał go wybuch wojny. Opustoszałą Chatą opiekowała się żona Jana Witkiewicza, Henryka, córka Oktawii Żeromskiej, pasierbica Żeromskiego. Przed wyjazdem za internowanym w Mińsku mężem wszystkie meble i przedmioty przewiozła do Lublina, oddając je w depozyt rodzinie Łopacińskich, spokrewnionej z matką Jana Witkiewicza.

Syn Żeromskich, Adam, będąc jeszcze uczniem gimnazjum w Krakowie, zetknął się ze skautingiem, organizacją silnie związaną z ruchem niepodległościowym. Działając w Zakopiańskiej Drużynie im. Księcia Józefa Poniatowskiego, prowadzonej przez Andrzeja Małkowskiego, za swoją działalność i oddanie zyskał miano „złotego skauta”. W lutym 1915 roku jako plutonowy trzeciego plutonu otrzymał dyplom uznania „za pracę swą w Zakopanem podczas wojny 1914 i 1915 roku, w szczególności za prowadzenie patrolu [...]”.²¹ Pasją Adama były Tatry. Uwielbiał górskie wyprawy, często zbyt forsowne i ponad jego siły. Z początkiem 1918 roku zachorował na płuca, do tego dołączyła się choroba serca. Rodzice,

²¹ S. Żeromski, *O Adamie Żeromskim wspomnienie*.

za radą lekarza, podjęli decyzję wyjazdu do Nałęczowa, licząc na to, że zmiana klimatu wpłynie na poprawę zdrowia. Jednak stan zdrowia Adama pogarszał się z dnia na dzień. Nad ranem, 30 lipca 1918 roku, niespełna dziewiętnastoletni młodzieniec zmarł. Pisarz, żegnając się z synem, położył na jego sercu dedykowaną mu *Dumę o hetmanie* i jedyną zakwitłą w ogrodzie czerwoną różę. Pośmiertnie poświęcił mu utwór *O Adamie Żeromskim wspomnienie*.

Po pogrzebie Żeromski zamówił u Jana Witkiewicza projekt kaplicy grobowej, mauzoleum dla syna, przy którym (takie wyraził życzenie) chciał być pochowany. Artysta stworzył dzieło o niepowtarzalnym stylu – strzelista budowla z kamienia wapiennego w kształcie półstożka, z dachem nisko schodzącym ku ziemi, w całości została pokryta czerwoną dachówką, drzwi zwieńczono ostrołukiem. Surowe wnętrze ozdobił skromny ołtarzyk i okienko z witrażem wykonanym według rysunku Adama. Syn pisarza, pochowany początkowo na cmentarzu nałęczowskim, został przeniesiony do mauzoleum 9 marca 1922 roku. Żeromski był wtedy w Nałęczowie po raz ostatni.

Chatą opiekowała się Oktawia Żeromska, która żyjąc wspomnieniami, do końca swoich dni nie była obojętna wobec żadnego przedsięwzięcia, które w jakikolwiek sposób miało związek z pisarzem. Po jego śmierci, z ogromnym uporem, wraz ze swym zięciem, Janem Witkiewiczem, zabiegała o przeniesienie zwłok Stefana Żeromskiego do mauzoleum w Nałęczowie. Sprawę relacjonował „Region Lubelski” z 1928 roku:

„Duch artysty i twórcy *Ludzi bezdomnych* nadal swą siłą genialną czuwa nad dalszym rozwojem poczynań narodu i zeń czerpiemy wiele prawd, które teraz dopiero rzeczywistością stawać się zaczynają. Lecz jeśli w całej pełni społeczeństwo korzysta z twórczej pracy wieszczą, to nie wolno nam zapomnieć o spełnieniu Jego woli, która winna dla nas być świętą i nienaruszoną. A wołą poety było spocząć w umiłowanym przezeń Nałęczowie, obok prochów ukochanego syna, Adasia. Do spełnienia życzenia Żeromskiego w pierwszym rządzie powołany był Sejm i Rząd. Ponieważ w nawale prac i wielkich zagadnień życia państwowego, do tej pory nie spełniono żądania pisarza, więc lubelskie społeczeństwo uważało za swój obowiązek przypomnieć o tej

sprawie czynnikom miarodajnym. W tym celu Rada Miejska m. Lublina powzięła odpowiednia uchwałę, a także Wydział Powiatowy Puławski i gmina Nałęczów wysyłając do Warszawy odnośny memoriał z prośbą o przyśpieszenie akcji spełnienia woli zmarłego[...].”²²

Starania te, jak wiadomo, nie zostały uwieńczone powodzeniem.

TWORZENIE MUZEUM STEFANA ŻEROMSKIEGO W NAŁĘCZOWIE

Oktawia Żeromska na mocy testamentu pisarza została zobowiązana do opieki nad pozostawionym w Nałęczowie majątkiem. W sprawie zabezpieczenia spuścizny i zbiorów oraz przejęcia opieki nad Chatą prowadzono rozmowy z Zarządem Towarzystwa Zakładu Leczniczego Nałęczów. Świadczy o tym list z 5 maja 1927 roku skierowany na ręce Oktawii w Warszawie.

„Powołując się na osobistą rozmowę z Panią niniejszym uprzejmie proponujemy przyjąć w opiekę tymczasowo na trzy lata »Chatę« i »Mauzoleum« w Nałęczowie, przy czym zobowiązalibyśmy się założyć na całej ziemi ornej trawniki, zasadzić i utrzymywać kwietniki, utrzymywać w kulturze drzewa owocowe i inne, ścieżki w porządku. Jeśli W Pani zechce nam oddać wspomniane obiekty w opiekę wieczystą – zobowiązujemy się dokonać wszelkie niezbędne poprawki aby doprowadzić zarówno »Chatę« jak i »Mauzoleum« do należytego porządku i nadal w takim stanie utrzymywać”.²³

W odpowiedzi na tak postawioną propozycję Oktawia zgodziła się na powierzenie tymczasowej opieki na okres trzyletni, z zamiarem przedłużenia jej na stałe. Nie wiemy, dlaczego pod koniec życia zmieniła zdanie, bo w spisany w rok później testamencie Żeromska wyraziła wolę ofiarowania całej

22 „Region Lubelski”, R. 1, czerwiec 1928.

23 List Zarządu Towarzystwa Akcyjnego do Oktawii Żeromskiej z dn. 5 V 1927, za: M. Mironowicz-Panek, *70 lat Muzeum Stefana Żeromskiego 1928–1998*, Towarzystwo Przyjaciół Zakładu Leczniczego „Uzdrowisko Nałęczów”, Nałęczów 1998.



Chata Stefana Żeromskiego, obecnie muzeum pisarza

posiadłości wraz z Chatą i wyposażeniem Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Warszawie z przeznaczeniem na muzeum pisarza. Na wykonawców ostatniej woli naznaczyła swego zięcia, Jana Witkiewicza, Wacława Sieroszewskiego, Antoniego Patkowskiego – przewodniczącego Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych oraz doktora Kazimierza Szokalskiego, jednego z właścicieli Zakładu Leczniczego Nałęczów. Udostępnienie Chaty jako muzeum, poprzedzone uroczystością odsłonięcia pierwszego po śmierci pisarza pomnika w parku zdrojowym, autorstwa Aleksandra Żurakowskiego i Jana Witkiewicza, było wielkim wydarzeniem w życiu nałęczowskiego uzdrowiska. Uroczystość zgromadziła liczne rzesze okolicznej ludności, przybyli także: marszałek senatu, władze ministerialne, wojewoda i prezydent Lublina, przedstawiciele literatury, sztuki, prasy i organizacji społecznych. Przy pomniku przemawiali: Andrzej Strug, Julian Ejsmond, Jan Lechoń, Józef Ujejski, Zygmunt Nagórski, Irena



Wnętrze Chaty–pracowni Stefana Żeromskiego

Kosmowska, odczytano depezę Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Po odsłonięciu pomnika orszak skierował się do Chaty, gdzie dokonano uroczystego otwarcia Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie. Oktawia, niestety, nie mogła wziąć udziału w uroczystości, od wielu miesięcy bowiem była chora. Wkrótce też, 10 lipca 1928 roku, zmarła. Po śmierci fundatorki wykonawcy testamentu i spadkobiercy zwołali naradę, wybrano zarząd, który miał opracować statut muzeum.

Przejęcie Chaty przez Związek okazało się sprawą bardziej skomplikowaną, niż przypuszczano na początku. Oficjalne otwarcie muzeum nie oznaczało formalnego przejęcia placówki przez Związek. Korespondencja pomiędzy wykonawcą testamentu, Janem Witkiewiczem, a Zarządem Głównym Związku Nauczycielstwa przedłużała się. Na zjeździe delegatów ZPNSP w Warszawie przyjęto rezolucję, która oprócz ogólnikowych stwierdzeń nic nie wносиła:

„Przyjmując dar śp. Oktawii Żeromskiej, niezapomnianej Madzi z *Emancypantek* Prusa i Joasi z *Ludzi bezdomnych* Żeromskiego [...] Związek uchwała stać się wiernym spadkobiercą wielkich

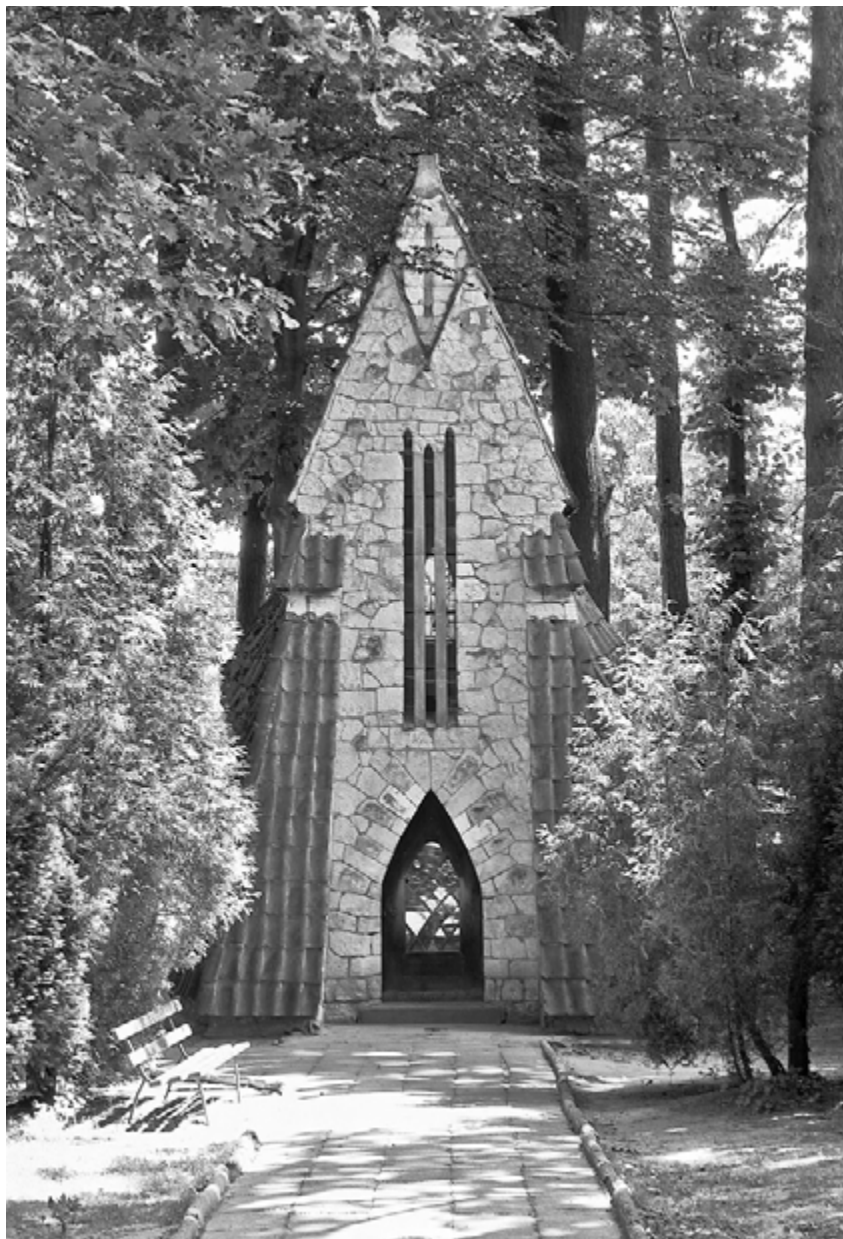
idei, które twórca *Popiołów* przekazał współczesnemu pokoleniu i zrealizować myśl »Muzeum Regionalnego« w Nałęczowie oraz zainicjowania w Lubelskiej Radzie Wojewódzkiej zorganizowania tamże Wiejskiego Uniwersytetu, który by służył wielkiej przyszłości Rzeczypospolitej z równą mocą, z jaką czasów niewoli praca Żeromskiego w Nałęczowie torowała drogę odzyskanej wolności».²⁴

Przez dziesięć lat nie zdołano przeprowadzić formalności przejęcia fundacji. Zarząd Główny opłacał opiekunkę ekspozycji na okres 6 tygodni wakacyjnych. (Od 1929 roku do wojny, wyłącznie w sezonie letnim, funkcję tę pełniła Stefania Zdzeniecka, nauczycielka z Warszawy). W wyniku wielu posiedzeń ukonstytuował się Komitet Tymczasowy w składzie: Wacław Borowy, Wojciech Jastrzębowski, Stanisław Adamczewski, prof. Józef Ujejski, Bonawentura Lenart, Aleksander Patkowski i prof. Hryniewiecki. Zamierzenia komitetu w części tylko zostały wykonane. Muzeum zostało uporządkowane, fotografie i rysunki opracowane, spisany



Wnętrze Chaty–pracowni Stefana Żeromskiego

²⁴ Pismo Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, 1928, za: S. Butryn, *Jan Witkiewicz – przyjaciel Żeromskich i opiekun muzeum pisarza*, „Głos Nałęczowa” 2003.



Mauzoleum Adama Żeromskiego

katalog. Sytuacja muzeum musiała wzbudzać niepokój, skoro w 1931 roku Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa rozważało projekt objęcia opieką Chaty – „w zasadzie, gdyby nastąpiła propozycja

ze strony odpowiednich czynników”.²⁵ I tu możemy westchnąć za Żeromskim – [...] *gdyby nie Jan Witkiewicz...*”, nie wiemy, jaki byłby dalszy los muzeum, co stałoby się z obiektem i zbiorami. Przez ten czas cały ciężar opieki oraz konserwacji spoczywał bowiem na barkach Jana Witkiewicza i jego żony, Henryki. Architekt z własnych funduszy pokrywał koszty remontów, zaprojektował i sfinansował budowę pomieszczenia dla kustosa z boku Chaty. W roku 1934 staraniem Jana Witkiewicza obiekt został wpisany do rejestru zabytków. Przez okres wojny i okupacji muzeum było zamknięte, zbiory przetrwały, ale ogród został zdewastowany, wycięto wielkie drzewa, ściany i dach wymagały naprawy, brakowało szyb, wykradzono bramkę do ogrodu. Po wyzwoleniu starania architekta szły w kierunku upaństwowienia zbiorów. W liście do Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków zwrócił się z prośbą „o objęcie pod swój zarząd fachowy Muzeum, które jest przecież jedynym tego rodzaju zbiorem pamiątek po Wielkim Pisarzu z pierwszej epoki jego życia, twórczości i działalności społecznej”.²⁶ Sprawy te zostały uregulowane w 1950 roku.

Jan Koszczyc-Witkiewicz po upaństwowieniu muzeum pisarza jeszcze przez wiele lat czuwał nad jego rozwojem i konserwacją obiektu. Utrzymywał kontakty z kolejnymi opiekunami i kustoszami. Odwiedzając Nałęczów, odwiedzał też muzeum. W roku 1956 brał udział w uroczystości zorganizowanej z okazji 50-lecia Ochrony im. A. Żeromskiego.

W NAŁĘCZOWSKIM MUZEUM STEFANA ŻEROMSKIEGO

Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie jest najstarszym muzeum literackim w tej części kraju. Ekspozycję stanowi autentyczne wyposażenie dawnej pracowni Stefana Żeromskiego. We wnętrzu o wysokim sklepieniu, ze stylowym, projektowanym

²⁵ J. M. Soldek, *Kalendarium 100-lecia Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa*, „Głos Nałęczowa” 2009.

²⁶ List Jana Witkiewicza do Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, za: S. Butryn, *Jan Witkiewicz...*

przez Jana Koszczyc-Witkiewicza masywnym kominkiem pośrodku, dostojnie prezentują się meble – kanapa, fotele, krzesła oraz pięknie rzeźbiony stół, w biblioteczce z kolorowymi szybkami – pozostawione przez Żeromskiego książki. Biurko, warsztat pracy pisarza, służyło mu jeszcze w Warszawie podczas pisania *Popiołów*. Z pierwszego wyposażenia pochodzi także kolekcja portretów Stefana i Adama Żeromskich, autorstwa znanych mistrzów, m.in. Stanisława Ignacego Witkiewicza, Tadeusza Pruszkowskiego, Eligiusza Niewiadomskiego, Leona Wyczółkowskiego, Tymona Niesiołowskiego, Kazimierza Młodzianowskiego, płaskorzeźby portretowe pisarza i jego żony. Muzeum posiada również kolekcję obrazów i rysunków wybitnych malarzy, a także zbiór rysunków i obrazów olejnych Oktawii Żeromskiej, przedstawiających pejzaże i architekturę Nałęczowa, studia portretowe, scenki rodzajowe. (Oktawia uczyła się rysunku i kompozycji od Stanisława Witkiewicza.) Ozdobą kolekcji są dwa obrazy samego Stefana Żeromskiego: malowany w 1906 roku *Widok z okna chaty* oraz wizja autorska do noweli *Rozdzióbią nas kruki, wrony*. Niezwykle cenne, mające wielką wartość sentymentalną, są pamiątki po rodzicach Żeromskiego – makatka haftowana przez matkę pisarza, misternie zdobione pasy do dzwonek oraz ojcowski zegar ścienny, a także pamiątki po Adamie – przybory szkolne, podręczniki, zeszyty z wypracowaniami (eksponowany jest fragment wypracowania Adama na temat: *Mój najulubieńszy autor*).

W ogrodzie tuż przy Chacie przetrwały modrzewie zasadzone na imieniny Stefana przez jego uczennicę Janinę z Góskich Szokalską, a w tzw. lasku Adasia – szumią nad jego grobowcem potężne lipy, klony i dęby. Za Chatą zachowała się oryginalna studnia z kołowrotkiem, a tuż przy wejściu na posesję, pod wielkimi topolami – murowana ławeczka i stolik pisarza.

Minęło ponad osiemdziesiąt lat od otwarcia Muzeum Stefana Żeromskiego, a wydaje się, jakby czas zatrzymał się w miejscu. Ekspozycja zachowała dawny klimat pracowni pisarza. Atmosfera miejsca i zgromadzone przez pisarza pamiątki osobiste i rodzinne, autentyczne meble i bibeloty powodują, że muzeum jest odwiedzane przez liczne wycieczki, zaś sama Chata stała się wizytówką i jednym z symboli Nałęczowa. Zabytkowy zespół obejmujący

Chatę, Mauzoleum Adama Żeromskiego wraz z otaczającym ogrodem jest wpisany do rejestru województwa lubelskiego pod nr A/824. Organem prowadzącym jest Muzeum Lubelskie w Lublinie. Kolekcja pamiątek po Żeromskim, prezentowana na powierzchni zaledwie 42 m, to niespełna 30% posiadanych zbiorów. Znaczną część cennych dokumentów, rękopisów, fotografii oraz księgozbiór biblioteczny przechowuje się w wynajętym pomieszczeniu prywatnego domu w sąsiedztwie (Muzeum Stefana Żeromskiego jako jedyne w Polsce pracuje bez zaplecza magazynowego i socjalnego). Mimo to placówka prowadzi w Nałęczowie działalność naukową, edukacyjną i wydawniczą, popularyzującą wiedzę o pisarzu, patriocie i wychowawcy pokoleń, organizuje wystawy, sesje naukowe. Od roku 1998 w cyklu dwuletnim przeprowadza Ogólnopolskie Konkursy Małych Form Literackich im. Stefana Żeromskiego. Czynione są starania, aby na terenie ogrodu zbudować obiekt administracyjno-wystawienniczy. W okresie ostatnich 15 lat przeprowadzono gruntowne prace konserwatorsko-remontowe. Pierwszy remont w latach 1994–1995 polegał na wymianie niektórych bali w ścianach obiektu. Dalsze prace – wzmocnienie krokwi, wymianę gontów – kontynuowano w latach 2007–2008, korzystając ze środków programów operacyjnych MKiDN. Opracowano także dokumentację rewaloryzacji Mauzoleum oraz rewitalizacji całego otoczenia, tj. budowę nowego ogrodzenia, wymianę kostki chodnikowej, wytyczenie nowych alejek.

Muzeum jest otwarte przez cały rok. Cieszy się ogromnym zainteresowaniem turystów i kuracjuszy, frekwencja w miesiącach letnich wynosi kilka tysięcy zwiedzających.

ALICJA MATRACKA-KOŚCIELNY

Ogród Sztuk i Nauk w Muzeum im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów w Stawisku



Stawisko to szczególne miejsce, położone nieopodal Warszawy, pomiędzy Podkową Leśną, Brwinowem i Milanówkiem. Przez ponad 50 lat było domem Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów, który otrzymali od ojca Anny, Stanisława Wilhelma Lilpopa. W tej niezwykłej posiadłości, od początku jej zamieszkania w 1928 roku, literatura i muzyka zaznaczyły swe szerokie oddziaływanie. Zarówno Anna, jak i Jarosław posiadali wszak stałą potrzebę obcowania ze sztuką, a także z ludźmi, którzy podobne pragnienia odczuwali. Literatura pełniła zatem w Stawisku funkcję gospodarza, muzyka była najmilszym, najczęściej obecnym i najbardziej szanowanym gościem: „Muzyka to największa, najdoskonalsza ze sztuk ludzkich, to prawdziwy język Bogów” – wyznał Iwaszkiewicz w *Książce o Sycylii*. O Stawisku pisał po latach:

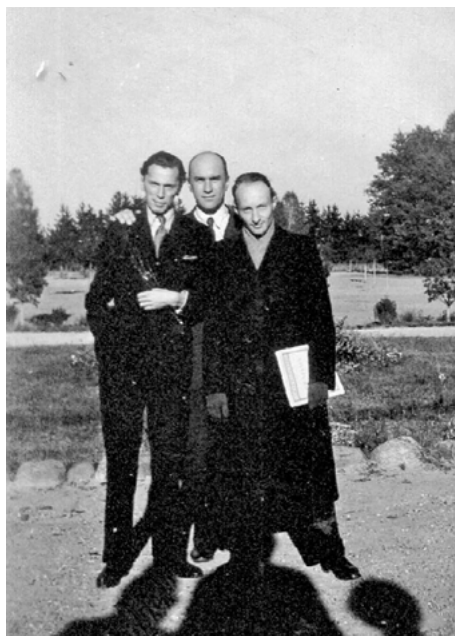
„[...] już od 40 lat jest moim mieszkaniem i przytułkiem dla wielu ludzi. Trudność utrzymania – zwłaszcza w obecnych czasach – olbrzymiego domu, niemożność obsłużenia go i opalenia, odpłaca piękne położenie, zaciszność domu, las otaczający i cały urok pejzażu mazowieckiego tak cenny w brzydkich okolicach Warszawy. Nieraz z żoną narzekamy na Stawisko, razi mnie często architektoniczna szpetota domu, ale nie wiem, co bym bez tego domu porabiał”.

Za życia Gospodarzy bywali tu wielcy pisarze, skamandryci (Lechoń, Słonimski), kompozytorzy (Karol Szymanowski). Stawiski salon promieniował na całą okolicę: rozbrzmiewał muzyką i poezją.



Anna Iwaszkiewiczowa z Antonim Stonimskim i małżeństwem Rytardów, Stawisko 1932

W czasie wojny wśród rezydentów i gości Stawiska znajdowali się m.in.: Krzysztof K. Baczyński, Czesław Miłosz, Maria Dąbrowska,



*Andrzej Panufnik, Jarosław Iwaszkiewicz,
Witold Lutosławski, Stawisko 1942*

Pola Gojawicyńska, Witold Lutosławski, Leon Schiller, Andrzej Panufnik, Władysław Tatarkiewicz. Stawisko funkcjonowało jako miejsce licznych wieczorów literackich, koncertów, dyskusji o sztuce i filozofii, czyli spotkań pozwalających ich uczestnikom choć przez krótki czas zapomnieć o tragicznych przeżyciach dnia codziennego, oderwać się od nich.

W okresie powojennym dom Iwaszkiewiczów odwiedzali m.in.: Artur Rubinstein, królowa belgijska – Elżbieta, Zygmunt Mycielski, Andrzej Wajda.



Wizyta Artura Rubinsteina, Stawisko 1958

Zgodnie z ostatnią wolą pisarza, wyrażoną w testamencie, Stawisko po śmierci obojga Gospodarzy zostało przekształcone w muzeum ich imienia i stało się własnością Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Muzeum im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów powstało w 1984 roku. Do roku 1999 znajdowało się pod opieką Wojewody Warszawskiego. Był to czas stabilnej sytuacji finansowej, dostatniego funkcjonowania, ale i pewnej bierności, niekoniecznie motywujący do podejmowania inicjatyw otwierających placówkę na szersze formy działalności. Ze strony osób zwiedzających zaczęły pojawiać się coraz liczniejsze głosy, określające Stawisko jako miejsce „martwe”, w którym nic się nie dzieje.

Zrodził się wówczas pomysł utworzenia przy muzeum organizacji posiadającej osobowość prawną, której statutowym celem miało być aranżowanie oraz wspieranie przedsięwzięć w zakresie upowszechniania edukacji kulturalnej, a także pozyskiwanie na ten cel środków finansowych ze składek członkowskich i dotacji. W roku 1994 powstało (z inicjatywy autorki niniejszego tekstu) Stowarzyszenie Ogród Sztuk i Nauk; pomysłodawcą nazwy był Tomasz Burek – krytyk literacki, od wielu lat związany ze

Stawiskiem, wybitny znawca twórczości Jarosława Iwaszkiewicza. Grupa założycielska składała się z 27 osób, które zgodnie uznały, że bogate tradycje Stawiska, jakie za życia Gospodarzy było szczególnym centrum kultury, warto i należy kontynuować. Wśród członków założycieli znaleźli się artyści, teoretycy sztuki, uczeni (w większości związani z regionem południowo-zachodnim Mazowsza, ale i warszawiacy), a także osoby niemające zawodowych związków z kulturą, pragnące jednak w niej aktywnie uczestniczyć. Powołanie Stowarzyszenia oznaczało zatem także skupienie wokół Stawiska ludzi, których warto było zauważyć, zainteresować, przyciągnąć, wykorzystać ich twórczy potencjał. Znalazły się wśród nich również osoby prezentujące bardzo krytyczny stosunek do samego Iwaszkiewicza (zwłaszcza do jego postawy filozoficznej, obyczajowej itp.), i dlatego omijające wcześniej jego dom. Warto o tym wspomnieć, zwłaszcza że – jak się wkrótce okazało – przynależność do Ogrodu Sztuk i Nauk, a zatem i związanie się ze Stawiskiem jako miejscem ich aktywności, spowodowało szersze zainteresowanie twórczością Iwaszkiewicza oraz jej kontekstami, a w rezultacie wpłynęło na zobiektywizowanie stosunku oraz weryfikację ocen.

Początkowe formy działalności Stowarzyszenia i współpracy z muzeum to koncerty kameralne i wystawy plastyczne (w recitalu inauguracyjnym działalność Ogrodu Sztuk i Nauk wystąpił sam Piotr Anderszewski) oraz spektakle teatralne, głównie Teatru Autora ZAiKS (czyli „teatru czytanego”, prezentującego współczesne, niedawno powstałe i jeszcze nigdzie niewystawiane sztuki teatralne polskich autorów). Inicjatorką i założycielką tego teatru jest Irena Bołtuć-Hausbrandt (historyk teatru, krytyk teatralny) – wiceprezes Stowarzyszenia Ogród Sztuk i Nauk.

W roku 1996 pojawiły się dwa cykle spotkań: z Nauką i Muzyką oraz Dźwięk–Słowo–Obraz–Myśl. W ramach pierwszego bloku regularnie, raz w miesiącu, odbywały się wykłady z różnych dziedzin nauki, poprzedzane koncertami kameralnymi. Funkcjonowała podstawowa zasada: prelegenci i muzycy – członkowie Ogrodu Sztuk i Nauk – nie pobierają honorariów za udział w spotkaniu; wynagrodzenie (symboliczne) jest wypłacane wyłącznie osobom „z zewnątrz”. Do pierwszych prelegentów

należeli m.in. prof. prof.: Władysław Findeisen, Jadwiga Staniszkis, Maciej Grabski, Andrzej Paczkowski, Tomasz Szarota, Bogusław Żernicki.



Recital Piotra Anderszewskiego inauguracyjny działalności Ogródu Sztuk i Nauk, 1994



*Koncert Andrzeja Bauera i Janusza Olejniczaka
na zakończenie sympozjum – „Co dzisiaj znaczy dla nas Mickiewicz?”*

Cykl drugi to seminaria dyskusyjne poświęcone problematyce sztuki współczesnej. Rozmowy toczyły się wokół tematów, które inspirowały i którym szczególnie sprzyjał klimat miejsca (związki między sztukami, stosunek współczesnych twórców do tradycji, rola krytyki w dzisiejszym życiu artystycznym), a także wokół pytania: „Co dzisiaj znaczy dla mnie twórczość Bacha czy Mickiewicza?”. Spotkania, na które zaczęli uczęszczać kompozytorzy i pisarze, artyści plastycy i filozofowie: Henryk M. Górecki, Wojciech Kilar, Zygmunt Kubiak, Tomasz Łubieński, Bohdan Pociąg, Władysław Stróżewski, Bogusław Schaeffer, Henryk Waniek, okazały się ogromnie potrzebne, choć niełatwe w realizacji. Do udziału w cyklu Dźwięk–Słowo–Obraz–Myśl Stowarzyszenie Ogród Sztuk i Nauk zapraszało artystów otwartych na myśl innych, niezamykających się w kręgu jednej, wybranej przez siebie dziedziny. Wiele spotkań tego cyklu organizowano we współpracy ze Związkiem Kompozytorów Polskich. Większość została udokumentowana w formie trzech publikacji książkowych.



Dźwięk–Słowo–Obraz–Myśl z Wojciechem Kilarzem



Symposium – „Rola krytyki w dzisiejszym życiu artystycznym” z udziałem T. Burka, T. Lubińskiego, K. Miklaszewskiego, A. Chłopeckiego, T. Nyczka

W roku 1999, Stawisko, tak jak i jak większość podobnych muzeów, stało się samorządową instytucją kultury i przeszło pod zarząd powiatu grodziskiego. Sytuacja finansowa placówki pogorszyła się radykalnie. Nowy organizator wymagał działalności kulturalno-upowszechnieniowej, ale w przeciwieństwie do poprzedniego, przeznaczał dla muzeum znacznie niższą dotację. Pomoc Ogródu Sztuk i Nauk okazała się w tej sytuacji bardzo ważna i znacząca, ponieważ dawała możliwość pozyskania dodatkowych środków finansowych.

Były także inne korzyści, wynikające z działalności Stowarzyszenia:

- **wspieranie merytoryczne**, czyli czynne zaangażowanie członków Ogródu Sztuk i Nauk w realizację poszczególnych przedsięwzięć na zasadzie wolontariatu; ponadto dzięki osobistym kontaktom działaczy w środowiskach naukowych i artystycznych udawało się pozyskiwać dla imprez w Stawisku artystów o największych nazwiskach za relatywnie niskie honoraria;
- **wspomaganie finansowe**, czyli przyjęcie współodpowiedzialności za pokrywanie kosztów imprez: dochody Stowarzyszenia, tj. składki członkowskie i dotacje, były i są do dziś w całości przeznaczane na organizację wydarzeń kulturalnych w Stawisku; Ogród Sztuk i Nauk pozyskuje m.in. dotacje od

- władz samorządowych, z programów operacyjnych MKiDN, Stowarzyszenia ZAiKS, nie „blokując”, a wręcz umożliwiając pozyskiwanie dotacji z podobnych źródeł przez samo muzeum;
- odciążanie księgowości od obsługi finansowej części imprez, oszczędności dotyczące zakupu niezbędnych urządzeń i materiałów.

Współpraca odbywa się według ściśle określonych reguł, jednolitych dla wszystkich organizacji wyrażających ewentualną gotowość współdziałania z muzeum w upowszechnianiu nauki i sztuki. Podstawowe zasady to m.in.: konieczność partycypowania przez organizacje w co najmniej 50% kosztów honorariów dla wykonawców, całkowite pokrywanie wydatków związanych z drukowaniem zaproszeń i poczęstunkami podczas „spotkań przy kawie” jako integralnych części imprez. Muzeum udostępnia nieodpłatnie odpowiednio przygotowane pomieszczenia na wspólne spotkania, zapewnia pomoc techniczną pracowników i pomoc w promocji imprez, odpowiada za bezpieczeństwo w trakcie ich trwania, udostępnia część swojej witryny internetowej; członkowie organizacji mają bezpłatny wstęp na wspólnie organizowane spotkania, wpływy z biletów są wyłącznie dochodami muzeum.

„Stawisko było miejscem, w którym szczególnie widoczny był zamiar utrzymania ciągłości kulturalnej, zachowania narodowej i artystycznej tożsamości” – napisał A. Zawada.¹ Stawisko niewątpliwie tę ciągłość i atmosferę zachowuje. Nowe inicjatywy: Spotkania z Literaturą i Muzyką, Akademia Myśli i Dźwięku, Festiwal „Muzyczne Konfrontacje”, podejmowane wspólnie z Ogrodem Sztuk i Nauk, z pewnością sprzyjają podtrzymywaniu tej ciągłości i artystycznej tożsamości. Salon Iwaszkiewiczów – jak dawniej – rozbrzmiewa muzyką i poezją. Dziś bywają tu – oprócz wcześniej wymienionych – pisarze: Julia Hartwig, Włodzimierz Odojewski, Wiesław Myśliwski, Stanisław Różewicz; muzycy: Ewa Pobłocka i Jadwiga Rappe, Iwan Monighett i Konstanty A. Kulka, Wanda Wilkomirska, Kaja Danczowska i Krzysztof Jabłoński, Włodzimierz Nahorny, Leszek Możdżer i Tomasz Stańko, Grzegorz Turnau i Aga Zaryan.

¹ *Jarostaw Iwaszkiewicz*, Warszawa 1994, s. 195.



Recital Grzegorza Turnaua, Stawisko 2001

W sali wystawowej na poddaszu prezentowali swe prace m.in.: Jan Młodożeniec i Jan Dobkowski, Adam Myjak i Teresa Pągowska, Jarosław Modzelewski, Marek Jaromski i Józef Wilkoń.

Muzeum w Stawisku oraz Ogród Sztuk i Nauk promują także młodych i najmłodszych artystów, zwłaszcza laureatów konkursów muzycznych.

Od roku 1994 do dziś zorganizowano wspólnie w Stawisku około 400 imprez.

Bywalczy – goście Stawiska, a także krytycy zgodnie podkreślają szczególną rolę, jaką ten dom–muzeum zaczął spełniać dzięki działalności Stowarzyszenia Ogród Sztuk i Nauk.

„Dawny Dom Iwaskiewiczów, przekształcony po ich śmierci w Muzeum ich imienia, stał się intensywnym ośrodkiem promieniowania kultury wysokiej, zogniskowanej wokół muzyki. Odkąd zaś w tym domu–muzeum siedzibę ma Stowarzyszenie Ogród Sztuk i Nauk, życie kulturalne tutaj ożywiło się w dwójnasób. I jakoś nie bardzo tu pasuje nazwa muzeum z jej tradycyjnymi skojarzeniami”²

– napisał Bohdan Pociąg.

² *Wokół Bacha*, „Więź”, listopad 2000.



Recital Leszka Możdżera – I Festiwal „Muzyczne Konfrontacje”



Recital Jadwigi Rappe – II Festiwal „Muzyczne Konfrontacje”



*Występ kapeli Bartłomieja Koszarka Benkowego
z Bukowiny Tatrzańskiej III Festiwal „Muzyczne Konfrontacje”*

Zwraca się także uwagę na społeczną funkcję Stawiska, m.in. integrowanie mieszkańców okolicznych miejscowości wokół organizowanych tu przedsięwzięć kulturalnych:

„Niewątpliwie zasługą organizatorów »Muzycznych Konfrontacji« jest współdziałanie w tworzeniu kultury wysokiej. Brzmi to może patetycznie, ale staje się z każdym rokiem bardziej widoczne. To nie jest kwestia snobizmu – choć taki akurat godzien byłby pochwały i wsparcia, ani też promowania artystów – bo ci, których tu można usłyszeć i zobaczyć, znani są z estrad i sal większych niż dom w Stawisku. To sprawa raczej miejsca, gdzie spotkać można ludzi ciekawych świata i siebie nawzajem, ludzi zainteresowanych – bezinteresownie – wartościami nie tylko materialnymi, ludzi sobie życzliwych. Przewinęło się ich przez gościnne pokoje domu w Stawisku sporo ponad tysiąc tej jesieni”.³

„Spotkanie jest w posiadłości Jarosława Iwaszkiewicza w Stawisku, pretekst – wydanie książki z dialogami Kutza i Staniszkis o Polsce [...] Ludzi moc, nie mieszczą się w salach, siedzą na schodach – ciekawy przykład, jak mocno mogą żyć lokalne społeczności, chociaż Podkowa Leśna to miejsce bardziej niż nietypowe, niestety”.⁴

³ R. Pragłowska-Woydtowa, *Poznawać przez porównanie*, „Ruch Muzyczny” 2003, Nr 25.

⁴ Smecz [Tomasz Jastrun], *Z ukosa*, „Plus Minus” – dodatek do „Rzeczpospolitej”, 9–10 X 2004.

Lekcje muzealne przygotowane w Muzeum im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów

1. Elementy biografii twórczej Jarosława Iwaszkiewicza w kontekście stawiskiego domu

Lekcja odbywa się w formie oprowadzenia po domu pisarza, elementy biografii są przeplatane historiami związanymi z powstaniem wybranych dzieł i osobami, które przewinęły się przez życie Iwaszkiewicza oraz Stawisko i stały się pierwowzorami postaci literackich w jego utworach. W zależności od wieku i przygotowania grupy omawia się zagadnienie warsztatu literackiego pisarza. Na potrzeby lekcji są eksponowane pierwsze wydania utworów, a nawet rękopisy Iwaszkiewicza.

*Lekcję prowadzą: kustosz Ewa Cieślak
/ adiunkt Robert Papiński*

2. Stawisko Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów – miejsce szczególnych związków literatury i muzyki

Oprowadzanie po Stawisku jest połączone z prelekcją na temat historii domu Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów jako miejsca, w którym szczególnym kultem darzono od zawsze dwie sztuki – literaturę i muzykę. Przyjaźń Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów z wybitnymi pisarzami (skamandrytami, Jerzym Liebertem, Krzysztofem Kamilem Baczyńskim, Czesławem Miłoszem) i z artystami muzykami (Karolem Szymanowskim, Arturem Rubinsteinem, Witoldem Lutosławskim, Andrzejem Panufnikiem, Zygmuntem Mycielskim) oraz ich obecność w tym domu zaważyła i waży do

dziś na atmosferze Stawiska. Orowadzanie jest wzbogacone pokazem fotografii, archiwaliów i nagrań muzycznych.

*Lekcję prowadzi: dr Alicja Matracka-Kościelny,
st. kustosz, dyrektor muzeum*

3. Grupa „Skamandra” i Jarosław Iwaszkiewicz

Historię grupy poetyckiej połączono z elementami biografii twórczej jej przedstawicieli ze szczególnym uwzględnieniem osoby Jarosława Iwaszkiewicza. Lekcja jest prowadzona metodą wykładu, wzbogacają ją:

- prezentacja fragmentów filmu poświęconego grupie „Skamander” i jej głównym przedstawicielom. Wykorzystano w nim wypowiedzi historyków literatury, a także recytacje utworów skamandrytów w wykonaniu znanych aktorów. (Film został nagrany w autentycznych wnętrzach epoki międzywojnia);
- wystawa pierwodruków i czasopism (zeszyty „Skamandra”, numery „Wiadomości Literackich”, tomiki skamandryckie z dedykacjami, fragmenty korespondencji skamandrytów z J. Iwaszkiewiczem).

*Lekcję prowadzą: kustosz Ewa Cieślak
/ adiunkt Robert Papiński*

4. Skamandryckie przyjaźnie – życie literackie i towarzyskie w „Aidzie” i Stawisku

Lekcja odbywa się w Stawisku i, jeśli zostanie odpowiednio wcześniej zgłoszona, w willi „Aida” (konieczne są ustalenia pracowników muzeum z obecnymi właścicielami domu). Lekcja jest prowadzona w formie wykładu. Omawia się pokoleniową wspólnotę doświadczeń członków grupy, ich działalność w kawiarni „Pod Pikadorem”, wspólne przedsięwzięcia (zakładanie czasopism, wystąpienia), uczestniczenie w życiu towarzyskim i intelektualnym ówczesnej Warszawy. Podkreślane są związki przyjaźni skamandrytów z całym środowiskiem intelektualnym

i artystycznym, z muzykami, poetami innych grup i pokoleń (m.in. Leopoldem Staffem, Tadeuszem Boyem-Żeleńskim, Stefanem Żeromskim, Jerzym Liebertem, członkami „Kwadrygi”). Podczas spaceru po Podkowie Leśnej ze Stawiska do willi „Aida” jest prezentowana „Literacka mapa Podkowy Leśnej” – m.in. sylwetki Ireny Krzywickiej, Benedykta Hertza, Stefana Napierckiego, Antoniego Bormana, Mieczysława Rytarda.

*Lekcję prowadzą: kustosz Ewa Cieślak
/ adiunkt Robert Papiński*

5. Sztuka dwudziestolecia międzywojennego w zbiorach Stawiska

Muzeum Iwaszkiewiczów to nie tylko dom pisarza – oprócz wyposażenia wnętrza pamiętającego czasy Iwaszkiewiczów, przedmiotów używanych przez dawnych mieszkańców, placówka posiada dużą kolekcję dzieł sztuki. Znaczną jej część stanowi malarstwo, grafika i rzeźba z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Podczas lekcji przybliży się charakter tej epoki, jej główne nurty, założenia, twórców. Zasadniczą część zajęć poświęca się na omówienie dzieł z tego okresu, eksponowanych w muzeum – dzięki temu do minimum jest ograniczany kontakt z reprodukcją, co jest ważne przy poznawaniu historii sztuki.

*Lekcję prowadzi: adiunkt Małgorzata Zawadzka
Lekcja jest dostępna również w języku francuskim*

6. Życie literackie i kulturalne podczas okupacji na przykładzie Stawiska

Podczas lekcji jest przedstawiana hitlerowska polityka niszczenia kultury polskiej i reakcja społeczeństwa polskiego, sytuacja w oświacie i szkolnictwie wyższym, przejawy życia kulturalnego w okupowanej Warszawie i Stawisku (spotkania autorskie, koncerty, akademie), podziemny ruch wydawniczy. Cytowane są fragmenty wspomnień Jerzego Andrzejewskiego, Czesława Mi-

łosza, Jerzego Waldorffa (fragmenty nagrań video), utwory Jarosława Iwaszkiewicza, fragmenty wspomnień żony i córki pisarza. Stawisko jest traktowane jako jeden z tych domów w okolicach Warszawy, w których ześrodkowywało się intelektualne życie okupacyjne oraz jako miejsce, gdzie udzielano pomocy potrzebującym. Wprowadza się również wątek okupacyjnej twórczości Jarosława Iwaszkiewicza i bywających w Stawisku pisarzy (m.in. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Jerzego Andrzejewskiego, Poli Gojawiczyńskiej). Prezentowane są dokumenty, fotografie, archiwalia i książki.

Lekcję prowadzi: kustosz Ewa Cieślak

7. Baczyński w Stawisku

Wykład poprzedza wprowadzenie po domu ze zwróceniem szczególnej uwagi na znaczenie Stawiska dla środowisk – literackiego i muzycznego w okresie okupacji. Podczas lekcji są omawiane: biografia Krzysztofa Kamila Baczyńskiego jako przedstawiciela pokolenia, które weszło w dorosłe życie wraz z początkiem II wojny światowej, jego pobyty w Stawisku w czasie okupacji (na podstawie relacji Jarosława Iwaszkiewicza, Anny Iwaszkiewicz i Marii Iwaszkiewicz-Wojdowskiej, Jerzego Andrzejewskiego i Stanisława Piętaka), poezja Baczyńskiego powstała w Stawisku. Lekcję wzbogaca recytacja wierszy poety w wykonaniu Ewy Demarczyk.

Lekcję prowadzi: kustosz Ewa Cieślak

8. Jarosław Iwaszkiewicz i Karol Szymanowski

Lekcja to opowieść o wzajemnych inspiracjach, twórczych wpływach, artystycznych związkach i współpracy wybitnego kompozytora i pisarza. Prezentacja jest wzbogacona pokazem fotografii, archiwaliów i nagrań muzycznych.

*Lekcję prowadzi: dr Alicja Matracka-Kościelny,
st. kustosz, dyrektor muzeum*

9. Muzyka w życiu i twórczości Jarosława Iwaszkiewicza

Lekcja ma formę prelekcji z prezentacją slajdów i nagrań muzycznych, ze zwróceniem szczególnej uwagi na:

- 1) muzyczne inspiracje i odniesienia w poezji Iwaszkiewicza
 - a) dźwięk jako element poezjotwórczy,
 - b) wiersze jako poetyckie opisy i odpowiedniki znanych utworów muzycznych;
- 2) fascynacje wybitnymi kompozytorami (Bach, Chopin, Szymanowski).

*Lekcję prowadzi: dr Alicja Matracka-Kościelny,
st. kustosz, dyrektor muzeum*

10. Sandomierz w życiu i twórczości Jarosława Iwaszkiewicza

Lekcja jest przygotowana na dwu poziomach – dla szkół podstawowych i gimnazjum. Towarzyszy jej wystawa fotografii z sandomierskiego albumu Jarosława Iwaszkiewicza, rękopisów utworów powstałych w Sandomierzu, pamiątek sandomierskich zachowanych w Stawisku. W czasie lekcji są prezentowane fragmenty utworów (poezja i proza) oraz dzienników Jarosława Iwaszkiewicza, a także korespondencja z sandomierskimi znajomymi (Roman Koseła, Wincenty Burek). Sygnalizowany jest problem inspiracji twórczej. Na życzenie może być również przedstawiony pokaz multimedialny zabytków Sandomierza. Forma – dialog prowadzących, rozmowa z uczestnikami, czytanie wierszy i fragmentów literackich.

Lekcję prowadzi: kustosz Ewa Cieślak

11. Twórczość Jarosława Iwaszkiewicza jako inspiracja dla filmów

W czasie lekcji na życzenie nauczycieli można obejrzyć ekranizowane utwory Jarosława Iwaszkiewicza. Pokaz ma służyć próbie porównania tego, co jest utworem literackim, z jego ekranizacją. W ramach zajęć warsztatowych (praca z tekstem i obrazem) uczniowie wyszukują odstępstwa interpretacyjne ekranizacji od literackiego pierwowzoru.

Lekcję prowadzi: kustosz Ewa Cieślak

12. Muzeum „od kuchni”

Co to jest stan zachowania? Jak opisać eksponat? Do czego służy numer inwentarza? Czy światło może szkodzić? Na te i podobne pytania próbujemy odpowiedzieć podczas lekcji, której celem jest przedstawienie (w skrócie), na czym polega praca w muzeum i opieka nad zbiorami. Zajęcia zaczynają się od krótkiej części teoretycznej, wzbogaconej o pokaz multimedialny. Podczas części praktycznej uczniowie wspólnie oglądają różne rodzaje eksponatów, poznają zasady ich opisu, oznaczenia, oceniają stan zachowania itp. Dzięki takim „ćwiczeniom” możliwe jest zaprezentowanie dzieła sztuki od zupełnie innej strony niż ta, którą dostrzegają zazwyczaj zwiedzający muzea. Zajęcia są przeznaczone zarówno dla młodszych dzieci, jak i dla młodzieży gimnazjalnej czy licealnej.

*Lekcję prowadzi: adiunkt Małgorzata Zawadzka
Lekcja jest dostępna również w języku francuskim*

13. Dzienniki Jarosława Iwaszkiewicza – dokument epoki czy zwierciadło duszy?

Lekcja zaznajamia uczniów liceum z dwoma obszarami zagadnień. Pierwszy dotyczy pracy edytorskiej nad *Dziennikami* Jarosława Iwaszkiewicza. Omawiane są etapy poprzedzające

wydanie książki: odczytywanie rękopisów, ich opracowywanie, sporządzanie przypisów. Te pozornie beznamietne czynności często przypominają działania detektywistyczne, niejednokrotnie wiążą się z zabawnymi zdarzeniami. Drugi zespół zagadnień dotyczy treści *Dzienników*. Jest ona na tyle wielostronna, że nie poddaje się jednoznacznej interpretacji. Zapisy ściśle intymne przeplatają się z komentarzami na temat wydarzeń politycznych, barwne wizerunki środowisk artystycznych sąsiadują z opisami spraw domowych. Podczas wykładu jest podejmowana próba uporządkowania tego bogactwa tematów. Wykład zamyka prezentacja wybranych rękopisów.

*Lekcję prowadzi: adiunkt Robert Papiński
Lekcja jest dostępna również w języku rosyjskim*

14. Fotografia stereoskopowa w zbiorach Stawiska

Fotografia stereoskopowa to specjalna technika pozwalająca na uzyskanie wrażenia trójwymiarowości, ciesząca się dużą popularnością od połowy XIX wieku do lat 30. wieku XX. Muzeum w Stawisku posiada w swoich zbiorach dwuobiektywowy aparat fotograficzny i przeglądarkę do diapozytywów należące do ojca Anny Iwaszkiewicz, Stanisława Lilpopa, zapalonego fotoamatora, a także pokaźną kolekcję stereoskopowych zdjęć na szkle jego autorstwa. Lekcja pozwala na dokładne zapoznanie się z tajnikami stereofotografii – omawiane są zarówno kwestie techniczne, jak i historyczno-artystyczne aspekty zjawiska. Lekcja jest wzbogacona o pokaz przeźroczy przy użyciu oryginalnego sprzętu z początku XX wieku.

*Lekcję prowadzi: adiunkt Małgorzata Zawadzka
Lekcja jest dostępna również w języku francuskim*

15. Ciekawe przedmioty w zbiorach Stawiska

Układ i wystrój mieszkalnych pomieszczeń domu Iwaszkiewiczów pozostał w dużej mierze niezmieniony. Pokój stołowy, bibliotekę,

sypialnię czy gabinet pisarza wypełniają sprzęty, których przez pół wieku używali mieszkańcy. Kolekcja muzeum w Stawisku obejmuje więc eksponaty o bardzo różnym charakterze – wśród cennych dzieł sztuki, rękopisów dzieł literackich, fotografii i ciekawych przykładów rzemiosła artystycznego znajdują się liczne przedmioty codziennego użytku. Lekcja ma na celu przybliżenie ich funkcji i historii w kontekście biografii Jarosława Iwaszkiewicza. Może być dostosowana do potrzeb zarówno młodszych dzieci, jak i młodzieży lub osób dorosłych.

*Lekcję prowadzi: adiunkt Małgorzata Zawadzka
Lekcja jest dostępna również w języku francuskim*

KAROLINA NAWROCKA

Muzea życia i twórczości Józefa Wybickiego



Dwa miejsca na terenie Polski są ściśle związane z autorem *Hymnu narodowego* – Józefem Wybickim, to one stać się powinny elementem narodowych tradycji i przypominać Polakom, kim są, jakie mają korzenie. Wiadomo powszechnie, że istnienie miejsc pamięci jest konieczne, że rola, jaką odgrywają, zasługuje na najwyższe uznanie. A czy swoją rolę spełniają Manieczki i Będomin, których zadaniem jest nie pozwolić nam zapomnieć o wielkim człowieku, Polaku, polityku, żołnierzu, a przede wszystkim pisarzu? Spróbujmy się przekonać.



Niewiele osób wie, że Józef Wybicki (1747–1822) – autor słów do *Mazurka Dąbrowskiego* – był aktywnym politykiem, pisarzem i znanym prawnikiem. Sprawował m.in. funkcję posła na sejm (od 1767), był członkiem władz powstania kościuszkowskiego (1794) – pełnił funkcję komisarza cywilnego przy dywizji gen. Henryka Dąbrowskiego. Szybko stał się jednym z najbliższych przyjaciół generała. Bronił go przed oskarżeniami o proniemieckość (Dąbrowski, wcześniej oficer wojsk saskich, ledwo mówił po polsku). Nie należy zapominać, że Wybicki był również współorganizatorem Legionów Polskich i powstania wielkopolskiego (1806); brał udział w konfederacji barskiej (1768–1772).

Józef Rufin Wybicki herbu Rogala urodził się w Będominie na Kaszubach. Miał 21 lat, gdy wybuchła konfederacja barska. Jako młody chłopak przyłączył się szybko do Kazimierza Pułaskiego – czołowego konfederata. Pełnił nawet tajną misję w Berlinie. Po upadku konfederacji wyemigrował (w latach 1770–1771 studiował prawo w holenderskiej Leydzie) i prawdopodobnie wstąpił do masonerii. Gdy w 1772 roku wrócił do kraju, okazało się, że Będomin znalazł się po pierwszym rozbiore w zaborze pruskim. Swoje kroki skierował zatem do świata wielkiej polityki, czyli do Warszawy, zbliżył się do obozu królewskiego, publikując *Mysli polityczne o wolności cywilnej* (1775–1776), które były wymierzone przeciwko nierządowi w państwie i fałszywemu pojęciu tzw. wolności szlacheckiej. Józef Wybicki był wybitnym prawnikiem. Uczestniczył w obiadach czwartkowych organizowanych przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Od końca 1776 roku zajmował się opracowywaniem tzw. Kodeksu Zamoyskiego, który miał za zadanie naprawić prawo Rzeczypospolitej. Założenia Kodeksu opisywał w *Listach patriotycznych* (1777–1778). Potem osiadł w Wielkopolsce, w Manieczkach, gdzie gospodarował z drugą żoną. Twierdził, że były to jego najszczęśliwsze lata. Jako wybitny prawnik sprawował wiele ważnych funkcji publicznych w państwie, m.in. jako administrator mianowany przez Napoleona, a od 1818 roku Prezes Sądu Najwyższego (Sądu Najwyższej Instancji Królestwa Polskiego).



Dwór w Manieczkach

MANIECZKI JÓZEFA WYBICKIEGO

Manieczki, leżące przy drodze ze Śremu do Czempinia, to uroczy zakątek, gdzie stał „luby domek”, zamieszkanym niegdyś przez Józefa Wybickiego. W manieckim dworze odnalazł Wybicki spokój i miejsce sprzyjające pracy twórczej, to tu w dworskiej bibliotece i podczas spacerów po parku powstała większość jego utworów. Pisarz dostrzegał walory ukochanej wiejskiej siedziby i wychwalał ją tymi słowy:

Domku mój luby, Opatrzności darze,
Domku, pokoju i dawco wygody,
Domku, coś zgodnej dał przytułek parze,
Domku, co swymi wyżywasz mnie płody
[...]
Domku, gdyś moim został się siedliskiem,
Pozwól, niech ciebie raz jeszcze uchwałę
[...]¹

¹ J. Wybicki, *Wiersze i arietki*, oprac. E. Rabowicz, T. Swat, Gdańsk 1973, s. 92–93.

Utwór wychwalający sielski zakątek autora *Hymnu* został napisany, jak wskazuje korespondencja², w dworskiej bibliotece w 1784 roku, kilka lat po ślubie z Esterą Wierusz-Kowalską, której posag pomógł Wybickiemu nabyć majątek, należący wcześniej do Kołaczkowskich – rodziny Estery, podobnie zresztą jak znajdująca się opodal Obornik Welna, gdzie Estera dorastała. Udane małżeństwo, żona z zamiłowaniem do gospodarowania i niemałe dochody pozwoliły także dołączyć do folwarku pobliskie wioski: Boreczek, Przylepki i Esterpole.

Tuż po ślubie młody małżonek najpierw sam udał się do nowej majątności, aby zarządzić najważniejsze gospodarskie prace przed przybyciem żony. Tak pisał z Manieczek do ukochanej Estery:

„Gospodarstwo idzie jak najlepiej; nie mając do żniwienia jak jeden jęczmień, więc i ten, który doszedł, dziś już zwiozę. A tymczasem koło domów, sadzawek etc. ludźmi się robi. Szafę mym zdaniem chyba po żniwach sprowadzimy. [...] O szczupluchnym, ale wygodnym domku wcześniej zaradzam. Tam, wraz z moim najserdeczniejszym przyjacielem owocu prac naszych używać będziemy. Tam łaskawie bawię gości. Tam żonka w swoim gabineciku gospodarstwo rozporządzać, a mąż gospodarstwo roli dysponować i potem do maleńkiej biblioteczki wkradać się będzie. Tam na miłości łonie przyjaźń z całą w kochaniu wiernością spoczywać będzie [...]”³

A jakie losy spotkały Manieczki po śmierci gospodarza? Dwór, który zamieszkiwał wraz z ukochaną „żonką”, niestety spłonął tuż po jego śmierci. Jednak opis siedziby można odnaleźć w dawnych dokumentach:

„Dom w Manieczkach był murowany, nieokazały, drobny, szczupluchny, ale wygodny; składał się z pięciu pokoi i tyłuż alkierzy. Po obu stronach oficyny w ryglówkę budowane. Za dworem ogród [...]”⁴

² *Archiwum Wybickiego*, t. 1, oprac. A. M. Skałkowski, Gdańsk 1948, s. 97.

³ *Ibid.*, s. 96.

⁴ *Ibid.*, s. 89.

Należący do państwa Wybickich dwór sprzedał, tuż po śmierci ojca, generałowi Dezyderemu Chłapowskiemu syn twórcy *Hymnu*, Józef Ksawery. Obecnie stojący dwór wzniesiono w 1894 roku w innym miejscu niż poprzedni. Przebudowana majątność należała pod koniec XIX wieku do Grodzickich, którym zależało na nowej siedzibie. Powstała wtedy ciekawa budowla, której charakterystyczny element stanowią: murowany ganek, podtrzymujący balkon, oraz mansardowe okna. Trzeba dodać w tym miejscu, że Manieczki nie miały szczęścia do właścicieli, którzy zmieniali się niezwykle często (5 rodzin w ciągu czterdziestu lat), przed II wojną światową jako ostatni gospodarowali Głowaccy, a po wojnie majątek przeszedł na rzecz skarbu państwa. Na szczęście od samego początku pielęgnowano w okolicy i w samym dworze tradycje Wybickiego, a w 1978 roku otworzono muzeum życia i twórczości⁵ – miejsce, gdzie miały być eksponowane wybijciana. Ekspozycje związane ściśle z osobą Wybickiego wystawiono w reprezentacyjnej Sali Orłów. W innych zgromadzono przedmioty charakterystyczne dla epoki, czyli dla przełomu XVIII i XIX wieku. Starano się też przedstawić część twórczości, choćby *Modlitwę do domku*, bezpośrednio związaną z miejscem.

Dworek w Manieczkach otacza piękny park o powierzchni ponad czterech hektarów, z trzema stawami, przepięknymi dębami i wierzbami. Powstał on pod koniec XVIII wieku pod nadzorem Józefa Wybickiego i wraz z ogrodem był oczkiem w głowie właściciela, czego dowodzą choćby takie utwory jak: *Do ogródka z przeproszeniem*, w którym autor zwraca się do ukochanego miejsca tymi słowami:

I cóż ty na to, ogródku ciaciany,
który bez zbytku w wieśniaczej postawie,
tyle mi zabaw stawiasz na przemiany,
Że się wśród ciebie z rozkoszą zabawię?⁶

⁵ M. Rydel, *Raport o polskich dworach*, „Spotkania z Zabytkami” 2007, nr 3, s. 4–8.

⁶ J. Wybicki, *op. cit.*, s. 94.

W północno-zachodniej części parku zachowała się kaplica o kształcie rotundy, nakryta kopułą z latarnią. Wzniósł ją sam Wybicki w 1786 roku jako wotum – miała być dowodem wdzięczności dla Boga za życiową pomyślność, jakiej fundator doświadczał w Manieczkach. Z kolei w południowej części parku, podobno od zawsze, znajdowały się monumentalne głazy, wykorzystane współcześnie jako postument dla postawionego w 1992 roku popiersia pisarza (który spogląda w stronę dworu) oraz jako oparcie dla upamiętniających jego działalność tablic, przybliżających zwiedzającym również dzieje wsi. Historia Manieczek sięga XIV wieku i rodziny Mańczyckich, a jej najznamienitszy okres to czasy gospodarowania przez Wybickiego, czyli lata 1780–1822 (42 lata).

Uwagę spacerujących po manieckim parku przyciągają stojące we wschodniej części kolumny, dwa samotne świadectwa pojedynku między braćmi Kołaczkowskimi, którzy mieli z sobą walczyć w 1766 roku.⁷ Informację taką zawiera widoczna na cokole jednej z kolumn tabliczka. Istnieje i druga wersja: obie kolumny upamiętniają samobójczą śmierć jednego człowieka – zmarłego w 1767 roku sędziego ziemskiego poznańskiego Macieja Kołaczkowskiego.⁸ Co ciekawe, dwie podobne, zagadkowe kolumny znajdują się w Welnie, gdzie Wybicki brał ślub, a dwie – opodal dworu, w którym zamieszkał.

„Ukochany zakątek”, jak nazywał Manieczki Wybicki, jest obecnie w nienajlepszym stanie. Choć miejsce cieszy się zainteresowaniem miłośników historii, zwłaszcza legionowej i tradycji powstańczych, nie jest dostępne dla zwiedzających. Można jedynie odwiedzić pobliski kościół z końca XIX wieku, który formą nawiązuje do ufundowanej przez pisarza rotundy i w którym każdego roku 29 września, w dzień urodzin autora *Hymnu*, odbywają się skromne uroczystości. Warto dodać,

7 A. Stukowski, *Ślady pojedynków*, „Spotkania z Zabytkami” 2001, nr 2.

8 Świadczyły o tym znajdujące się na cokołach kolumn inskrypcje łacińskie (obecnie zatarte i nieczytelne), których treść podaje Antoni Białecki w pracy z 1860 r. *Wykopalska w Manieczkach*. Bardziej popularna jest jednak wersja z pojedynkiem.

że od 1990 roku przy muzeum działa Wielkopolski Oddział Stowarzyszenia Miłośników Tradycji *Mazurka Dąbrowskiego*.

I choć, jak zapewniają urzędnicy, instytucje kulturalne oraz Wojciech Mróz, faktyczny od kilku lat właściciel obiektu, wszyscy chcą jak najlepiej dla Miejsca Pamięci Józefa Wybickiego w Manieczkach, to problem jednak istnieje – muzeum twórcy polskiego *Hymnu* od lutego 2006 roku jest zamknięte. Wojciech Mróz, właściciel zakładów mięsnych oraz sponsor Lecha Poznań, nie ukrywa zmęczenia rozmowami o siedzibie wybitnego Polaka. Gdy w lutym 2006 roku zdecydował o jej zamknięciu, sprawa nieoczekiwanie stała się bardzo głośna. Nieoczekiwanie, bo jak mówi, placówką kulturalną w Manieczkach wcześniej mało kto się interesował. „Pojawiły się nawet pogłoski, że część eksponatów skradziono albo wywieziono nie wiadomo gdzie. A przecież wszystko jest na swoim miejscu. Rocznie utrzymanie izby i pałacu to koszt około stu tysięcy złotych – twierdzi Wojciech Mróz – Ja nie jestem instytucją charytatywną, żeby to wszystko finansować. Chętnie komuś odstąpię izbę – dodaje – Dla wielu polityków to jednak wdzięczny temat do zabrania głosu. Mówią, jak bardzo im zależy na losie tej placówki, ale w rzeczywistości nic dla niej nie robią” – ubolewa. „Jego firma dzierżawi kombinat rolniczy w Manieczkach. Opiekuje się także parkiem i zabytkowym pałacem. Nie jest to jednak ten sam budynek, w którym przez 42 lata mieszkał twórca hymnu. Dwór Wybickiego spłonął kilka lat po jego śmierci w 1822 roku. We wsi jest inny obiekt świadczący o obecności Wybickiego. Bowiem jeszcze w XVIII wieku zbudował on rotundę, która stoi niedaleko kościoła. Właśnie tam można by urządzić muzeum” – powiedział Jerzy Sobczak, były sekretarz Stowarzyszenia Miłośników *Mazurka Dąbrowskiego*.

O muzeum w Manieczkach zapytałam także pracowników Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, którzy zapewniali, że im także zależy na jego losie. Interes publiczny wymaga, by jednak zająć się tą sprawą. Niestety, nikt się dotąd nią nie zainteresował, mimo że wielokrotnie składano w Warszawie interpelacje podobnej treści jak ta autorstwa posłanki Krystyny Łybackiej (2006):

„Pamiętki związane z gen. Wybickim, a szczególnie te ukazujące historię tworzenia hymnu stanowią bez wątpienia część naszego dziedzictwa narodowego i są bardzo ważnym elementem polskiej kultury. Jestem przekonana, że zważywszy na dotychczasową działalność muzeum, jako propagatora postaw patriotycznych i inicjatora wielu przedsięwzięć kulturalno-wychowawczych, zechce Pan Minister zainteresować się losem tej placówki i poprzez podległe mu służby zadbać, by zgromadzone w nim zbiory znalazły godne miejsce wyeksponowania”.

A jak to było dawniej z muzeum? W księdze pamiątkowej znajdują się różnorodne dedykacje z licznych imprez organizowanych jeszcze przez Kombinat PGR w Manieczkach. Do połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku muzeum było odwiedzane przez liczne wycieczki, zwłaszcza szkolne. Według informacji ustnej pani Teresy Kuczer (kustosza muzeum), liczba zorganizowanych grup podziwiających obiekt dochodziła do 40 tygodniowo. Z wpisów dokonanych w „Księdze pamiątkowej muzeum” do roku 2000 większość stanowili uczniowie szkół podstawowych (około 60%), a pozostałe 40% – szkół średnich z Wielkopolski i innych regionów kraju. Z relacji mieszkańców Manieczek wynika, że Muzeum Józefa Wybickiego było wielką pasją życiową Jana Baiera (prezesa PGR-u), który do końca życia nieustannie dbał o kondycję tej placówki. Po jego odejściu na emeryturę nowe władze zreformowanego Zakładu Rolnego w Manieczkach przestały się interesować tym miejscem pamięci. Po wykupieniu pałacu przez osobę prywatną od 2006 roku muzeum jest nieczynne. Jest otwierane tylko czasami za zgodą zarządcy.

Cóż więc z tego, że w Rzeczypospolitej Wybicki był członkiem komisji królewskich, że jadał czwartkowe obiady z królem Stanisławem Augustem, że potem był oficerem legionów w Italii, a gdy osiadł znowu w Manieczkach, które kupił w 1780 roku, organizował w Wielkopolsce zbrojny ruch przeciwko pruskiemu zaborcy. Prawdopodobnie problemem stał się fakt, że Manieczki po wojnie należały do PGR-u i że były to dla tego miejsca chwile pomyślne, zwłaszcza gdy zarządzanie spoczęło w rękach Jana Baiera.⁹ To

⁹ M. Strzałko, P. Anders, *Manieczki*, Wyd. WAB, Poznań 1997, s. 64; T. Olszewski, *Tworzenie Muzeum im. Józefa Wybickiego*, [w:] Ł. Koralewski (red.), *Śladami Jana Baiera z Manieczek*, Wyd. WAB, Poznań 2002, s. 199.

on już w 1960 roku wyszedł z propozycją utworzenia muzeum i starał się chronić okoliczne zabytki. Do kombinatu istniejącego od 1960 roku należały także majątki sąsiednie. Uratowano tam jeszcze 6 innych siedzib ziemiańskich, i to w czasach, gdy na „pańskie pamiątki” ciągle spoglądano bardzo niechętnie. Manieczki kilka razy otrzymywały nagrodę Ministerstwa Kultury w dorocznych konkursach, organizowanych dla najlepszych użytkowników i opiekunów obiektów zabytkowych. Baier miał rozległe kontakty, do muzeum w Manieczkach sprowadzono eksponaty jako depozyty z renomowanych placówek, np. z Muzeum Narodowego w Poznaniu, inne kupowano w Desie i od prywatnych właścicieli, jeszcze inne pochodziły z darowizn. W dworcu jest także biblioteka, prawie 500 książek o Wybickim, hymnie, legionach, o ruchu narodowym w zaborze pruskim. Prezentowano tu również twórczość dawnego gospodarza, eksponowano pierwsze wydania jego dzieł, rękopisy, osobne karty z ulotnymi drukami. Zgodnie z sugestiami, dokonano też wymiany wszystkich drzwi, które ozdobiono ceramicznymi supraportami z orłami i inicjałami Wybickich. W gabinecie pisarza wstawiono piec z kominkiem, zbudowany z kafli miśnieńskich, komplet mebli intarsjowanych w stylu biedermaier, lustro kryształowe z połowy XIX wieku oraz kopie obrazu Bacciarellego z 1811 roku – *Nadanie konstytucji Księstwu Warszawskiemu przez Napoleona w Dreźnie 22 lipca 1807 roku*. W Sali Orłów wykonano sztukaterię podsufitową, która prezentuje historyczny rozwój godła narodowego. Z kolei w Sali Białej umieszczono kopie obrazu Jana Gładysza – *Wjazd Henryka Dąbrowskiego do Poznania* oraz portret Józefa Wybickiego według miedziorytu Tochmanna. W salonie dworu znajduje się zegar kominkowy z pozytywką hymnu narodowego oraz biurko z XIX wieku z wyłożonym na nim reprintem autografu Józefa Wybickiego *Mazurka Dąbrowskiego*. Wyposażenie muzeum uzupełniają liczne meble, pistolety, szable, medale i medaliony, świeczniki, żyrandole, obrazy, litografie i akwarele związane tematycznie z epoką. Na ścianie widocznej od strony wejścia przedstawiono pięknym liternictwem wiersz Józefa Wybickiego *Modlitwa do domku*. Ważne zadanie powierzono heraldykom, którzy odtworzyli drzewo genealogiczne rodziny Wybickich i ważniejsze

ich dokonania w czasie zamieszkania w Manieczkach. Ponadto sporządzono listę utworów i memoriałów napisanych przez Józefa Wybickiego. Nie wystarczyło to jednak, by muzeum uznano za ważne i godne utrzymania. Sądzę, że warto przypomnieć krótko, kim był Wybicki, jaką rolę odegrał w historii politycznej i kulturalnej oświecenia? Zatem kilka słów o postaci.

BĘDOMIN



W roku 1962 w Będminie, w miejscu urodzenia Józefa Wybickiego, rozpoczęto działania związane z utworzeniem Muzeum Wybickiego. Ostatecznie w 1978 roku swe podwoje otwarło, podobno jedyne na świecie, Muzeum Hymnu Narodowego (w tym samym roku powstało też muzeum w Manieczkach pod Śremem, posiadłości, gdzie pisarz zmarł). Dla Będmina, niewielkiej wsi położonej osiem kilometrów na wschód od Kościerzyny, najważniejszy jest fakt, że Józef Wybicki przeszedł do historii jako autor

słów do polskiego hymnu narodowego; utwór ten napisał w 1797 roku jako *Pieśń Legionów Polskich we Włoszech*.

Stojący do dziś osiemnastowieczny dwór, mieszczący w swoich podwojach muzeum, jest niemyym świadkiem tamtych czasów. Wieś Będomin zakupił bowiem Piotr Wybicki w 1739 roku od rodziny Gleissen-Doręgowskich, a na własność jego syna Józefa przeszła ona w 1758 roku. Po pierwszym rozbiórce Polski w 1773 roku Wybicki starał się jakoś w majątku gospodarować, wybudował tu nawet papiernię, stosował meliorację. Jednakże po 10 latach opuścił na stałe Kaszuby i przeniósł się do Manieczek koło Śremu w Wielkopolsce, a Będomin sprzedał Karolowi Lewalt-Jezierskiemu. Później właściciele Będomina często się zmieniali, aż do 1868 roku, gdy majątek będomiński przeszedł w ręce niemieckiej rodziny Dahlweid i znajdował się w jej posiadaniu do 1945 roku.

Niewielki dwór wybudowała rodzina Gleissen-Doręgowskich na początku XVIII wieku, następnie przebudowali go Wybiccy. Najstarsza część posiadłości pamięta narodziny autora *Hymnu*. Z tego czasu pochodzi parter, a druga kondygnacja to już początek XX wieku. Dwór jest otoczony pięknym, zabytkowym parkiem, w którym rosną wiekowe drzewa – pomniki przyrody, wśród nich Dąb Wybickiego, mający 400 lat. Z autentycznego wyposażenia wewnątrz zachowały się tylko XIX-wieczne piece kaflowe. W kilku stylizowanych na pomorski dom izbach są prezentowane pamiątki szlacheckie z czasów Wybickiego.

A jaką rodziną byli Wybiccy? Ten szlachecki ród nie należał do najzamożniejszych. Dzieci państwa Wybickich (siedem córek i dwóch synów) były wychowywane w surowej atmosferze. Przyszły autor hymnu tak pisze o swoich rodzicach:

„Ojciec mój Piotr Wybicki, sądowy ziemski mirachowski, a matka Konstancja ze Żnińskich, córka sędziego¹⁰ mirachowskiego, dziedzica dóbr Brodnica pod Gdańskiem”.

10 J. Wybicki, *Życie moje oraz Wspomnienie o Andrzeju i Konstancji Zamoyskich*, z rękopisów wydał i objaśnił A.M. Skalkowski, Kraków 1927, s. 3 [wszystkie cytaty w dalszej części rozważań pochodzą z tego wydania, co zostanie wskazane w tekście głównym].

Duży wpływ na dalsze losy i światopogląd małego Józefa miał ojciec, Piotr Wybicki (1669–1758), właściciel Będomina i Będominka, uważany za człowieka bardzo światłego, niezwykle wykształconego, o głębokim poczuciu patriotyzmu. Od ojca pisarz przejął zamiłowanie do lektury i zaangażowanie w sprawy publiczne. Już jako młodzieniec zdawał sobie sprawę z tego, w jak trudnych czasach przyszło mu żyć, a co więcej, poczuł się w obowiązku działać na rzecz ojczyzny. Tak o sobie pisał:

„Urodziłem się w czasie zarodu okropnych nieszczęść dla Polski, Ojczyzny mojej. Nieszczęśliwa gwiazda, roznosząc już wtenczas po całym kraju ciągle burze i klęski, od kolebki mnie aż do siwego prześladowała włos. W pierwszej zaraz młodości postanowionej z odwiecznych przeznaczeń w kolei politycznej, miotany w niej byłem ciągle nieszczęśliwymi przygodami” (s. 5).

Niestety, ojciec zmarł, gdy chłopiec miał zaledwie 12 lat. Utrwalił się jednak we wspomnieniach pisarza jako prawy, światły człowiek:

„Maż wierny, ojciec dobry, sędzia sprawiedliwy, gospodarz rządny, sąsiad spokojny, przyjaciel stały. [...] Ja od niego szczególnie byłem kochany; miło mi jest sobie przypomnieć, jak w tem życiu patryachalnym używał mnie często do swych gospodarskich zatrudnień. Nie był bez nauk, jakie te czasy dać mogły; dość piękną bibliotekę pozostawił, ściągającą się do jego urzędu. Miałem różne jego pisma, ale i te w nieszczęściach moich utraciłem” (s. 41).

Lata spędzone w Będominie okazały się dla młodego Józefa o tyle szczęśliwe, że poświęcone w większości czytaniu.

W lipcu 2008 roku minęło 30 lat od chwili otwarcia Muzeum Hymnu Narodowego. Droga do narodzin i realizacji idei tej placówki kształtowała się jednak jeszcze dłużej. Najpierw, w kilka lat po wojnie, istniała tu szkoła (1948–1953). Ważnymi etapami były: utworzenie w 1962 roku, przez ówczesnego kierownika szkoły w Będominie, Izby Pamięci poświęconej Józefowi Wybickiemu (odtąd wieś często odwiedzali turyści) oraz Ogólnopolski Zjazd Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza (Gdańsk 1966),

który część sesji naukowej z referatem: *Wybicki, a Stary Mazurek Dąbrowskiego* przeniósł do Będmina i tu w podniosłej atmosferze uchwalił wniosek, aby dworek Wybickiego uznać za pamiątkę narodową i przekształcić w muzeum. Uroczyste otwarcie tego jedyne w swoim rodzaju obiektu odbyło się 17 lipca 1978 roku. Organizacyjnie został on podporządkowany Muzeum Narodowemu w Gdańsku jako jego oddział. Zbiory muzeum w Będminie dotyczą nie tylko historii polskiego hymnu na terenie kraju, ale również na świecie.

Za opracowanie ekspozycji odpowiadali profesorowie Andrzej Bukowski i Waclaw Odyniec z Uniwersytetu Gdańskiego, którzy starali się stworzyć jak najbardziej uniwersalną ekspozycję. Placówka ma zatem w posiadaniu: nuty i teksty *Mazurka Dąbrowskiego*, wydane w Paryżu w 1856 roku w językach – polskim i francuskim, dwie trawestacje naszego hymnu w języku niemieckim, wydane na terenie Niemiec w XIX wieku, płytę gramofonową z nagraniem pieśni *Jeszcze Polska nie zginęła*, wydaną w 1902 roku przez Columbia Phonograph Company. Ekspozyty te wchodzi w skład najcenniejszej kolekcji muzeum, jaką są „Muzykalia patriotyczne”. Ma ona duże znaczenie w dokumentacji i upowszechnianiu historii *Mazurka Dąbrowskiego*. Jest tu też kilkadziesiąt płyt gramofonowych z najstarszymi nagraniami polskich pieśni patriotycznych: *Boże coś Polskę*, *Warszawianka*, *Rota*.

Poza tym w Będminie znajduje się sporo przedmiotów dokumentujących życie i twórczość autora *Hymnu*. Pierwsza część wystawy prezentuje działalność publiczną Józefa Wybickiego w ostatnich latach Rzeczypospolitej szlacheckiej, w okresie insurekcji kościuszkowskiej oraz Legiony Dąbrowskiego we Włoszech i okoliczności powstania *Mazurka Dąbrowskiego*. Zgromadzone tu ekspozyty, plansze i teksty zapoznają z życiem, twórczością i działalnością polityczną twórcy Legionów Polskich, a także przybliżają charakter epoki. Ekspozycja trzech następnych sal, przez ukazanie przeciętnego wyposażenia dworku z drugiej połowy XVIII wieku, stanowi próbę odtworzenia klimatu domu, w którym wychował się i rozpoczął działalność patriotyczną autor *Mazurka*, rozwija równocześnie niektóre wątki z dziejów Polski do 1815 roku.

Dalsza część prezentacji, zatytułowana: „Dzieje *Mazurka Dąbrowskiego*”, przedstawia samodzielne życie hymnu, będącego natchnieniem wielu twórców, jego tematyka oraz idea przeżywają się bowiem w różnych utworach literackich i dziełach malarskich. Na wystawie zgromadzono teksty wielkich i mniej znanych twórców, inspirowane treścią hymnu, a ponadto teksty hymnów innych państw, wzorowane na naszym, różne wersje *Mazurka*, tak powszechnie tworzone zwłaszcza w XIX wieku (jedna z nich była hymnem wszechsłowiańskim w okresie Wiosny Ludów). Wspomnieć tu też trzeba o pozytywkach z XIX i XX wieku, wygrywających melodię *Mazurka*. Wystawa w Będominie, którą zamyka ekspozycja ilustrująca *Pieśń Legionów* jako hymn Rzeczypospolitej Polskiej, daje więc zwiedzającym pogląd na życie Wybickiego i na część jego twórczości. Prezentacji można jedynie zarzucić chaos zauważalny podczas zwiedzania.

Warto dodać, że w okresie postępującej globalizacji i przenikania się kultur kluczowym celem wychowania powinno być właściwe kreowanie tożsamości narodowej, aby młodzież i całe społeczeństwo polskie potrafiło odróżnić, co jest „obce”, a co „swoje”, w tym indywidualności regionalne i religijne, dorobek naukowy, materialny itp. W kształtowaniu świadomości narodowej Polaków istotną rolę odegrały czynniki historyczne. Okres zaborów doprowadził do wyłonienia nowych cech charakteryzujących Polaków.¹¹ Obserwujemy dziś zerwanie więzi międzypokoleniowych, zaczęła dominować pogarda dla autorytetów, a także zaniechano śledzenia losów i zasług poszczególnych rodzin w rozwoju ojczyzny. W procesach wychowawczych, opartych na tradycji, należy tworzyć sytuacje skłaniające młode pokolenie do twórczego poznawania naszej rzeczywistości – taką możliwość daje muzeum.¹² Celem tej instytucji jest gromadzenie zabytków historycznych, ich porządkowanie i naukowe opracowanie, przechowywanie zgromadzonych muzealiów w warunkach zapewniających im bezpieczeństwo, prowadzenie własnych badań, organizowanie

¹¹ S. Kieniewicz, *Dookoła pawia i papugi*, „Polityka” 1986, nr 32, s. 14.

¹² J. Sobański, *Wychowanie patriotyczne w średnich szkołach rolniczych. Problemy dydaktyki i wychowania w Akademii Rolniczej w Poznaniu*, Poznań 1989, s. 75–87.

wystaw, a także sprawowanie opieki nad obiektami poza muzeum, które mają określoną wartość historyczną, naukową lub artystyczną.¹³ Takie placówki kulturalne realizują zatem cele dydaktyczne i wychowawcze, takie jak: zapoznawanie z historią najbliższego środowiska, uwypuklanie specyfiki przyrodniczej i kulturowej danego regionu, kształtowanie wrażliwości estetycznej i emocjonalnej, uświadamianie znaczenia dziedzictwa kulturowego i jego związku z rozwijaniem uczuć patriotycznych oraz kształtowanie szacunku względem dorobku minionych pokoleń i mikrohistorii regionu.¹⁴ Dlaczego więc miejsca pamięci o Józefie Wybickim są w tak złym stanie?

¹³ A. Klarzyńska, W. Wrześniewski, *Muzeum Józefa Wybickiego w Manieczkach i jego rola w kształtowaniu świadomości patriotycznej uczniów szkoły podstawowej*, Akademia Rolnicza w Poznaniu, referat konferencyjny.

¹⁴ E. Domańska, *Mikrohistorie*, Poznań 2005.

RIMANTAS ŠALNA

Dzieje tworzenia pomników Adama Mickiewicza na Litwie



Pamięć o Adamie Mickiewiczu jest w świadomości Litwinów bardzo żywa. Potwierdzają to dzieje budowy pomników poety, które są najlepszym dowodem pamięci o nim.

Za caratu administracja rosyjska uznawała budowę pomników za instrument ideologiczny. Stawianie posągów poświęconych Litwinom czy Polakom było wtedy sprawą dość skomplikowaną. Nie lepiej przedstawiała się sytuacja za czasów władzy sowieckiej. Miałem kiedyś okazję uczestniczyć w konferencji w Moskwie, podczas której rozważano kwestię wykładania poszczególnych historii narodowych w kontekście dziejów ZSRR. Litwini, Gruzini i przedstawiciele innych republik wypowiadali się za zwiększeniem liczby takich wykładów, twierdząc, że to przyczyni się do wzmocnienia polityki międzynarodowej, co będzie pożyteczne dla samego Związku Sowieckiego. Niestety, nawet takie argumenty nie pomogły. Odpowiedź była jedna – zbytne zaciekawienie losami własnej republiki prowadzi do nacjonalizmu. W rzeczywistości historia ZSRR była historią Rosji z niedużymi wycinkami z dziejów republik narodowych, i to najczęściej zafalszowanych, służących do wzmocnienia ideologii Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

W setną rocznicę urodzin Mickiewicza społeczność wileńska zakrzętała się wokół budowy pomnika poety w mieście, w którym minęły najpiękniejsze lata jego młodości i gdzie rozpoczęło się wspinanie na Olimp poetycki. Polacy wzniesli pierwszy pomnik swemu wieszczowi w 1857 roku w Poznaniu. Kolejne monumenty postawiono w Warszawie, uzyskawszy pozwolenie cara Aleksandra

III w drodze wielkiego wyjątku, w Krakowie i Lwowie. Na Litwie obowiązywał natomiast zakaz czczenia pamięci Mickiewicza, nawet w pomieszczeniach zamkniętych, jakąkolwiek skromną tablicą.

Pierwszym, który wysunął myśl wzniesienia pomnika poecie, był dziennikarz Lucjan Uziębło. W związku z zakazem władz postanowiono ustawić pomniki zasłużonym dla kultury Litwy w ogołoconym przez Karola Podczaszyńskiego kościele świętojańskim. Świątynie dość powszechnie pełniły wtedy funkcję konspiracyjnych bastionów patriotyzmu. Podczas nabożeństw ludzie modlili się do Boga o zachowanie ojczyzny. Gorące prośby stawały się wyrazem nastrojów patriotycznych. Budowę pomnika Mickiewicza w kościele świętojańskim prowadzono w warunkach głębokiej konspiracji w latach 1898–1899. Wileński przemyslowiec, Zygmunt Nagrodzki, założył Komitet Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Należały do niego znane postacie, takie jak malarz Bolesław Rusiecki, hrabia Antoni Tyszkiewicz (wykupił się od dalszej działalności w komitecie wkładem stu rubli), Litwin, lekarz i burmistrz miasta Vytautas Venslauskas-Venskus oraz inni. Po dłuższych dyskusjach zdecydowano, że monument ma stanąć w południowej nawie kościoła, gdzie niegdyś był ołtarz Ruskiej Matki Bożej, przy którym miał zwyczaj podczas nabożeństwa stawać student Uniwersytetu Wileńskiego Adam Miciewicz. Miejsce obito deskami pod pozorem naprawy okna w kościele. Pomnik, sygnowany: „Biust dłuta Pr. M. Guyskiego Architektura T. Stryjeńskiego Wykonał Jan Rudnicki w Warszawie”, odsłonięto w Zielone Świątki – 6 czerwca 1899 roku.

Była to niespodzianka dla administracji rosyjskiej. Proboszcz K. Pacynko usprawiedliwił się przed władzami, że uczyniono to na prośbę syna Mickiewicza – Władysława oraz że w praktyce światowej jest to zjawisko rozpowszechnione i dlatego nie zwracał się do władz o zezwolenie. Generałem-gubernatorem w Wilnie był wtedy gruziński książę Imeretyński i niewykluczone, że mało słyszał o pisarzu, zadowolił się więc wyjaśnieniami księdza, a nielegalna budowa pomnika poszła w zapomnienie.

Na początku XX wieku w rejonie radwilskim we dworze w Burbiskach, który słynął z dbałości o dawną, szlachecką kulturę dworską, zgromadzono wiele cennych dzieł sztuki. Właściciele

Bażeńscy pielęgnowali duży, piękny park, stawiali w nim pomniki, rzeźby, gromadzili archiwum, bibliotekę. Na zamówienie Michała Bażeńskiego wiele dzieł sztuki stworzył rzeźbiarz Kazimierz Ulański (1878–1914). Artysta w 1907 roku ukończył studia rzeźby w Polsce. Kształcił się w Warszawie u Hipolita Marczewskiego oraz w Krakowskiej Akademii Sztuki u Konstantego Laszczki. Po studiach zamieszkał w Poniewieżu i realizował zamówienia różnych kościołów. Ulański był znany jako pracowity i skromny artysta. W roku 1911 na dworze w Burbiszkach stworzył pomniki Adama Mickiewicza, Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda (postawiony w 1912 roku), figurę Najświętszej Marii, ogromną bramę parkową oraz most z lwami.

Dzieje pomników Adama Mickiewicza na Litwie nie są typowe. Procedura ich stawiania ciągnęła się przez długie lata. Do roku 1984 żaden z projektów nie został zrealizowany do końca. Wysiłki stworzenia pomnika z dużym entuzjazmem przyjmowała społeczność Wilna. Dochodziło do wielu bardzo ostrych dyskusji – wilnianom bardzo zależało na wzniesieniu monumentu wieszczu. Pisał o tym z humorem w 1939 roku Konstanty Ildefons Gałczyński w swoim *Kompleksie wiosennym*:

„Szan. Panowie, charakterystyczne dla Wilna jest to, że wiosną zawsze w nim powstaje wiele szumu związanego z budową pomnika Mickiewicza”.

Dyskusje na ten temat w Wilnie rozpoczęły się – jak wiadomo – w dwudziestoleciu międzywojennym. Jesienią w 1924 roku nad Wilią nastąpiło uroczyste odsłonięcie wzniesionej z sosnowych desek makiety monumentu autorstwa Zbigniewa Pronaszki. Model ten spotkał się z krytyką prasy, stał się wręcz pośmiewiskiem społeczności, aż w końcu zniosły go fale jednej z powodzi.

W roku 1926 poinformowano o wynikach konkursu na pomnik Mickiewicza, ogłoszonego w roku 1925. Według regulaminu miał on być ozdobą reprezentacyjnego placu Ratuszowego, m.in. dzięki monumentalnej wymowie i harmonijnemu wkomponowaniu się w architekturę otaczającą plac. Autorom projektów pozostawiono dużą swobodę w wyborze stylu. Z protokołów wynika, że do kon-

kursu zgłoszono 67 prac. Podczas trzech pierwszych głosowań 56 projektów odrzucono jako wyraźnie dyletanckie, prymitywne, banalne, o szablonowym, przestarzałym sposobie wykonania. Pierwszą nagrodę przyznano jednogłośnie projektowi numer 2 pod tytułem *Topór*, autorstwa Stanisława Szukalskiego, drugą nagrodę – projektowi numer 22 (*Filareta*) Rafała Jachimowicza, trzecią – projektowi numer 7 (*Gustaw-Konrad*) Mieczysława Lubieńskiego. Ekscentryczna kompozycja Szukalskiego nie nadawała się dla Wilna i nie zyskała poparcia w społeczeństwie. Podobnie po jednorodnej, monumentalnej i patetycznej prezentacji pomysłu Pronaszki, jak już podkreślono, wydał się opinii publicznej niezrozumiały w swej treści i skomplikowany w formie. Ekspozycja tych bardzo różnych projektów spowodowała więcej zamieszania niż spokoju, a Mickiewicz nadal czekał na swój pomnik w Wilnie.

W końcu 1930 roku w stolicy Litwy ogłoszono kolejny, tym razem zamknięty konkurs. W lipcu 1931 roku główną nagrodę przyznano projektowi Henryka Kuny. Od roku 1925 był to już piąty wygrany przez tego artystę konkurs. Według koncepcji Kuny monument poety miał odzwierciedlać okres jego pielgrzymstwa. Pomnik – pogański bóg Światowid – miał stać na wysokim cokole zdobionym kamiennymi płaszczyznami z wyrzeźbionymi na nich scenami z *Dziadów*. Niestety, i ten projekt nie został zrealizowany. Część płaskorzeźb ułożono dziś obok pomnika Mickiewicza dłuta Giediminasza Jokūbonisa, inną część – w Muzeum Narodowym w Warszawie. Od roku 1936 Kuna jako profesor rzeźby pracował na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Przeżył trudne lata wojenne i w 1945 roku znalazł się jako profesor rzeźby na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zmarł, zanim zdążył podjąć nowe obowiązki.

Później nastąpiła długotrwała cisza w dziejach tworzenia pomników wielkiemu poecie. Dopiero w końcu lat sześćdziesiątych w Wileńskim Instytucie Sztuk Pięknych pojawiły się pierwsze próby wystawienia Mickiewiczowi pomnika. Absolwent tej uczelni, Vytautas Stanelis, planował ustawić rzeźbę poety na placu leżącym po przeciwnej stronie kościoła Świętej Anny. Później myślano raczej o Kowieńskiej Dolinie. Niestety, po raz kolejny skończyło się na dobrych chęciach.

Młodość – tak nazwał swój projekt pomnika Adama Mickiewicza rzeźbiarz z Wilna – Petras Deltuva. Jego pomysł powstał w wyniku konkursu ogłoszonego przez Litewski Związek Artystów Plastyków na początku lat siedemdziesiątych. Również i ta koncepcja nie została zrealizowana.

W roku 1976 w pracowni Giediminasu Jokūbonisa narodził się pierwszy szkic pomnika poety. Władze republiki podjęły decyzję o jego wzniesieniu. 18 kwietnia 1984 roku monument stanął w Wilnie nad Wilenką przy ulicy Maironisa, nieopodal kościoła bernardynów. Rzeźba została wykonana w różowym granicie, przywiezionym z Wołynia, ma 4 ½ metra wysokości, a przytwierdzono ją na niskim cokole o wysokości 57 centymetrów. Placyk obok pomnika wyłożono kostką z czarnego bazaltu. Z trzech stron prowadzą do niego bazaltowe dróżki i schodki. Mickiewicz Giediminasu Jokūbonisa różni się znacznie od znanych pomników w Warszawie, Krakowie i Lwowie. Szczegółność wileńskiego monumentu polega na tym, że czuje się w nim filomacką wiarę w przyszłość, życie, chęć zmiany świata. Jokūbonis odrzucił szablon, skostniałość formy, stworzył Mickiewicza – wychowanka uniwersytetu, jednego z założycieli Stowarzyszenia Filomatów, zakochanego w Wilnie i sławiącego Litwę. Poeta, przedstawiony w chwili głębokiej zadumy, stoi oparty o niewysoką kolumnę. Oblicze zostało stworzone według jego portretów. Uduchowienie postaci podkreśla uroczyście opadająca w dół pofałdowana szata. Istotny plastycznie element kompozycji pomnika stanowi kolumna. Jej przesunięte nieco dwie części symbolizują życie poety w ojczyźnie i na wygnaniu, przynależność do kultury polskiej i litewskiej.

Ciekawa jest również historia pomnika Mickiewicza w mieście Soleczniki Wielkie. Tu w 1410 roku wybudowano pierwszy kościół. Być może na przykościelnym cmentarzu 2 listopada 1821 roku poeta oglądał obrzęd dziadów. Mickiewicz bywał w Solecznikach, odwiedzał zaprzyjaźnionego księdza Pawła Hrynaszkiewicza (1791–1841), siostrzeńca profesora Uniwersytetu Wileńskiego – księdza Józefa Mickiewicza. Hrynaszkiewicz od połowy lipca 1818 roku był w Solecznikach proboszczem.

Inicjatywa wzniesienia pomnika poecie powstała wśród miejscowej społeczności. Zwycięzcami w konkursie zostali ojciec rzeźbiarz Bronislovas i syn architekt Rimvydas Vysniauskasowie. W ten sposób w 1988 roku z okazji dwóchsetlecia urodzin Adama Mickiewicza w centrum Solecznik Wielkich, naprzeciw budynku samorządu, stanął pomnik wieszczka.

LITERATURA

- DRĖMA V., *Vilniaus Šv. Jono bažnyčia*, Vilnius 1997.
- JANKEVIČIŪTE G., *Lietuvos TSR istorijos ir kultūros paminklų sąvadas*, I d. Vilnius 1988.
- JUŠKEVIČIUS A. ir MACEIKA I., *Vilnius ir jo apylinkė*, Lietuvių Mokslo Draugijos leidykla, Vilnius 1937.
- KŁOS J., *Wilno. Przewodnik krajoznawczy*, Wilno 1937.
- LORENTZ S., *Album wileńskie*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986.
- VENCLOVA T., *Vilniaus vardai*, R. leidykla 2006.

WIEŃCZYŚŁAW NIEMIROWSKI

Z kart historii Niemieckiego Archiwum Literatury w Marbach



Niemieckie Archiwum Literatury w Marbach, mieście urodzin Friedricha Schillera, zostało otwarte 12 lipca 1955 roku. Podmiotem założycielskim było Niemieckie Towarzystwo Schillera [Deutsche Schillergesellschaft e.V.]. Liczebność jego członków wynosiła pod koniec 2005 roku 3 659 osób. Od 2005 roku oficjalna nazwa instytucji brzmi: Deutsches Literaturarchiv Marbach. Obok właściwego archiwum w jego skład wchodzi dziś: Narodowe Muzeum Schillera [Schiller-Nationalmuseum, nazwa obowiązuje od 1922 roku], działające od 1903 roku i służące prezentacji zbiorów archiwum, odnoszących się do literatury niemieckiej XVIII i XIX wieku; Muzeum Literatury Moderny [Literaturmuseum der Moderne], powstałe w 2004 roku i tematycznie poświęcone niemieckiej literaturze XX i XXI wieku oraz zbudowany w latach 1992/1993, mieszczący 30 apartamentów hotel [Collegienhaus]. Struktura instytucji obejmuje oddziały gromadzące poszczególne rodzaje zbiorów (oddział rękopisów, bibliotekę, oddział graficzny i archiwum wydawnictwa Cotta)¹, oddział muzealny oraz dział dyrekcyjno-administracyjny.

Do zadań Niemieckiego Archiwum Literatury należy zbieranie, porządkowanie i udostępnianie tekstów oraz dokumentów nowszej literatury niemieckiej. W ramach realizacji tej misji publiczność, z jednej strony, zapoznaje się dzięki wystawom organizowanym w obydwu muzeach oraz dzięki opracowanym

¹ W Marbach przechowuje się ponadto archiwa następujących wydawnictw: S. Fischer, Insel, Piper, Rowohlt, Hermann Luchterhand.

katalogom z wynikami pracy Niemieckiego Archiwum Literatury, a z drugiej strony, w muzeum i archiwum są przygotowywane publikacje naukowe i wydania krytyczne dzieł pisarzy niemieckich. W różnych seriach wydawniczych Niemieckiego Towarzystwa Schillera ukazują się ponadto wykazy przechowywanych zbiorów, a od roku 1972 w Archiwum działa pracownia badająca historię germanistyki [Arbeitsstelle für die Erforschung der Geschichte der Germanistik].

Zbiory przechowywane w Marbach są imponujące. W oddziale rękopisów spoczywa pełna lub częściowa spuścizna ok. 1 200 pisarzy, filozofów i uczonych oraz archiwa wydawnictw literackich i czasopism; dysponuje on też 50 000 pojedynczych autografów. Biblioteka oferuje czytelnikom 760 000 woluminów, regularna prenumerata obejmuje 1 100 tytułów czasopism literackich i literaturoznawczych. Zebrano tu ponadto 25 000 teczek dokumentujących literaturę, ukazującą się poza obiegiem księgarskim (dokumentacja czasopism, programy telewizyjne, radiowe i teatralne, dokumenty dźwiękowe i dźwiękowo-wizualne). Oddział graficzny zawiera w swych zbiorach 200 000 wizualnych i przedmiotowych źródeł do historii literatury. Są to przede wszystkim portrety pisarzy, rzeźby, medale, fotografie, grafiki, plakaty, okładki książek, maski pośmiertne i pamiątki. Kolekcja muzyczna obejmuje 5 000 zbiorów nut w formie drukowanej i w formie rękopisów. Zbiory instytucji zamyka archiwum wydawnictwa Cotta, które w latach 1650–1900 działało w Tybindze i w Stuttgarcie, obejmuje ono ok. 150 000 listów i umów, registraturę wydawnictwa i pozycje publikowane w rzeczonym wydawnictwie.

Najbardziej znaną publikacją jest ukazujący się w renomowanym wydawnictwie stuttgarckim Kröner rocznik „Jahrbuch der Deutschen Schillergesellschaft” (od roku 1957, obecny nakład obejmuje ok. 3 700 egzemplarzy). Zakres tematyczny pisma sformułowano w jego pierwszym tomie.

Rocznik służy badaniom naukowym nad literaturą niemiecką od początku czasów nowożytnych aż po rozpoznawalną historycznie współczesność. Za zadanie postawił sobie opracowywanie podstawowych kwestii filologicznych, historycznych i interpretatorskich oraz problemu warunków życia pisarzy w odniesieniu

do natury ideowej, społecznej ich utworów, a także do historii formy literackiej. Nie zaniedbuje również badań nad historią języka, przede wszystkim w powiązaniu z historią literatury. Ponieważ jest organem Niemieckiego Towarzystwa Schillera, należy podkreślić, iż szczególną uwagę poświęca dziełu Schillera i jego czasom, a także historii literatury i historii umysłowej południowo-zachodnich Niemiec.²

Muzeum i archiwum publikują ponadto serie wydawnicze *Veröffentlichungen der Deutschen Schillergesellschaft*, *Marbacher Kataloge*, *Marbacher Magazine*, *Marbacher Bibliothek* i *Marbacher Faksimile-Drucke*. Szczególnie ważną publikacją dla obiegu naukowego są wydawane od roku 1972 tomy serii *Deutsches Literaturarchiv: Verzeichnisse – Berichte – Informationen*. Zawierają one wykazy zbiorów archiwalnych w Marbach, zestawienia miejsc przechowywania spuścizny pisarzy niemieckich, a także bibliografie do twórczości poszczególnych autorów.

Historia Niemieckiego Archiwum Literatury wiąże się ściśle z powstaniem i historią Narodowego Muzeum Schillera oraz Niemieckiego Towarzystwa Schillera, które rozpoczęło działalność w roku 1835 jako *Marbacher Schillerverein*.³ W roku 1859 stowarzyszenie to wykupiło dom, w którym urodził się Schiller, udostępniając go publiczności jako muzeum. W roku 1876 na Wzgórzu Schillera stanął pomnik poety, odlany z 32 cetnarów zdobycznych francuskich armat – daru cesarza Wilhelma I. Kilkanaście lat później, na początku lat dziewięćdziesiątych,

2 „Jahrbuch dient der wissenschaftlichen Erforschung deutscher Literatur vom Beginn der Neuzeit bis zu einer der Geschichtserkenntnis bereits zugänglichen Gegenwart. Es hat sich die Aufgabe gestellt, die philologischen, historischen und interpretatorischen Grundfragen ebenso wie die Fragen nach den Lebensbedingungen [...] zu behandeln, seien sie nun ideen-, gesellschafts- oder formgeschichtlicher Art. Auch soll die Aufhellung der Sprachgeschichte, zumal in ihrem Zusammenhang mit der Dichtungsgeschichte, keineswegs vernachlässigt werden. Da es sich um ein Organ der Deutschen Schillergesellschaft handelt, gilt die besondere Anteilnahme des Jahrbuchs dem Werk Schillers und seiner Zeit sowie der südwestdeutschen Literatur und Geistesgeschichte [...]”, „Jahrbuch der deutschen Schillergesellschaft”, R. 1, 1957, s. 9.

3 Było to pierwsze niemieckie towarzystwo literackie. W roku 1895 nazwę zmieniło na *Schwäbischer Schillerverein*, z siedzibą w Marbach i Stuttgartcie, w roku 1943 przyjęto nazwę *Schiller-Gesellschaft*, a od roku 1947 oficjalna nazwa stowarzyszenia brzmi *Deutsche Schiller-Gesellschaft*.

powstał plan stworzenia muzeum i archiwum Schillera jako instytucji edukacyjno-badawczej⁴, koncentrującej się na nowożytnej literaturze Szwabii. Pierwszym krokiem do realizacji inwestycji było wykupienie rozległych terenów na Wzgórzu Schillera, co świadczyło o dalekowzroczności pomysłodawców projektu. W Marbach zaczęto zarazem gromadzić spuściznę kolejnych pisarzy niemieckich, takich jak Friedrich Hölderlin, Ludwig Uhland⁵ i Justinus Kerner. Dzięki okazałym dotacjom Stowarzyszenie Schillera zobowiązywało ponadto żyjących jeszcze pisarzy (np. Wilhelma Raabe) do pośmiertnego przekazywania swych spuścizn na potrzeby planowanego archiwum. Budynek muzeum i archiwum został oficjalnie otwarty 10 listopada 1903 roku, w rocznicę urodzin Schillera. Pierwszym kierownikiem muzeum i zarazem przewodniczącym Schiller-Verein był do roku 1938 Otto Guntter. W latach 1927–1938 działalność współfinansowano ze środków państwa niemieckiego, czego wymiernym efektem stało się chociażby nabycie w roku 1930 rękopisów pisarzy, artystów i uczonych działających na przełomie wieków, ze zbioru Cäsara Fleischlena (zawierał on m.in. rękopisy Theodora Fontane i Hugo von Hofmannsthal). Istotnym wydarzeniem była rozbudowa budynku muzeum w roku 1934. Dzięki staraniom Narodowego Muzeum Schillera w Marbach oraz Archiwum Goethego i Schillera w Weimarze zainicjowano w roku 1943 narodową edycję dzieł Schillera, obejmującą obecnie 41 tomów.⁶ Początkiem dalszych wielkich edycji stał się dopiero rok 1980. W Marburgu rozpo-

4 Inspiracją było z pewnością założenie w Weimarze w roku 1889 Archiwum Goethego i Schillera (Goethe- und Schiller-Archiv). Powstało ono po tym, gdy ostatni wnuk Goethego przekazał w roku 1885 państwu weimarskiemu spuściznę swego dziadka, dom, zbiory oraz archiwum. W roku 1889 dołączono do zbiorów spuściznę Schillera.

5 Spuściznę Ludwiga Uhlanda nabył dla Schillerverein w roku 1897 żydowski bankier Kilian von Steiner – za sensacyjną wówczas sumę 25 000 marek w zlocie. Od roku 1895 aż do swej śmierci w roku 1903 Steiner był głównym sponsorem i dobroczyńcą stowarzyszenia i powstającego muzeum Schillera. Por. przykładowo: *Marbach. Rückblick auf ein Jahrhundert. 1895–1995*, Marbach am Neckar 1996, s. 18–35 (=Marbacher Schriften 43).

6 Na tom pierwszy składały się *Gedichte in der Reihenfolge ihres Erscheinens 1776–1799*. Narodową edycję Schillera realizowano po roku 1945 we współpracy z Nationale Forschungs- und Gedenkstätte der klassischen deutschen Literatur [Narodowe Centrum Badawczo-Muzealne Klasycznej Literatury Niemieckiej]

częto edycję korespondencji Johanna Wolfganga von Goethe ze swym wydawcą Cotta (*Briefwechsel zwischen Goethe und seinem Verleger Cotta*) oraz dzieł zapomnianego romantyka Wilhelma Waiblingera (*Werke, Briefe und Tagebücher von Wilhelm Waiblinger*).

Po wojnie muzeum otwarto we wrześniu 1947 roku, po tym gdy do budynku sprowadzono zbiory, przeniesione na czas wojny do kopalni soli pod Salzgitter. W roku 1955⁷, w którym świętowano 150. rocznicę śmierci Friedricha Schillera⁸, stanowisko dyrektora muzeum, noszącego imię poety, przejął Bernhard Zeller.⁹ Był to rok przełomowy, w którym zrealizowano plan przekształcenia muzeum w Niemieckie Archiwum Literatury, współfinansowane przez federalny budżet centralny, budżet kraju związkowego Badenia-Wirtembergia oraz miasto Stuttgart. Fakt ten zaowocował w perspektywie wzniesieniem nowego budynku przeznaczonego do celów archiwum – jego uroczyste otwarcie nastąpiło w maju 1973 roku (w latach 1990–1994 dokonano rozbudowy obiektu). W latach 1979–1980 stary gmach muzeum i nowy budynek archiwum połączono podziemnym budynkiem, poddano zarazem gruntownej renowacji gmach muzeum, dzie-

w Weimarze. Por. B. Zeller, *Marbacher Memorabilien. Vom Schiller-Nationalmuseum zum Deutschen Literaturarchiv 1953–1973*, Marbach 1995, s. 256–261.

Jeszcze przed I wojną światową staraniem *Schillerverein* ukazała się tania, propagująca twórczość pisarza edycja (*Volksausgabe*) dzieł Schillera (*Schillers Werke*) w cenie 1 marki.

7 9 maja 1955 historyczną wizytę w Marbach złożył Thomas Mann z żoną Katią. Wygłosił on tu swą mowę o Schillerze, powtórzoną wkrótce potem w Weimarze. Zwiedził też rocznicową wystawę *Schillers Werk in Druck und Bild*.

W roku 1955 sporządzono po raz pierwszy statystykę odwiedzin: wystawy w muzeum zwiedziło 35 880 osób, z archiwum skorzystało 320 osób. Por. *Marbach. Rückblick auf ein Jahrhundert*, s. 52.

Do najświetniejszych odwiedzin w Marbach należała wizyta królowej angielskiej Elżbiety II. Opis tej majowej wizyty roku 1965 zawiera: *Marbacher Chronik. Zur Geschichte der Deutschen Schillergesellschaft und des Deutschen Literaturarchivs 1953-1979*, Marbach 1979, s. 105–109.

8 W dwóchsetlecie urodzin poety (1959) świętowano w Niemczech rok schillerowski. Centralnym punktem obchodów była w Marbach, uświetniona obecnością prezydenta RFN Theodora Heussa, uroczystość w hali miejskiej, główną mowę wygłosił Carl Zuckmayer. Opis inicjatyw archiwum i muzeum w Marbach w roku rocznicowym sporządził Zeller, *op. cit.*, s. 233–250.

9 Jako dyrektor muzeum urzędował on do roku 1985. Funkcję przewodniczącego Niemieckiego Towarzystwa Schillera pełnił w latach 1954–1979 Wilhelm Hoffmann.

ki czemu powierzchnia na stałą ekspozycję muzealną wzrosła o 50% (w roku 2006 rozpoczęto kolejną przebudowę budynku). Ekspozycja ta obejmuje obecnie sześć działów: *Wieland i Schubart, Schiller, Hölderlin*, szwabscy romantycy *Kerner – Uhland – Schwab – Hauff i ich stosunek do Mörike*, historia wydawnictwa *Cotta, XX wiek – Od Nietzschego po Grupę 47*.

W odrębnych pomieszczeniach organizuje się od roku 1980 coroczne wystawy z serii *Jahresausstellungen*. Ich tradycja rozpoczęła się w roku 1958 wystawą *Die Großen und die Vergessenen* [Wielcy i zapomniani]. Historyczny wymiar miała wielka ekspozycja z roku 1960 – *Expressionismus. Literatur und Kunst 1910–1923*, której autorami byli Ludwig Greve i Paul Raabe. Wędrowała ona następnie przez Monachium, Berlin, Nowy Jork, Hamburg i Florencję, przywołując pamięć twórców, których narodowy socjalizm chciał skazać na wieczne zapomnienie.¹⁰ Stworzono również nowy standard katalogu. Stanowił on odtąd nie tylko dokumentację wystawy, lecz zawierał również uzupełnienia w formie publikacji źródeł przechowywanych w archiwum. Tę formę katalogu doskonalono w trakcie dalszych dorocznych wystaw: *Stefan George* (1968), *Fontane* (1967), *Hölderlin* (1970), *Als der Krieg zu Ende war* [Gdy skończyła się wojna] (1973), *Jugend in Wien* [Młodość w Wiedniu] (1974), *Rilke* (1975) itd. Dzięki pokaźnym nakładom większość katalogów można zamawiać do dzisiaj.

W roku 1983 ukazał się, opracowany przez Ingrid Kussmaul, pierwszy wykaz zbiorów archiwum literatury, obejmujący całkowite lub częściowe spuścizny 600 pisarzy (w tym pisarzy jeszcze żyjących). W roku 1988 archiwum dokonało spektakularnego zakupu manuskryptu powieści *Der Prozess* Franza Kafki.¹¹ Marbach stało się tym samym miejscem przechowywania centralnej części spuścizny tego pisarza – w archiwum znajdują się m.in. *Listy do Mileny*, *List do ojca* i inne listy, zbiór Kafki Hélény Zylberberg. Obecnie w archiwum są reprezentowane najznamiensze nazwiska niemieckich twórców ostatnich dwóch wieków, m.in. takich jak:

¹⁰ Por. Zeller, *op. cit.*, s. 271–276.

¹¹ Interesującą historię nabywania przez archiwum spuścizny Franza Kafki opisuje B. Zeller, *op. cit.*, s. 129 nn.

Gottfried Benn, Hermann Broch, Paul Celan, Alfred Döblin, Martin Heidegger, Hermann Hesse, Hugo von Hofmannsthal, Karl Jaspers, Isolde Kurz, Rainer Maria Rilke, Carl Sternheim, Kurt Tucholsky, Martin Walser, Carl Zuckmayer.

Od ponad stu lat archiwum i muzeum w Marbach spełniają swoją misję na dwóch płaszczyznach – jako centrum edukacyjne, przez publiczną prezentację przechowywanych zbiorów, oraz jako miejsce realizacji badań naukowych. Porównywalne archiwum funkcjonuje w Weimarze, lecz przechowuje się tu jedynie rękopisy twórców z XVIII i XIX wieku.¹² Archiwum w Marbach jest w niemieckim obszarze językowym jedynym ogólnym muzeum literatury realizującym uniwersalne zadanie pielęgnacji historii niemieckiej kultury literackiej czasów nowożytnych. W tym charakterze jest to instytucja wyjątkowa w skali Niemiec i tym samym również w skali Europy.

¹² Znajduje się tu m.in. spuścizna takich pisarzy jak: Johann Wolfgang von Goethe, Friedrich von Schiller, Christoph Martin Wieland, Johann Gottfried Herder, Ludwig Achim von Arnim, Karl Immermann, Ferdinand Freiligrath, Fritz Reuter, Otto Ludwig, Friedrich Hebbel, Georg Büchner, Gustav Freytag, Karl Ludwig von Knebel, Franz Liszt, Friedrich Nietzsche.



Niemieckie Archiwum Literatury w Marbach



Niemieckie Archiwum Literatury w Marbach



Niemieckie Archiwum Literatury w Marbach



Pomnik Schillera na Wzgórzu Schillera



Pomnik Schillera na Wzgórzu Schillera

JANUSZ ODROWĄŻ-PIENIAŻEK

Prace Międzynarodowego Komitetu Muzeów Literackich (ICLM) Światowej Rady Muzeów (ICOM)



Po 31 latach istnienia ICLM/ICOM po raz pierwszy Zgromadzenie Doroczne zebrało się we Włoszech. Przez ćwierć wieku muzea literackie nie garnęły się jakoś do ICLM-u, a po raz pierwszy w naszych Konferencjach uczestniczyła pani Maria Gregorio, członek włoskiego ICOM-u, reprezentująca tam Associazione Case della Memoria, czyli Stowarzyszenie Domów–Muzeów, było to podczas XXIV Zgromadzenia Dorocznego ICLM w ramach Konferencji Generalnej ICOM w Barcelonie (2001). Do tej pory nasze Zgromadzenia Doroczne odbywały się bądź w ZSRR (założycielskie w roku 1977 w Leningradzie, w roku 1986 w Puszkinińskich Gorach), bądź w Rosji (Petersburg 1997, Moskwa i Jasna Polana 2003), w Niemczech Zachodnich (Düsseldorf 1979, Wolfenbüttel 1987, Marbach 1993), Niemczech Wschodnich (Weimar 1978, Drezno 1981) i po zjednoczeniu raz jeszcze w Düsseldorfie (1998) oraz we Frankfurcie nad Odrą (2006). Spotkania zorganizowano także w Holandii (Haga 1985 oraz 1989), we Francji (Paryż 1982, Paryż i Bourges 2002), w Skandynawii (Odense i Sztokholm 1988, Kopenhaga i Odense 1994, Stavanger i Oslo 1995, Bergen 2000), na Węgrzech (Budapeszt 1984), w Czechach (Praga 1996), Estonii (Tartu 1999) i Polsce (Warszawa 1990).

Oprócz tego odbywały się Doroczne Zgromadzenia ICLM podczas Konferencji Generalnych ICOM-u w różnych miejscach świata: Meksyku (1980), Anglii (Londyn 1989), Kanadzie (Québec 1992), Australii (Melbourne 1998), Hiszpanii (Barcelona 2001)

i Austrii (Wiedeń 2007). W roku 1982 pod patronem ICLM odbyła się I Azjatycka Konferencja Muzeów Biograficznych i Literackich w Indiach (Kalkuta 1982), zorganizowana przez jednego z członków założycieli ICLM – Samara Bhowmika, dyrektora Muzeum Rabindranatha Tagore.

Organizatorem XXXI z kolei Konferencji Dorocznej w Prato i Florencji w dniach 14–17 września 2008 roku (temat wiodący: „Literaci i kompozytorzy – muzea i badania naukowe”) było Associazione Case della Memoria w Prato – prezeska p. Diana Toccafondi oraz p. Maria Gregorio, reprezentujące włoski Komitet Narodowy ICOM. Konferencję tę można nazwać okołoflorencką, ponieważ posiedzenia odbywały się w różnych miejscowościach położonych koło Florencji, samej Florencji nie wyłączając, mieszkaliśmy zaś w Prato, gdzie już 14 września wieczorem zostaliśmy mile przyjęci przez gospodarzy w Palazzo Datini – Archivio di Stato świetną recepcją, by nazajutrz w równie wspaniałym renesansowym Palazzo Buonarnici, sali Rady Miejskiej, uczestniczyć w uroczystym otwarciu Dorocznej Konferencji przez pana Paolo Cocchi, radcę kulturalnego regionu Toskanii, prezydenta Prowincji Prato p. Massimo Logli, a także p. Lothara Jordana, od roku Prezydenta ICLM. Ciekawe przemówienie powitalne wygłosił p. Daniele Jalla, prezydent Włoskiego Komitetu Narodowego ICOM, który – nawiązując do tematu Konferencji – zwrócił uwagę na różnicę w podchodzeniu do badań naukowych, zarówno w dziedzinie sztuki, muzyki, jak i literatury, pomiędzy uczonymi akademickimi a muzealnikami. Wśród 4 000 muzeów rozsianych po całych Włoszech połowa egzystuje dzięki dotacjom, które gwarantują państwo bądź samorzady, połowa zaś jest utrzymywana przez społeczeństwo: stowarzyszenia przyjaciół muzeów, darowizny itd. Podobnie jest z kilkudziesięcioma domami–muzeami, poświęconymi pisarzom i kompozytorom. Po powitalnym przemówieniu ciekawy referat o zmianach w percepcji poszczególnych twórców przez społeczeństwo wygłosił profesor uniwersytetu w Bolonii i Stanford w Kalifornii – Remo Ceserani („Przemiany pamięci”).

Zwiedzanie muzeów literatów i muzyków rozpoczęliśmy od Certaldo, gdzie w części średniowiecznej miasta (do której można się dostać koleją linowo-terenową) znajduje się Cassa Boccaccio,

dom pisarza zrekonstruowany po II wojnie. Oczywiście brakuje tu pamiątek po renesansowym pisarzu, ale zgromadzono bogatą dokumentację, w tym liczne polskie tłumaczenia *Dekameronu*. Obrady (odczytywanie przygotowanych referatów) odbywały się w pokrytym XIII- i XIV-wiecznymi freskami kościele Świętych Tomasz i Prospera, gdzie powitał nas mer – Andrea Campinoti i prezeska – Diana Toccafondi. Ciekawe było wystąpienie p. Erlinga Dahla, byłego prezidenta ICLM, o nowych aspektach badania muzyki na przykładzie Edwarda Griega.

Program tego dnia obejmował jeszcze Empoli a tu Casa Busoni, posiadający zbiory po dwóch kompozytorach: Ferdinando i jego synu Ferruccio Busoni, a wieczorem w konwencie Augustianów wysłuchaliśmy koncertu fortepianowego maestro Gregorio Nardi, który – zagrawszy z dużą fantazją Chopina – wspominał potem o wpływie Adama Mickiewicza na tę muzykę, stąd musiałem opowiadać uczestnikom konferencji o Mickiewiczu i polskim romantyzmie.

Dzień następnym, 16 września, poświęcono Florencji. Udaliśmy się z dworca Firenze – Santa Maria Novella (dokąd przyjechaliśmy pociągiem z Prato) do Palazzo Strozzi. Pałac ten podczas rekonstrukcji został nadbudowany o piętro piąte, gdzie znajduje się obszerna sala konferencyjna z widokiem na dachy Florencji, i tu obradowaliśmy, rozpoczynając wypowiedzią dyrektora Gabinetto Scientifico Letterario Vieusseux – pani Glorii Manghetti. Gabinet ten, założony jeszcze w roku 1819 przez Giovan Pietro Vieusseux, gromadził włoskie materiały dotyczące literatury. Zbiory sto lat później zostały przejęte od rodziny przez miasto Florencję. W roku 1975 stworzono niejako uzupełnienie tego archiwum pod nazwą Archivio Contemporaneo Alessandro Bonsanti, gromadzące dokumentację literatury, muzyki, teatru, malarstwa, architektury, fotografii i nauki. Obecnie znajduje się tu (już nie w Palazzo Strozzi, lecz w XIV-wiecznym pałacu Corsini Suarez przy via Maggio) 140 zespołów dokumentacji artystów i uczonych oraz 13 kolekcji artystycznych. Ostatnio zostały tam przyjęte zespoły archiwum Pier Paolo Passoliniego, Giuseppe Ungarettiego i Eugenio Montale. Po prezentacji ogłoszono kilka referatów, a następnie przeszliśmy przez centrum Florencji,

zatrzymując się przy Casa di Dante, gdzie młody człowiek przebrany za poetę, w czerwonej szacie i wieńcu laurowym na głowie, deklamował z patosem fragmenty *Boskiej komedii*, przez Piazza della Signoria i Ponte Vecchio, a potem wzdłuż Arno do Casa Silviero, z imponującą kolekcją polityka i humanisty – Rodolfo Silviero (1911–1983), udostępnioną na parterze Palazzo Poggi. Zbiór obejmuje zarówno starożytność, jak i sztukę współczesną. W ogrodzie tego pałacu mer Florencji ugościł nas lunchem.

Z Florencji pojechaliśmy przez punkt widokowy – Piazza Michelangelo – w stronę południowo-zachodnią do miejscowości pięknie położonej na wzgórzach – Lastra a Signa, gdzie w willi Bellosguardo mieści się Casa Caruso. Wielki tenor Enrico Caruso (1873–1921) zakupił w roku 1906 szesnastowieczny pałac rodziny Pucci z ogromnym barokowym parkiem i tu właśnie znajduje się poświęcone mu muzeum. Kontynuowano w nim odczytywanie przygotowanych referatów, a Towarzystwo Enrico Caruso zorganizowało koncert z udziałem artystów florenckiej Opery, zakończony uroczystą kolacją i przemówieniem mera Carlo Nanetti.

Ostatniego dnia konferencji, 17 września, wyruszyliśmy rano z Prato do San Casciano Val di Pesa do domu Machiavellego – Casa Machiavelli. Muzeum o podobnym charakterze jak Dom Boccaccia w Certaldo – z braku autentycznych pamiątek zgromadzono meble, przedmioty i obrazy z epoki oraz wszelkie przekłady *Księcia*, znalazłem wśród nich i polskie ostatnie wydanie z 1990 roku. Niezwykle malowniczo położona miejscowość słynie ze starych winnic i win – tu wytwarzano znakomite chianti, uchodzące za najlepsze, znaleźliśmy oczywiście piwnice, gdzie w ogromnych beczkach dojrzewa ten trunek. Referaty odczytywano w sali przekształconej potem na jadalnię, gdzie lunch wydała pani mer – Ornella Signorinia. Każdy uczestnik otrzymał z rąk Prezydenta ICLM dyplomy uczestnictwa w Zgromadzeniu Dorocznym ICLM.

W drodze do Vaiano zatrzymaliśmy się w dolinie Bisegno, gdzie zwiedziliśmy Museo della Badia, mieszczące się w niedużym klasztorze Benedyktynów z VIII–IX wieku. W XVI wieku administrował nim wybitny pisarz włoskiego renesansu – Agnolo Firenzuola. W roku 1808 dekretem władzy napoleońskiej klasztor został zamknięty, a budynek przekazany biskupom Prato i Pistoia.

Obecnie jest to typowe muzeum prowincjonalne z ciekawymi obiektami sakralnymi, portretami etc. Przyległy kościółek kryje w podziemiach świadectwo VIII-wiecznych początków romańskich.

Na koniec dotarliśmy do Vaiano, gdzie w Ville il Mulinaccio (Casa Filippo Sassetti) z przyległościami odbyło się Generalne Zgromadzenie członków ICLM, podczas którego omówiono sprawozdania, budżet następnego roku oraz ustalono termin i miejsce kolejnego Zgromadzenia Dorocznego.

Obecnie ICLM liczy 176 członków – 154 z Europy, 22 z krajów pozaeuropejskich, w tym roku jednak nikt z tych ostatnich nie brał udziału w obradach. Przyjechali zaś przedstawiciele: Chorwacji, Czech, Danii (4 osoby), Finlandii, Francji (3 osoby, wszystkie z Muzeum Jules Verne'a w Amiens), Niemiec (8 osób), Węgier (3 osoby), Litwy, Holandii (2 osoby), Norwegii (2 osoby), Polski, Rumunii, Rosji (24 osoby – z Władimirem Tołstojem, potomkiem Lwa, i Aleksandrem Szołochowem, potomkiem Michaiła), Słowacji, Szwecji (2 osoby) i Włoch (33 osoby reprezentujące domy–muzea pisarzy i muzyków całych Włoch). Trzy osoby – łącznie z prezesem – reprezentowały włoski Komitet Narodowy ICOM. Zakończeniem konferencji był koncert chóru Quarta i przyjęcie w XVI-wiecznej Villa il Mulinaccio, w salach ozdobionych manierystycznymi freskami, a wszystko pod parusetletnimi cedrami libańskimi.

A oto nazwiska uczestników konferencji i tytuły wygłoszonych przez nich referatów i komunikatów. Jak zwykle, nie wszystkie z nich odpowiadały dokładnie wiodącemu tematowi konferencji, zawsze jednak ich autorzy chcą dużo powiedzieć o zbiorach i działalności placówki muzealnej, którą reprezentują. Występowali zatem: Galina Aleksiejewa, Muzeum Państwowe Lwa Tołstoja w Jasnej Polanie – „Badania naukowe jako integralna część interdyscyplinarnej perspektywy rozwoju Muzeum Lwa Tołstoja w Jasnej Polanie”, Franceska Allegri, Muzeum Dantego, Florencja – „Cudzoziemcy, którzy kochają Włochy”, Ejnar Stig Askgaard i Ane Grum-Schwensen, Muzeum H.Ch.Andersena, Odense – „Digitalizując Hansa Christiana Andersena”, Galina Bielanowicz, Państwowe Muzeum–Mieszkanie Piotra Czajkowskiego, Klin – „Publikacje naukowe Państwowego Muzeum–Mieszkania Czajkowskiego, przygotowane na podstawie badań

zbiorów Muzeum”, Józef Benovski, Słowackie Narodowe Muzeum Literatury, Martin – „Struktura słowackich muzeów, poświęconych twórczości pisarzy i ich współpraca z muzeami literatury”, Erling Dahl, Muzeum Edwarda Griega, Bergen – „Nowe aspekty badań, prowadzonych w dziedzinie muzyki”, Jean-Paul Dekiss, Muzeum Jules Verne’a, Amiens – „Muzea pisarzy w centrum życia literackiego”, Vesna Delic Gozze, Muzeum Marina Drzica, Dubrownik – „Dom Marina Drzica – niedokończony fragment z opowieści o Dubrowniku”, Halard Hendrix, Uniwersytet w Utrechcie – „Badania, przeprowadzone w muzeach, poświęconych prezentacji twórczości pisarzy: rezultaty i perspektywy”, Lothar Jordan, Muzeum Kleista, Frankfurt n. Odrą – „Badania, przeprowadzone w muzeach literackich: starania własne i współpraca”, Anton Korteweg, Holenderskie Muzeum Literatury, Haga – „Zapewniając kontekst”, Nadieżda Macurova, Muzeum Literatury Czeskiej, Praga – „Muzea literatury i kompozytorów a badania naukowe”, Andrea Medne, Muzeum A.Caksa, Ryga – „Badania zbiorów Muzeum A. Caksa”, Witalij Remizov, Państwowe Muzeum Lwa Tołstoja w Moskwie – „Państwowe Muzeum Lwa Tołstoja jako ośrodek badań naukowych nad dziedzictwem Pisarza”, Gerd Aarsland Rosander, emerytowana przedstawicielka Muzeum Ibsena, Oslo – „Współzawodnictwo czy współpraca”, Simonetta Santucci, Dom Carducci, Bolonia – „Dom Carducci: warsztaty literatury włoskiej”, Vincenzo Rafaele Segreto, Dom Toscanini, Parma – „Muzyka i badania: innowacyjny przykład Casa Della Musica”, M.Gomozkova, E.Mikhailova, Państwowe Muzeum Literatury, Moskwa – „Wybrane aspekty współpracy Państwowego Muzeum Literatury z instytucjami naukowymi i jednostkami szkolnictwa wyższego”.

Prezydent ICLM Lothar Jordan wręczył członkom ICLM trzeci tom z serii *ICLM Publications*, zawierający referaty wygłoszone na trzydziestym, jubileuszowym posiedzeniu Zgromadzenia Dorocznego w Wiedniu, z opracowaniem Wolfganga Bartheta *Trzydzieści lat ICLM*. W tym solidnym opracowaniu zagubiono jednak posiedzenie Generalnego Zgromadzenia ICLM w Melbourne, w listopadzie 1998 roku, które odbyło się w ramach Konferencji Generalnej ICOM.